Cena egz. 20 groszy.

Powstańcy hiszpańscy nie chcą słyszeć o ugodzie.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 191. | BYDGOSZCZ, środa dnia 19 sierpnia 1936 r. | Rok XXX.

Kto przeszkadza Zjednoczeniu Narodu?

„Błogosławionej pamięci" (tak się pisze o żydowskich nieboszczykach) sanacja wyznawała totalność państwową. Znaczyło to, że państwo miało mieć wyłączny i całkowity wpływ na wszystkie funkcje życia zbiorowego. Społeczeństwo nie wchodziło w rachubę. Z jego zdaniem nikt się nie liczył. Za państwo działała oczywiście administracja państwowa, a więc wójtowie, starostowie, szefowie bezpieczeństwa, referenci personalni, śledzący nastroje urzędników, wojewodowie, nauczyciele z „Ogniska" i wogóle wszystkie ogniwa, stanowiące łańcuch maszyny państwowej. Następnie zaś ci, którzy żyli w dobrych stosunkach z władzami i przy każdej okazji śpiewali Pierwszą Brygadę.

Na tej totalności, której ponure obrazy możnaby w nieskończoność odtwarzać, państwo wyszło bardzo źle. Administracja jego również, ponieważ każdy niezależny obywatel, każdy człowiek z charakterem, a więc najlepsza część społeczeństwa, stawał się nieprzejednanym jej wrogiem. **Zamiast zespolić społeczeństwo polskie z państwem sanacja kopała głęboką przepaść między obu czynnikami** — ku wielkiej szkodzie Polski.

Aż wreszcie znaleźli się ludzie, którzy zrozumieli, że tym trybem dalej Polską rządzić nie można, bo dotychczasowa droga prowadzi ku przepaści. Ale jaką drogę obrać? Posłano wprawdzie sanację w duraki, lecz niedobitki jej ciągle jeszcze bruździą. Jasnego szlaku, którym ku naprawie dążyćby należało, jeszcze nie widać.

Wszystko dla Polski! — wołała ciągle sanacja, a w praktyce znaczyło to: wszystko dla sanacji i jej ludzi! Obłowili się też rzetelnie i społeczeństwo byłoby wdzięczne p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu, gdyby dotrzymał swej obietnicy i ogłosił tych, którzy polskie złoto wywieźli czy wysłali do zagranicznych banków. Obawiamy się jednak, że słowa nie będzie mógł dotrzymać.

Wszystko dla Polski! — woła także Stronnictwo Narodowe czyli endecja. I ona — podobnie jak sanacja — wyznaje totalność. Z tą jednak różnicą, że zamiast państwo mówią: Naród. Jest to bez wątpienia sympatyczniejsze, ale już mniej sympatyczne są metody działania. Tak jak sanacja głosiła, że ona jedyna zbawi Polskę, podobnie Stronnictwo Narodowe obwieszcza dziś, że **ono jedyne** zdolne jest przeprowadzić naprawę stosunków i wywieść Polskę na jasny szlak pomyślności.

Sanacja nie zdała egzaminu, a czy go zda Stronnictwo Narodowe, gdyby — co uważamy za wykluczone — kiedykolwiek uzyskało niepodzielną władzę w Polsce. Ono samo udaje wobec swych zwolenników, że w to wierzy. Być może, że ta wiara jest szczera, ale to stwierdzić trzeba, że w takim razie jest mocno **naiwna.**

Stronnictwo Narodowe w kraju jest dość silne i mogłoby poważną rolę odegrać, gdyby chciało i umiało zrozumieć, że **urządzenia życia polskiego nie można wzorować ani na hitleryźmie niemieckim ani na faszyźmie włoskim.** Odmienne z gruntu warunki wymagają odmiennych sposobów działania, zgodnie z naturą Polaka, a nie Włocha lub Niemca. Tymczasem **Stronnictwo Narodowe stworzyło sobie statut organizacyjny zupełnie na modłę hitlerowską.** Góra

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

BEREZA NA WIDOWNI.

P. premjer Składkowski o walce rządu z nadużyciami.

„Rząd, który miałby nadużycia na sumieniu, nie ośmieliłby się tępić ich w społeczeństwie".

Warszawa, 18. 8. (PAT.) Od p. premjera gen. Sławoj-Składkowskiego otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Nadużycie słowa drukowanego.

W mojej **dziewiczej** mowie sejmowej nowego premjera, otworzyłem ramiona do prasy. Liczyłem na obopólną dobrą wolę liczyłem na krytykę pociągnięć rządu, która pomoże znaleźć wyjście z szeregu ciężkich sytuacyj.

Pierwszy miesiąc było dobrze, wiadomo, **miesiąc miodowy.** Prasa, naogół bez różnicy zabarwienia politycznego, krytykowała poczynania rządu w sposób dosyć objektywny.

Już jednak w połowie miesiąca czerwca zaczęły ukazywać się **kłamstwa i oszczerstwa, mające na celu zohydzenie rządu i jego pracy oraz zanieczyszczenie atmosfery politycznej w Polsce.** Łatwowierność pewnych części społeczeństwa okazała się nie o wiele mniejszą od cynizmu kłusowników słowa drukowanego. Uczciwa prasa, bez różnicy przekonań politycznych, nie chcąc i nie mogąc wytrzymać konkurencji oszczerców wykorzystujących po swojemu „wolność słowa", straciła na swej aktualności w oczach szeregu bezkrytycznych czytelników.

Przyznaję, że **konieczność wymyślania kłamstw jest pokrzepiającym dowodem, że rzeczywistość prac rządu nie jest znów tak zła.** Klasycznym przykładem usiłowań zakłamania rzeczywistości jest stosunek pewnych odłamów prasy do odważnego tępienia nadużyć przez rząd. Błoto, które zdziera rząd z pojedyńczych wykrytych nadużyć, usiłują niektórzy dziennikarze rozmazać na całe życie Polski, wołając: **„Oto w jakiej atmosferze żyjemy".**

Wara od takiego stawiania kwestji! Gdyby cała atmosfera naszego życia była zatruta nikt nie gorszyłby się istnieniem nadużyć. **Rząd, który miałby nadużycia na swem sumieniu, nie ośmieliłby się tępić ich w społeczeństwie.** Rząd odważnie, otwarcie wobec całej opinji i bezwzględnie, czystemi rękami wykorzenia nadużycia, by uzdrowić atmosferę życia Polski.

Tępiąc niemiłosiernie wszelkie nadużycia, bez względu na ich pochodzenie i na osoby, które ośmielają się je popełniać, **nie mogę pobłażać nieuczciwości słowa drukowanego.**

Pozostawiając w dalszym ciągu całkowitą swobodę krytyki rządu i życia politycznego, **przystępuję do niszczenia kłamstwa, obmowy i oszczerstwa jako broni w życiu politycznem.** Będziemy mieli taki poziom moralności publicznej i politycznej, jak sami stworzyć zdołamy. Wzywam do pomocy całą uczciwą prasę bez różnicy obozów politycznych oraz opinję społeczną.

Będę walczył o dobre imię życia publicznego w Polsce i czystość atmosfery uczciwej pracy rządu. Nie poprzestanę na konfiskatach. Ostrzegam, że **gdy nie pomogą środki, będę winnych oszczerczych artykułów i notatek — wysyłał do Berezy.**

(—) **Sławoj-Składkowski,** prezes rady ministrów i min. spraw wewnętrznych.

Gen. Gamelin opuścił Polskę

po złożeniu hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 18. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 10-ej rano bawiący w Krakowie gen. Gamelin w towarzystwie szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza i otoczenia, złożonego z oficerów polskich i francuskich udał się **na Wawel, gdzie u wejścia do zamku królewskiego zameldował się generałowi Gamelin** dowódca O. K. 5 gen. Łuczyński.

Przy wejściu do katedry powitali generała Gamelin, gen. Wieniawa-Długoszowski, przewodniczący komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem **gen. Gamelin wraz z otoczeniem udał się następnie do grobów królewskich, gdzie uczcił pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, złożeniem u stóp sarkofagu kwiatów i dłuższą chwilą skupionego milczenia.**

Następnie gen. Gamelin wraz z otoczeniem zwiedził groby królewskie, katedrę wawelską, zamek królewski.

Zkolei goście francuscy zwiedzili kościół na Skałce, bibljotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe, Kościół Marjacki i wreszcie Sukiennice.

W godzinach popołudniowych gen. Gamelin udał się na Sowiniec, gdzie wraz ze wszystkimi towarzyszącymi mu oficerami **wziął udział w sypaniu kopca Józefa Piłsudskiego.** Następnie gen. Gamelin **zwiedził saliny wielickie.**

Wieczorem na dworcu kolejowym, ozdobionym flagami o barwach państwowych francuskich i polskich, ustawiła się kompanja honorowa, pułku podhalańskiego z pocztem sztandarowym i orkiestrą.

Gen. Gamelin przez dłuższą chwilę rozmawiał z szefem sztabu głównego, gen. Stachiewiczem, a o godz. 21,40 **przy dźwiękach Marsyljanki i owacjach zebranej na dworcu publiczności, gen. Gamelin opuścił Kraków.**

Gen. Gamelin na Zamku.



P. Prezydent R. P. prof. dr. Ignacy Mościcki przyjął na Zamku Królewskim w Warszawie na specjalnej audjencji szefa sztabu generalnego Francji gen. Gamelin, który przybył w towarzystwie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. W czasie audjencji P. Prezydent R. P. udekorował gen. Gamelin wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. Zdjęcie nasze przedstawia grupę osobistości, które wzięły udział w akcji dekoracji gen. Gamelin. Stoją od prawej do lewej: premjer gen. Składkowski, generalny inspektor gen. Rydz-Śmigły, min. Beck, ambasador Noel, P. Prezydena R. P. Mościcki, gen. Gamelin, gen. Sosnkowski, szef sztabu gen. Stachiewicz, gen. d'Arbonneau.

Straszna tragedja.

W wiosce, położonej na wysepce Reichenau na jeziorze Bodeńskim, pewna kobieta utopiła w jeziorze pięcioro dzieci, poczem sama popełniła samobójstwo, skacząc do wody.

Kto przeszkadza...

(Ciąg dalszy.)

rozkazuje, doły muszą słuchać bez prawa głosu. Usunięto od steru starych prawdziwych narodowych demokratów (w Poznaniu) i stworzono sztab ludzi młodych, ale więcej zapalonych niż rozważnych.

Kubek w kubek tak samo jak w sanacji, a jedynie ta jest różnica, że treść jest uczciwa i prawdziwie ideowa. Chodzi jednak o to, czy takie metody prowadzą do celu.

Naszem zdaniem nie, bo my stoimy na stanowisku, że **tylko i jedynie w konsolidacji czyli zespoleniu wszystkich żywiołów szczerze narodowych, wyznających światopogląd chrześcijański, leży zbawienie Polski.** Stronnictwo Narodowe tej prawdy uznać nie chce, choć uznają ją i rozumieją doskonale szerokie masy jego zwolenników. Nie wiemy jeszcze, co z tej rozbieżności między „szczytami" a „dołem" stronnictwa wyniknie, ale to wiemy, że nic dobrego dla całości.

Z okazji ostatnich uroczystych obchodów rocznicy Cudu nad Wisłą **Stronnictwo Narodowe nie chciało się nigdzie łączyć ze Zjednoczeniem Narodowem,** ale mimo to zwolennicy jego wzięli udział w tych obchodach i pewnie nie żałują. Stronnictwo Narodowe urządziło **własne** obchody i zjazdy. Do tego ma prawo, którego mu nikt rozumny nie odmówi. Nie rozumiemy tylko, dlaczego to właśnie Stronnictwo porówno ze sanacją zwalcza tak zjadliwie wysiłki Zjednoczenia Narodowego ku stworzeniu wielkiego obozu polskiego, w którym mogłyby się znaleźć wszystkie inne ugrupowania polskie, stojące na stanowisku narodowem, które jednak do shitlerryzowanego Stronnictwa Narodowego należeć nie chcą. Zjednoczenie Narodowe, które powstało z inicjatywy Paderewskiego i Hallera, pragnie szczerze łączyć i skupiać wszystkich dobrych Polaków, nie uznających endeckich metod działania. Chciałoby działać obok i zgodnie ze Stronnictwem Narodowem, a tylko pod jego komendę iść nie chce. Wydałoby się, że w tych warunkach, jeżeli już niemożliwy jest sojusz, to przynajmniej **unikaćby należało walki,** z której pociechę mogą mieć jedynie wspólni przeciwnicy. Tymczasem endeccy dziennikarze starają się na wszystkie sposoby zohydzić twórców Zjednoczenia Narodowego. **Dla nich Paderewski jest tylko muzykiem, a generał Haller — emerytem.**

W tem zgodni są najzupełniej z sanacją i tak się złożyło, że z okazji wydania przez gen. Hallera znanego rozkazu do Hallerczyków (ogłoszonego w „Dzienniku Bydgoskim", skonfiskowanego i zwolnionego przez sąd) ohydny atak na niego wykonała równocześnie i sanacyjna „Gazeta Polska" i endeckie „ABC" (w Warszawie) — pomijając już ciągłe bujdy o masonach w Zjednoczeniu Narodowem.

„Gazeta Polska" napadła na gen. Hallera w ohydny sposób, że rzekomo sobie przypisuje główną rolę w zwycięstwie pod Warszawą. Toć przecie on stworzył Armję Ochotniczą, która tak potężnie wsparła walczącą ostatnim tchem armję regularną. Nikt nie zaprzecza zasług marsz. Piłsudskiego, ale nie jest bynajmniej zbrodnią przypomnieć zasługi innych. Za to pomyjami oblewać człowieka tych cnót i zasług co gen. Haller, to naprawdę — godne sanacji.

W tem towarzystwie endek, wypuszczający w tę samą stronę cuchnące gazy, to obraz wręcz zawstydzający. A oto co endeckie pismo „ABC" nawypisywało:

„Nie porywają nas wystąpienia tego rodzaju, jak akcja gen. Hallera. Jest ona kropka w kropkę tak złą opozycją, jakoby narodową, jak złe są, jakoby narodowe, rządy sanacji w Polsce. Oczekujemy naprawy i odrodzenia, błogosławionego ożywczego odruchu, ale **nie od ludzi, którzy w dziejach Polski skończyli swą rolę,** którzy chcą gwałtem żyć za cenę kuponów od walorów, jakie kiedyś zdobyli. **Ludzie z emerytalnym poglądem na świat,** mogą jeszcze sens swojej „działalności" upatrywać w konserwowaniu starych linij podziału, mogą dbać o pozory troski obywatelskiej, ale nie mogą marzyć nawet o tem, byśmy zgodzili się widzieć w nich zbawców.

Na tle naszej rzeczywistości, „ponura" jest — jak pisze „Gazeta Polska" — „twórczość gen. J. Hallera", który miał piękne karty w swej przeszłości, ale także ponurą jest twórczość i praca tych, którzy doprowadzili do tego stanu rzeczy, który tamtą twórczość umożliwia, a dla wielu usprawiedliwia."

W tych wynurzeniach endeckich jest wszystko. I ohydna napaść i **sojusz z sanacją.** Tylko dlatego, że gen. Haller nie idzie razem ze Stronnictwem Narodowem, a chciałby wszystkich Polaków widzieć zgodnie idących ręka w rękę i wymiatających śmieci z gmachu państwowości polskiej. A jakże wielkim był gen. Haller, gdy jeszcze był posłem endeckim, jakie promienne blaski otaczały zasłużoną jego głowę. Dziś ma „emerytalny pogląd na świat", a Paderewski, ten prawdziwie wielki Polak, jest tylko muzykiem.

Jasne jest teraz chyba Czytelnikom naszym, dlaczego stworzenie jednego obozu polskiego przeciw „Frontowi Ludowemu" nie jest możliwe.

Z wojny domowej w Hiszpanji.

Powstańcy nie chcą słyszeć o ugodzie

Walki o Badajoz miały przebieg bardzo krwawy.

Paryż, 18. 8. W odpowiedzi na wiadomości od próbach podjętych przez rząd madrycki celem doprowadzenia do likwidacji wojny domowej w drodze kompromisu, oświadczył gen. Mola, że powstańcy nigdy nie zgodzą się na kompromis z czerwonymi. Sytuacja jest zdaniem gen. Mola jasna. Walka toczy się między narodowcami, którzy chcą uratować Hiszpanję, a czerwonymi, którzy są narzędziem Moskwy.

Ofenzywa wojsk powstańczych wysunęła pozycje bardzo poważnie ku miastom San Sebastian i Irun.

Według ostatnich wiadomości, San Sebastian został zdobyty przez powstańców.

Masowe egzekucje w Badajoz

Elvas, 18. 8. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi, że masowe egzekucje w Badajoz trwają.

Wśród rozstrzelanych znajduje się wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy bronili miasta przed powstańcami.

Rozstrzelano również dużą liczbę ludności cywilnej.

Egzekucje odbywają się na arenie walki byków. Dotychczas rozstrzelano około 1.500 osób.

Wiedeń, 18. 8. Zdobycie Badajoz przez powstańców uważane jest za ciężki cios dla rządu madryckiego, ponieważ niewątpliwie wojska powstańcze będą mogły kontynuować i z tego miasta również swój marsz na Madryt. Badajoz po niezwykle ciężkich walkach jest obecnie całkowicie oczyszczone z komunistów. W ręce zwycięzcy wpadło 3.000 karabinów, większa ilość karabinów maszynowych oraz 4 działa.

Wojska rządowe walczyły z niezwykłą zaciętością. W walkach o posiadanie Badajoz poniosło śmierć 700 żołnierzy rządowych. Decydujący atak przeprowadziło 3.000 żołnierzy legji cudzoziemskiej. Szala zwycięstwa musiała w końcu przechylić się na stronę powstańców, ponieważ w ich szeregach walczyli zawodowi żołnierze dobrze wyćwiczeni i uzbrojeni. Powstańcy zajęli to miasto już po 2 godzinnej walce, niemniej jednak toczyły się jeszcze długo walki uliczne. Wszyscy jeńcy zostali rozstrzelani. Na ulicach miasta leżą jeszcze trupy. Wiele budynków zostało poważnie uszkodzonych.

Rząd opuszcza Madryt.

Londyn, 18. 8. (PAT). Korespondent Reutera donosi z Hendaye, że jak to wynika z opowiadań dziennikarzy, przybyłych z Madrytu, stolica nie może już dłużej stawiać oporu wojskom powstańczym. Rząd przygotowuje się do opuszczenia Madrytu i przeniesienia się do Walencji.

Rozporządzenie w racjonowaniu żywności nie weszło jeszcze w życie, lecz w mieście nie można już nabyć mięsa, jarzyn, ryb i chleba. Ludność odczuwa bardzo dotkliwie brak tytoniu.

Madryt żyje w ciągłej obawie ataków lotniczych. Cokolwiek nastąpi, należy się liczyć z dalszym oporem w poszczególnych ulicach i budynkach milicji ludowej, która jest doskonale uzbrojona i panicznie lęka się dostania w ręce powstańców.

Katastrofa dwóch samolotów

pilotowanych przez polskich lotników.

Paryż, 18. 8. W sobotę ub. wieczorem uległy na południu Francji katastrofie dwa samoloty angielskie typu Fokker, które pilotowane były przez Polaków Lasockiego i Czarkowskiego. Samoloty te wyleciały wraz z 2 innemi samolotami tego samego typu z Gartwich w Anglji, podając jako kierunek lotu Katowice.

Dwa wspomniane samoloty pojawiły się około godz. 18-tej nad Biarritz, poczem zniknęły w chmurach w kierunku granicy hiszpańskiej. W chwilę później pojawiły się nad lotniskiem Parma, gdyż straszna burza uniemożliwiała dalszy lot. W czasie lądowania jeden z samolotów runął na drzewa sąsiadującego z lotniskiem parku, rozbił się i stanął w płomieniach. W zniszczonym aparacie znaleziono zwęglone zwłoki polskiego lotnika Kazimierza Lasockiego.

Drugi samolot uległ katastrofie dwie godziny wcześniej na lotnisku Lagord pod Rochellerr. Przy lądowaniu samolot skapotował, łamiąc podwozie i skrzydła. Pilot tego samolotu Czarkowski odniósł lekkie rany. Oświadczył on władzom francuskim, że leciał do Portugalji.

Przedsiębiorstwo angielskie, z którego zniszczone samoloty pochodziły, oświadczyło, że samoloty kupił jakiś osobnik dla polskich linji lotniczych. Samoloty miały rzekomo bezpośrednio odlecieć do Polski.

Polska Agencja Telegraficzna stwierdza na podstawie autorytatywnych informacyj, że czynniki urzędowe polskie wcale o tej prywatnej inicjatywie nie były poinformowane.

Król szwedzki Gustaw na wywczasach



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające 78-letniego króla Szwecji Gustawa, bawiącego na urlopie na swym zamku pod Sztokholmem. Jak widzimy ze zdjęcia, szwedzki monarcha nawet w okresie wywczasów studjuje prasę i obfitą codzienną korespondencję.

Stan wody na Wiśle w dniu 18 sierpnia 1936 r.: Płock 65, Toruń 69, Fordon 68, Chełmno 55, Grudziądz 74, Korzeniowo 90, Piekło 14, Tczew 09, Einlage 2,20, Schievenhorst 2,44.

Manifestacje dziesiątków tysięcy chłopów

odbyły się również w b. Kongresówce.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł). Wczorajszy „Goniec Warszawski" został **skonfiskowany za artykuł, omawiający zajścia w Wierzchosławicach.**

W dalszym ciągu napływają raporty z manifestacyj ludowych w dniu 15 sierpnia.

W Opocznie zgromadziło się ponad **4.000 chłopów.**

We wsi Wola Milecka w pochodzie wzięło udział **25 tys. ludzi.** Pochód ciągnął się na przestrzeni 4 km. Ponad pochodem powiewało ponad 20 sztandarów.

W Tarnobrzegu na święto chłopskie stawiło **się 30 tys. osób,** w tem 380 rowerzystów, 210 konnych i 1.500 umajonych furmanek.

W Międzyrzeczu zgromadziło się **ponad 8 tysięcy osób.**

Do Łomży przybyło **4 tys. chłopów.**

W Stoku Lackim w pochodzie wzięło udział **4 tys. osób**

W Rawie Mazowieckiej wzięło udział w święcie **ponad 4 tys. osób.**

Jak widzimy natężenie manifestantów chłopów na terenie Małopolski w stosunku do odbytych już manifestacyj w dniu Zielonych Świąt nie słabnie. **Natomiast na terenie byłej Kongresówki w porównaniu z rokiem ubiegłym liczba uświadomionego chłopstwa wzrosła o 75 proc.** (r)

Ślązacy nie pozwolą się prowokować.

Wczorajsza „Polonia" Korfantego uległa konfiskacie. „Obcięto" sprawozdanie z manifestacyj frontu jedności narodowej na Śląsku. Podczas manifestacji w Katowicach, która zgromadziła **niezliczone tłumy,** przemawiali: dr. Tempka (Ch. D.), b. poseł Sikora (NPR), prezes Hallerczyków Józef Gawrych, zakonnik Ojciec Franciszkanin Euzebjusz i prof. Adam Gacek, redaktor „Przyszłości" (organ Ch. D.). Wznoszono zapalne okrzyki na cześć frontu jedności narodowej. Rezolucja, przyjęta wśród powszechnego aplauzu, uległa częściowej konfiskacie. Mimo zakazu wyszynku alkoholu **podchmieleni prowokatorzy starali** się zakłócić manifestację. **Policja była zmuszona kilka razy interwenjować,** ponieważ zwolennicy Zjednoczenia Narodowego chcieli się sami rozprawić z napastnikami. W Lubecku pod Lublińcem demonstrowało 3000 chłopów razem z robociarzami.

Poważny przebieg miała również manifestacja w Rybniku, gdzie przemawiali red. Sopicki i radca Grześ.

W Bielsku władze w ostatniej chwili zakazały komitetowi Zjednoczenia Narodowego urządzenia manifestacji.

List z Francji.

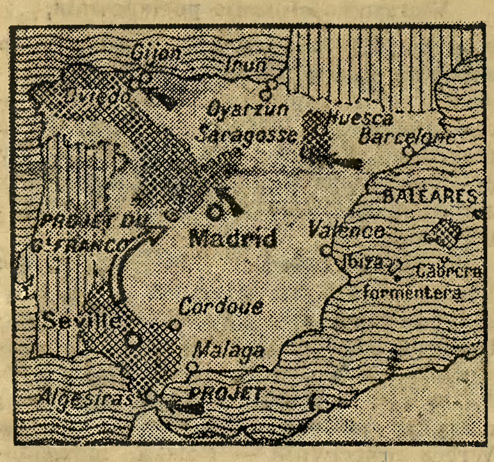
Sytuacja w Hiszpanji.

Wojska powstańcze.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

Paryż, w sierpniu.

Na podstawie rozmów z kolegami z prasy francuskiej, którzy mając do dyspozycji awionetki redakcyjne, przywożą do Paryża fotografje i filmy z „frontu“, dalej opierając się na doskonale poinformowanej prasie angielskiej, której przegląd podaje bardzo starannie radjo londyńskie — możemy sobie odtworzyć nawet z dużą dokładnością zarys ogólnej sytuacji w Hiszpanji.



Zacznijmy od operacyj wojskowych. Linja frontu dwóch walczących armij, to jest wojsk t. zw. „legalnych“ i powstańców jeszcze tydzień temu bardzo chaotyczna — **zaznacza się dzisiaj coraz wyraźniej.** Napoleon twierdził, że jeden dobrze zrobiony szkic pozwoli łatwiej się zorjentować w rozwoju akcji bojowej, aniżeli obszerne raporty. Słowa te wypowiedział Cesarz — właśnie w Hiszpanji, bezpośrednio przed zdobyciem wąwozu Samo-Sierry przez szwoleżerów Kozietulskiego, którego brawurową szarżę przypomina, z powodu walk w Guaderama — cała prasa francuska. **Rzućmy więc okiem na mapę — zwracając uwagę na północną Hiszpanję.** Linja frontu zaczyna się w zachodnich Pirenejach mniej więcej na południe od słynnego cyrku **Gavarnie.** Biegnie ona w kierunku miast **Huesca i Saragossa,** następnie schodzi w stronę pasma wzgórz **Guaderama,** w środku którego znajduje się ta sławna **Samosierra** — wielki wąwóz i najkrótsza droga, wiodąca z północy do Madrytu. Front okala Madryt od zachodu — i biegnie następnie przez **Caceres, Badajoz, na północ od Sewilli** i bezpośrednio na południe **od Malagi.** Poza tą linją są tylko „gniazda oporu“ poszczególnych, izolowanych oddziałów. Tak np. wojska rządowe zajmują jeszcze ciągle **San Sebastian** a powstańcy walczą **w Toledo.**

Spojrzenie na mapę — pozwala zrozumieć odrazu, na czem polega taktyka generałów **Mola i Franco,** dwóch najważniejszych przywódców powstania. Przedewszystkiem chodzi o połączenie obu armij, północnej i południowej, co nastąpi w okolicach **Caceres'u.** W dalszym ciągu wojska powstańcze będą się starały odciąć Madryt nietylko od południa i północy, ale przedewszystkiem od wschodu. Wogóle cała akcja wojskowa przenosi się na zachód.

Dlaczego? Zarówno gen. Mola jak i Franco twierdzą, że teren wschodni jest pod względem strategicznym drugorzędny, że opanowanie go przedłużałoby niepotrzebnie kampanję i t. d. W rzeczywistości powód jest inny i **nietylko strategiczne względy grają tu poważną rolę.** Wojskom powstańczym chodzi przedewszystkiem o zajęcie granicy portugalskiej **i zapewnienie sobie transportów amunicji z Lizbony.** Mimo deklaracji, bardzo zresztą oględnej o „neutralności Portugalji“ — jest publiczną tajemnicą, **że rząd lizboński otwarcie sympatyzuje z powstańcami, obawiając się, żeby w razie zwycięstwa partyj skrajnych, pożar rewolucji nie przerzucił się do Portugalji.** Bezpośredni kontakt z przyjaźnie usposobionym rządem portugalskim — jest więc dla obu generałów powstańczych niesłychanie ważny. Poza tem nie ulega wątpliwości, że podjęcie marszu na Madryt od strony wschodniej byłoby bardzo trudnem. Gdyby w rękach powstańców znajdowała się flota — to wyspy Balearskie, zajęte od chwili wybuchu powstania przez wojska sympatyzujące z gen. Franco, mogłyby odegrać bardzo poważną rolę w walce przeciwko głównej twierdzy oporu, **jaką jest Barcelona.** Jednakowoż tylko kilka okrętów przeszło na stronę gen. Franco — umocnienie się na Balearach ma znaczenie tylko **moralnego sukcesu.**

Na czem polega taktyka powstańców? Jest ona nadzwyczaj podobna do tej metody, jaką zastosował rząd **Thiersa,** kierujący w roku 1871 operacjami wojskowemi przeciwko komunie paryskiej. Starano się odciąć Paryż od prowincji, zmęczyć komunardów przez ataki na przedpolach, nie dopuszczać transportów żywności. Po dwóch dopiero miesiącach przystąpiono do ataku na stolicę.

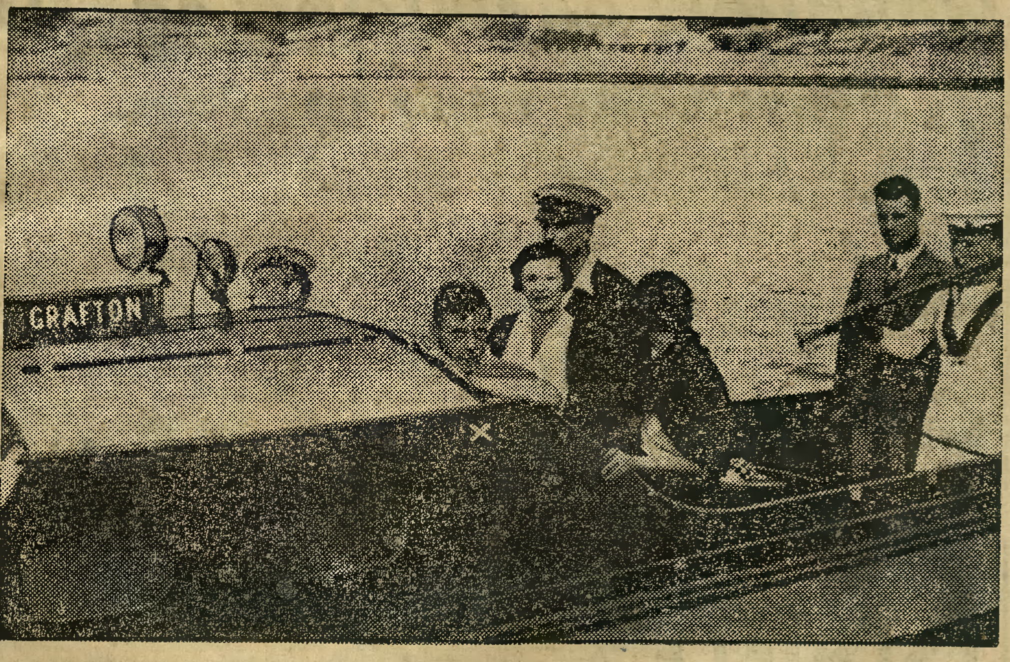
To samo robi Franco. Dobry wódz i niegorszy psycholog — zdaje sobie doskonale sprawę ze znaczenia czynników moralnych w wojnie domowej. Dziennikarze, którzy wrócili **z Burgos,** głównej kwatery armji północnej gen. Mola, opowiadają, że wszystko było przygotowane do generalnego ataku na Samo-Sierrę, by otworzyć sobie drogę do Madrytu.

— **Przyszła chwila** — pisał w rozkazie dziennym gen. Mola — **że przed nami jest tylko zwycięstwo lub śmierć. Należy podjąć wysiłek, który rozstrzygnie wojnę.**

Podjęciu ofenzywy na Madryt **sprzeciwił się stanowczo gen. Franco.** Twierdził, nie bez słuszności, że nie można stawiać wszystkiego na jedną kartę, że niepowodzenie lub nawet chwilowe załamanie się ataku — **wyrządzi ogromne szkody powstaniu.** Wysłano z Sewilli do Burgos lotnika z instrukcjami. Brzmiały one: zdwoić wysiłki w celu utrzymania za wszelką cenę zajętych pozycyj. Nie iść naprzód, jeżeli niema całkowitej gwarancji powodzenia. Mobilizować oddziały, starając się o rozbudzenie w nich jak najlepszego ducha. Nie dawać przeciwnikowi jakichkolwiek szans do wyzyskania nawet lokalnego sukcesu; utrata jednego miasta przyczyni nam więcej kłopotów, aniżeli dałoby korzyści zdobycie dwóch. **Zwycięży ten, kto będzie miał silniejsze nerwy.** Załamanie ducha w wojsku, któreby mogło powstać na skutek nawet pod względem strategicznym błahego niepowodzenia — może zadecydować o całej kampanji.

I temi względami tłumaczy się cała dotychczasowa akcja powstańców. Wojska ich postępują na samej linji ważnych frontów — bardzo powoli. Tak np. w Guaderama ograniczono się do walki pozycyjnej, wypierając jedynie przeciwnika z górujących nad wąwozem pozycyj. Również pod Sarogossą zrezygnowano z bardzo efektownej ale

Król angielski w Jugosławji.



Król Edward VIII bawi na wywczasach w Jugosławji. Widzimy go tu w czasie przejażdżki łodzią motorową.



Adam Nasielski

47)

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XXII.

Pięść Cliffa.

— I co teraz?... zapytała.

Odzyskał nagle pełnię energji i panowania nad sobą. Patrzał na leżących w rowie obu skrępowanych gangsterów, których gorliwy Cliff „opatrzał“ tak, jakby zamierzał ich za chwilę wsadzić na rożen i upiec według wszelkich prawideł sztuki kucharskiej plemienia Dianga.

— Najpierw niezbędne wyjaśnienia, miss Murray. Nie mam predyspozycji do wiary w cudy. Jakim sposobem wyście się tu zjawili?

— Bardzo poprostu... — zaczęła Thelma.

— Widzę, że zdążyła już pani przyswoić sobie niektóre wyrażenia ze słownika Cliffa.

— Nie ruszać pana Halleta! To kochany chłop. W pięć minut zdecydował się na wszystko — i dobrze się zdecydował.

— Zaraz, zaraz... Nie znoszę również krzyżówek ani szarad. Jak...

— Ciągle mi pan przerywa, kapitanie jeden! Gdy pan nie wrócił po pięciu minutach — zaniepokoiłam się i udałam się do szatni. Powiedziano mi, że nikt nie zwracał się tu po mój płaszcz. Po namyśle wsiadłam w mój wóz i jazda do Stevensa. Tam czekał Cliff i gdy dowiedział się o zniknięciu, opowiedział mi o tej całej historji. Wsiedliśmy w maszynę i prosto na szosę. Zauważyliśmy nadjeżdżające auto. Cliff, który ma djabelskie oczy — strzelił w oponę i gotowe.

— Bardzo pięknie. Lecz skąd wiedzieliście, że ja będę jechał tą szosą i o tej porze.

— To takie jasne!

— Ja-sne. No, no...

— Zrozumie pan, Wielki Inkwizytorze — jeżeli powiem jedno słowo. Cyfrę. Jest to szosa numer dwadzieścia trzy. Twentieth Third Road.

— Dwadzieścia trzy — powtórzył Jaz, jak echo. — Teraz już rozumiem. Czyj to pomysł?

— Zacnego Cliffa. Musi pan wierzyć. Wyjęłam mapę Chicago — bo potem, co usłyszałam i znając metody plagi naszego miasta, zaczęłam wierzyć, że pana uprowadzili za miasto. Powzięliśmy plan i zaczęli szukać wszystkich szos i wtedy Cliffowi wpadła w oko nazwa Twentieth Third Road i...

— Rozumiem już. I jednocześnie słyszę, że nareszcie uwierzyła pani w moją przygodę.

— Tak, i przepraszam za to, co mówiłam przedtem...

— Proszę bardzo... — rzekł Jaz cicho, albowiem przyszło mu na myśl, że teraz będzie musiał ją utracić. Cóż za szanse może mieć biedny obieżyświat u córki miljonera. Lepiej nie łudzić się napróżno. — Żadnych.

Thelma Murray również zamilkła. Domyślała się nad czem zadumał się tak nagle Jazon Kent. Dziękowała Bogu, że jest ciemno — bo rumieńce na jej twarzy były niewidoczne. Nie dla Cliffa — ale o tem miss Murray nie pomyślała.

— Gotowe! — rozległ się za nimi głos murzyna. — Zapakowałem ich tak, że można będzie nadać obu pocztą prosto do Sing-Sing jako „próby bez wartości“. Teraz do miasta, captain.

Jaz nie odpowiedział. Stop! — rozkazał swemu mózgowi. Romantyczne zakończenie romantycznej przygody i gotowe! — jak powiedział Cliff. „Teraz do miasta“. Do hotelu, wziąć walizy i jazda w świat. Póki Sedgwick i „bos“ nie zorjentują się, że ich obu — mimowoli zresztą, ale nabił w butelkę. Pieniądze oczywiście odeszle do banku i do inspektora Willsa. Ten ci dopiero zrobi minę, gdy przeczyta: Dear Bos, zwracam Panu ten „gruby“ i... pozostaję — bez poważania..

— Odwiezie nas pani do miasta, miss Murray?

— Nie rozumiem pytania, — wyjąkała

— Może i tak lepiej. Nic już po mnie w Chicago. Nie mogę zostać. Z jednej strony Montague Sedgwick, z przeciwnej W...

Ugryzł się w język i nie dokończył. Nie wolno mu rzucać podejrzenia na człowieka, póki się nie upewni. Widział bosa w masce i nie mogło być wykluczone, że dwa pryszczyki w lewym kącie ust i na podbródku mógł mieć ktoś inny, choć Jaz w to wątpił — miał niezłe oko. Thelma źle zrozumiała milczenie Kenta:

— Kapitanie — wyszeptała. — Czy pan nie jest przypadkiem wyższym urzędnikiem z Departamentu Kryminalnego w Washingtonie?

Jaz roześmiał się szczerze:

— Widzę, że teraz pani zkolei chce ze mnie zrobić asa. Uwzięli się na mnie w tem Chicago. Nie, miss Murray. Jestem najzwyklejszym bezrobotnym kapitanem marynarki handlowej, jak żyję, z policją nie miałem nic wspólnego i jedynem mojem przestępstwem jest chyba to... że się w pani zakochałem. Ale to pani wina...

Dyskretny Cliff odsunął się szybko, podszedł do stojącego o kilka metrów dalej Packarda Thelmy i począł coś zawzięcie majstrować w karburatorze Bogu ducha winnej wspaniałej maszyny. Jaz z Thelmą zostali sami na środku szosy — i zapomnieli oboje, że nie stoją w salonie. Zaczynał kropić deszcz, lecz Jaz tego nawet nie zauważył. Jakby we śnie zbliżył się kapitan do stojącej w bezruchu miss Murray, objął ją, bez oporu z jej strony i przycisnął do swych ramion.

— To prawda, Thelmo. Kocham cię. Lecz ty nie jesteś dla mnie przeznaczona.

— Dlaczego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

również bardzo trudnej ofenzywy przeciwko Barcelonie.

Taką samą taktykę stosuje się na południu. Od dwóch tygodni przewidywano koncentryczny atak na Malagę. Najprawdopodobniej przedsięwzięcie to uwieńczyłoby powodzenie. Jednakowoż gen. Franco wolał, zabezpieczyć sobie rezerwy — przeprawiając około pięciu tysięcy ludzi przez cieśninę gibraltarską. Wódz armji narodowej idzie niepowstrzymanie naprzód — ale ten pochód, według zgodnej opinji świadków — **jest niezwykle ostrożny.**

Walka przeciąga się. Ale fakt ten jest nawet korzystnym dla wojsk powstańczych. Rząd madrycki zapowiadał kilkakrotnie „zlikwidowanie buntu" w przeciągu najbliższych dni. Tymczasem dnie te upływają bardzo szybko — a na obu frontach, północnym i południowym, **huczą działa coraz donośniej.** Rebelja przeistoczyła się w wojnę. Wyczerpuje ona dotkliwie rządy centralne, madrycki i barceloński. Powoduje niechęć w walczącej milicji. A co najważniejsze, **pogłębia coraz bardziej różnice celów politycznych** między poszczególnemi stronnictwami, wchodzącemi w skład ugrupowań „Frontu Popular" — hiszpańskiego frontu ludowego. Sytuacja „rządowców" staje się z dnia na dzień coraz to bardziej skomplikowana. Postaramy się ją przedstawić w następnej korespondencji.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: „Bengali" z Gary Cooper i Franchot Tone.

LIDO: Flip i Flap w swojej najnowszej i najlepszej komedji **„Dziewczę cygańskie".** Nadprogram najnowsze tygodniki i kreskówka.

CZARODZIEJKA: Najnowszy polski film p. t. **„Tajemnica Panny Brien".** Nadprogram kreskówka i tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Pamiątki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bursztynu naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bursztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322

Przedstawiciel portu kopenhaskiego w Gdyni. Przyjechał do Gdyni generalny sekretarz portu w Kopenhadze C. Winclow. Gość duński złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiemu, a następnie zwiedził port i jego urządzenia.

Konsul argentyński. Z dniem 17. bm. rozpoczął urzędowanie w Gdyni etatowy konsul argentyński Marcos A. Savon. Biura konsulatu Argentyny mieszczą się przy ulicy Starowiejskiej 58. Godziny urzędowe od 10 rano do 1 po południu.

Wyjazd „Batorego". Dnia 16. bm. wyszedł z Gdyni polski transatlantycki motorowiec „Batory" zabierając na swym pokładzie 730 pasażerów, który udali się na morską wycieczkę turystyczną do Sztockholmu, Oslo i Kopenhagi. Powrót „Batorego" przewidziany jest dnia 22. bm.

Wypadek na statku. Podczas postoju „Batorego" w Gdyni strażnik Piszczyk Aleksander, przechodząc po drabinie z ładowni na pokład łodziowy, zleciał z drabiny, doznając złamania prawej ręki.

Rozbudowa chłodni rybnej. W tych dniach oddano do użytku część parterową dobudowanej obecnie chłodni rybnej na Nabrzeżu Angielskiem o powierzchni 720 m. kw. W bieżącym tygodniu zostanie wykończone pierwsze piętro i również oddane będzie do użytku. Wykończenie i oddanie do eksploatacji 2-go i 3-go piętra nastąpi w październiku. Powierzchnia użytkowa dobudowanej części wszystkich pięter chłodni rybnej wynosić ma przeszło 3.000 m. kw.

Gdzie kwalifikacje fachowe? Stanowisko kapitana bazy rybaków polskich w Schewmingen (w Holandji) obsadzono byłym kierownikiem ośrodka wychowania fizycznego. Sanacyjny „Dziennik Poznański" krytykuje tę nominację — pisząc: Cenimy wysoko kulturę fizyczną, ale nie możemy pojąć, jakie dać ona może kwalifikacje do pracy tak specjalnej jak administrowanie bazą połowów dalekomorskich?!

Jubileuszowy Zlot Sokolstwa w Kościerzynie.

Z okazji 40-lecia gniazda kościerskiego, pod murami będącej na ukończeniu pierwszej Sokolni w Dzielnicy Pomorskiej odbędzie się w dniach 22-go i 23-go sierpnia 1936 roku łącznie z okręgowemi zawodami lekkoatletycznemi strzeleckiemi i gier ruchowych zlot jubileuszowy. Przypomina się wszystkim członkom tak czynnym jak i nieczynnym o obowiązku brania udziału w uroczystościach, bez względu czy posiadają strój sokoli czy nie, a mianowicie: w sobotę 22-go o godz. 20,30 w capstrzyku (zbiórka o godz. 20-tej na boisku) i w akademji o godz. 21-szej w Bazarze; w niedzielę, 23-go o 10-tej w zbiórce na boisku, nabożeństwie, pochodzie, defiladzie oraz w ćwiczeniach publicznych o godz. 15,30. Do obywatelstwa miasta Kościerzyny zwraca się Komitet z gorącą prośbą o flagowanie domów i taskawe poparcie przez gremjalne wzięcie udziału w uroczystościach.

glujących się pasażerów. Tak też się stało. Zatrzymani: Zieliński, Pawlak i Marcinowski, wszyscy bezrobotni, zostali oddani w ręce policji gdyńskiej.

Statek sowiecki musiał zawrócić. Na statku sowieckim „Kim" znaleziono trzech pasażerów bez dokumentów i biletów. „Kim" udawał się z ładunkiem polskiego węgla do Włoch. Kapitan statku (Polak z okolic Oszmiany) miał do wyboru: albo wieźć „gapiarzy" do Włoch albo zawrócić z powrotem do Gdyni. Ostatecznie zdecydował się na to drugie. Kapitan statku depeszował do maklera swego w Gdyni o tem, że wraca aby wysadzić na ląd szmuglerów.

Ożywienie w porcie drzewnym. Dziennie przychodzi do Gdyni 70 do 90 wagonów drewna eksportowego. Cały basen zajęty jest statkami, ładującemi drzewo.

Z GDAŃSKA.

Kongres katolików gdańskich. W niedzielę 27-go września w Gdańsku odbędzie się wielki kongres katolicki. Będzie przemawiał m. in. były minister austrjacki, dr. Emmerich Czermak, o ile władze gdańskie mu pozwolą na przyjazd.

Prezydent policji zakazał przywozu i rozpowszechniania na terenie Wolnego Miasta Gdańska na przeciąg 6 miesięcy organu rządu litewskiego „Baltischer Beobachter", szwajcarskiej „Baseler Zeitung" oraz moskiewskiej „Prawdy".

Rewizytując gdański klub automobilowy, który w czerwcu bawił w Bydgoszczy, przybyła do Gdańska wycieczka Pomorskiego Automobilklubu. Goście polskich powitała na granicy gdańskiej delegacja klubu gdańskiego. Wycieczka pomorska podejmowana była w ratuszu gdańskim. Po zwiedzeniu miasta, wycieczka udała się do Sopot, gdzie była gościem gdańskiego Związku Turystycznego.

Wycieczka z Egiptu. W Gdańsku bawi wycieczka, składająca się z 50 studentów egipskich.

Gdynia w odświętnej szacie

przyjęła tysiące gości z całej Polski.

Dwa dni świąt, przy przepięknej letniej pogodzie, były okresem radosnych manifestacyj. Przedewszystkiem w dniu 15. bm. Gdynia obchodziła uroczyście rocznicę „Cudu nad Wisłą". Główne ulice ozdobione sztandarami narodowemi zapełniły się już od wczesnych godzin publicznością. O godzinie 10 przy niezwykle tłumnym udziale odbyła się uroczysta msza polowa, odprawiona na placu Grunwaldzkim przez ks. kanonika Turzyńskiego. Wśród obecnych zauważyliśmy pana wojewodę Raczkiewicza i b. prezydenta m. Poznania Cyryla Ratajskiego. Po mszy św. odbyła się defilada, podczas której stojąca za szpalerem, uformowanym z delegacyj organizacyj i towarzystw, publiczność obrzucała maszerujących żołnierzy kwiatami i wznosiła okrzyki na cześć wojska.

W godzinach wieczornych odbyła się zabawa ludowa, do której przygrywała orkiestra wojskowa a na zmianę głośniki radjowe. Tłumy tańczących zajęły całą jezdnię ulicy 10 Lutego.

Wszystkie lokale gdyńskie były przez obydwa dni świąt wypełnione szczelnie. Według powierzchownego szacunku zjechało do Gdyni przeszło 12 tysięcy gości. Miało się ogólne wrażenie, że sezon rozpoczął się na nowo... Podniosły nastrój trwa dalej, a to ze względu na kongres Bractw Kurkowych i wystawę gastronomiczną ściągającą rzesze zwiedzających.

Gnieźnieńskie szumowiny na ławie oskarżonych

Herszt Szudobaj po raz 12-ty ukarany.

Gniezno. Ławę oskarżonych w tut. sądzie okręgowym wypełnili ostatnio zawodowi przestępcy i mąciciele bezpieczeństwa i porządku publicznego: **Seweryn Szudobaj,** 11 razy karany, **Edmund Bogucki,** 5 razy karany, **Władysław Pućka,** absolwent domu poprawczego w Szubinie i **Wiktorja Ratajczakówna,** wszyscy z Gniezna, oskarżeni bądź to o zakłócenie spokoju i porządku publicznego, bądź to o czynne i słowne znieważenie policjantów, względnie o czynne udaremnienie policjantom wykonywania przez nich obowiązków służbowych. Wszystkie te przestępstwa spowodował prowodyr gnieźnieńskich szumowin, w niniejszym procesie ukarany po raz dwunasty, **Seweryn Szudobaj,** zamieszkały przy ulicy Cierpięgi. Swojem zachowaniem się w dniu 8 maja rb. spowodował patrolującego na ulicy Chrobrego posterunkowego Żyłę do interwencji. Wszelkie perswazje, by uspokoił i udał się do domu, nie odnosiły skutku, wobec czego post. Żyła postanowił odprowadzić awanturnika do komisarjatu. Szudobaj stawił czynny opór, na pomoc przybiegli mu pozostali oskarżeni, z których Bogucki gryzł i kopał policjanta. Sytuacja posterunkowego stała się z chwili na chwilę coraz to groźniejsza, to też na miejscu zajścia zjawił się większy oddział policji pod komendą asp. Gwiżdża. Szeregi zwolenników oskarżonych urosły do sześciu ludzi. Asp. Gwiżdż wraz z swoim oddziałem opanował sytuację dzięki rozumnemu i taktownemu postępowaniu.

Sąd pod przewodnictwem sędziego okr. Brandowskiego skazał Szudobaja na 7 miesięcy więzienia, Boguckiego na 13 miesięcy więzienia, 16-letniego Pućkę na umieszczenie w domu poprawczym i Ratajczakównę na 2 miesiące aresztu. Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok. (ap)

Stosunki polsko-niemieckie

nie podważają sojuszu polsko-francuskiego.

Francja nie powinna Polski zaniedbywać. Znamienne głosy prasy francuskiej.

Paryż, 18. 8. (PAT). Prasa francuska w dalszym ciągu komentuje wizytę gen. Gamelin, zamieszczając w tej sprawie telegramy z Warszawy oraz specjalne artykuły o stosunkach francusko-polskich. Pisma podkreślają, że **rozmowy nacechowane były serdecznością,** ale obie strony zachowują **ścisłą dyskrecję** na temat ich przebiegu.

„Le Temps" w depeszy rzymskiego korespondenta podkreśla, że **Włochom odpowiada stanowisko Polski w sprawie niezewolenia na przemarsz jakichkolwiek wojsk przez terytorjum polskie.** „Victoire" podkreśla **wartość armji polskiej,** uwypuklając równocześnie pokojowe zamiary Warszawy.

„L'Odre" podkreśla znaczenie rozmów warszawskich, zwracając uwagę na rolę, jaką odgrywa w Polsce **gen. Rydz-Śmigły** i na fakt, że gen. Gamelin w czasie swego pobytu w Warszawie nawiązał również **kontakt z min. Beckiem.** Polska — pisze dziennik — zawsze uważała sojusz z Francją za jedną z **podstaw swej polityki.** W obecnych warunkach **Francja powinna dążyć do ożywienia sojuszu z Polską,** aby mu nadać skuteczną i praktyczną siłę. W zakończeniu „L'Ordre" apeluje, aby Francja nie zaniedbała niczego od strony Polski, ponieważ **sojusz z Polską zarówno ze względu na siłę Rzeczypospolitej, jak i na swoją użyteczność, ma dla polityki francuskiej w Europie pierwszorzędne znaczenie.**

Senator Lemery w artykule, zamieszczonym w „Liberté" zauważa, że w obecnej chwili nie można jeszcze dokładnie ocenić znaczenia tej wizyty, w każdym razie jednak uważać ją należy za fakt pomyślny. Autor zaznacza, że nigdy nie dopatrywał się w zbliżeniu polsko-niemieckiem nieprzyjaznych intencyj wobec Francji.

Warszawa słusznie postępowała, starając się uregulować bezpośrednio zbliżenie swe z Niemcami, przez co usunęła z Europy jeden z przedmiotów niepokoju. W interesie Francji nie leży, aby Polska znajdowała się w złych stosunkach z Niemcami, lub aby źle stosunki istniały między Niemcami i Francją.

Położenie Polski i Francji wobec Rzeszy oraz węzły historyczne wytwarzają między tymi dwoma krajami **faktyczną solidarność,** której nie może nadwątlić jakiekolwiek nieporozumienie. Na szczęście, **Polska nie jest przyczyną niezgody między Francją i Rzeszą.** Wręcz przeciwnie — Polska może dostarczyć sposobności do odprężenia, a nawet porozumienia. W istocie jednak nie Niemcy, ale **związek sowiecki jest przyczyną różnic poglądów między Francją i Polską.** Polska, odmawiając zgody na przystąpienie do paktu wschodniego, działała nie na skutek sugestyj Berlina, lecz protestowała sama za siebie, gdyż obawiała się narazić na ryzyko swą niezależność. **Niezręczne naleganie ze strony Francji mogły tylko pchnąć Polskę w stronę Niemiec.** Kierownicy polityki sowieckiej obawiają się jednak i nienawidzą Niemiec i dlatego starają się odosobnić Niemcy i zwrócić przeciwko nim całą Europę. Dla osiągnięcia tego celu wyzyskują nawet uczucia narodowe w niektórych państwach. Za każdym razem, gdy kierownicy polityki francuskiej porzucają swą zwykłą inercję, należy sobie zadać pytanie, jakim interesom służą i jakich sugestyj słuchają, gdyż niezawsze ich decyzje podyktowane są czysto francuskim interesem.

Z kraju.

Członkowie Z. Z. Z. w Krakowie wstąpili do Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Na terenie Krakowa istniały dotychczas trzy związki tramwajarzy: chrześcijański, socjalistyczny i prorządowy Z. Z. Z. Obecnie związek tramwajarzy Z. Z. Z. rozwiązał się, a członkowie jego gremjalnie wstąpili do Chrześc. Związku tramwajarzy. W ten sposób Związek chrześcijański bardzo znacznie powiększy ilość członków i grupuje obecnie poważną część tramwajarzy krakowskich.

Sklepy żydowskie w Mińsku Mazowieckim wykupują Poznańczycy. Wobec zdecydowanej postawy społeczeństwa polskiego i zaostrzonego bojkotu — według alarmów prasy żydowskiej — codziennie prawie przyjeżdżają do miasteczka obywatele — Poznaniacy i korzystając z psychozy lęku, którą ogarnięci są od szeregu tygodni żydzi tamtejsi — wykupują żydowskie sklepy. W ten sposób na ulicy Marszałka Piłsudskiego 40 handlarzy sprzedało swe sklepy. Na innych ulicach 30 sklepów przeszło w ręce obywateli — poznańskich. Brawo Poznaniacy!

150.000 pielgrzymów na Jasnej Górze. Do Częstochowy przybyły w dniach 15 i 16 bm., jako w święto Królowej Korony Polskiej, olbrzymie tłumy pątników. Ogółem przyjechało 30 pociągów ze wszystkich stron kraju, przywożąc przeszło 100.000 osób. Poza tem przybyło przeszło 50.000 pielgrzymów furmankami i pieszo z bliższych i dalszych okolic. Równocześnie odbył się zlot sokolstwa w związku z uroczystością 30-lecia istnienia gniazda częstochowskiego.

Na Kalwarji Zebrzydowskiej kilka dni trwające uroczystości odpustowe zgromadziły około 200.000 pątników.

Opuścili Bereze. W Berezie Kartuskiej przebywa obecnie 263 osób. Są to komuniści, Białorusini i Ukraińcy. Ostatnio zwolniono z obozu 6 osób, m. in. redaktora „Holosu Pokucia" Holuba, oraz współpracownika tego pisma Boreckiego. Ponadto zwolniono dwóch robotników ze Lwowa, jednego z Drohobycza i Krakowa.

List z Krakowa.

Z za kulis krakowskich uroczystości w rocznicę „Cudu nad Wisłą".

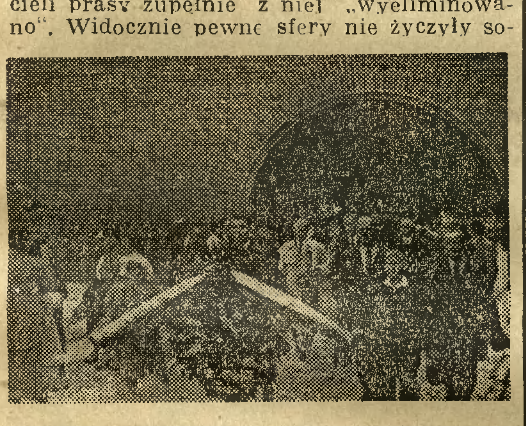
(Od naszego korespondenta).

Kraków, w sierpniu.

Krakowskie obchody w 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą" mają bardzo interesujące kulisy. Piszemy obchody, bo **było ich dwa, a zanosiło się nawet na trzy.** Poprzedziły je nie zwracające uwagi ogółu, niemniej ciekawe, fakty. Oto najważniejsze z nich: 31 lipca prasa krakowska podała, że 15 i 16 sierpnia odbędzie się w Krakowie pierwszy zjazd Związku byłych Ochotników Armji Polskiej z lat 1918—1920. Obrady miało poprzedzić nabożeństwo w Katedrze wawelskiej, a po niem miało nastąpić poświęcenie sztandarów, również na Wawelu. O innych uroczystościach było głucho.

W parę dni później 6 sierpnia ukazała się w dziennikach krakowskich mała notatka o tem, że w rocznicę „Cudu nad Wisłą" Chrześcijańska Demokracja i Stronnictwo Ludowe przygotowują wspólnie obchód i zamierzają rozpocząć go nabożeństwem w kościele marjackim, a następnie urządzają dwa wielkie zebrania w śródmieściu Krakowa, a po ich ukończeniu udadzą się na ul. Basztową, gdzie złożą wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Ta druga notatka zrobiła nieoczekiwane wrażenie. Po drutach telefonicznych **pobiegły ku Warszawie urzędowe relacje.** A gdy podobne doniesienia nadeszły również z innych stron kraju, Warszawa zareagowała jak wiadomo znanym okólnikiem, zapowiadającym, że „wzorem lat ubiegłych" nietylko święcić się będzie uroczyście dzień 15 sierpnia, ale nawiązano już kontakt z odpowiedniemi komitetami społecznemi, zapewniając swój współudział w projektowanych obchodach. Autor tego komunikatu nie miał zapewne na myśli Krakowa, bo tutaj komitet ów rozpoczął swój żywot dopiero w dwa dni później... wtedy bowiem odbyło się zebranie organizacyjne wspomnianego komitetu. A było ono niezwykle interesujące. Zazwyczaj na zebrania tego rodzaju komitetów zapraszani są w Krakowie przedstawiciele wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa. Oczywiście nie jest pomijana przytem prasa. Na posiedzenie tego właśnie komitetu listę zaproszonych dobrano niezwykle „starannie", a przedstawicieli prasy zupełnie z niej „wyeliminowano". Widocznie pewne sfery nie życzyły sobie, by dziennikarze byli świadkami **„rozgryzania" przez członków komitetu „twardego orzeszka" jakim niespodziewanie okazał się program obchodu.** Bo nietylko należało obmyśleć taki program, któryby wpłynął na zmianę planu uroczystości projektowanych przez organizacje niezależne, ale należało zastanowić się nad środkami, które zapewniłyby obchodowi urzędowemu dostateczną ilość uczestników „cywilnych", zapraszanych uprzejmie i zachęcająco przez opozycję na swój obchód.



Delegacja Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji udaje się na Wawel w dniu 15 bm. celem złożenia wieńca u stóp pomnika Kościuszki.

Ze Stronnictwem Narodowem, które dopiero 16 miało zamiar zorganizować trzeci obchód, załatwiono się dosyć radykalnie. Poprostu zakazano i sprawa załatwiona. Ale Chadecy i Ludowcy to nie Endecy. Zastosowano więc inną, niezbyt zresztą skomplikowaną, taktykę. Opozycja projektowała rozpoczęcie obchodu nabożeństwem w kościele N. Marji P. o godz. 9 rano. Komitetowi widocznie bardzo się to „spodobało" i choć w takich wypadkach Mszę św. odprawia się przy ołtarzu polowym na Błoniach, a w razie niepogody w katedrze wawelskiej, tym razem odstąpiono od zasady i **postanowiono modlić się właśnie w kościele marjackim....** Opozycja projektowała następnie dwa wiece w śródmieściu Krakowa, a następnie pochód ul. Basztową i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Komitet obchodu urzędowego widocznie tak „zachwyciła" ta myśl, że **zadecydował urządzenie defilady właśnie** na ul. Basztowej przed płytą Nieznanego Żołnierza, choć rewje znacznie lepiej wypadają na obszernych Błoniach.

Cóż mieli uczynić biedni opozycjoniści, wobec przemożnej konkurencji **„obywatelskiego komitetu".** Usunęli się spokojnie zdala od śródmieścia, na Zwierzyniec. Zyskali na tem tylko, bo decyzje programowe Komitetu komentowano ogólnie, wysnuwając z niej wnioski, z których **decydujące czynniki napewno nie były zadowolone. Niejeden pomyślał sobie: chyba oni nie są tacy słabi, jak nam mówiono, skoro tak liczą się z nimi.**

A tu na dobitek przyszła konfiskata ulotki Chrześcijańskiej Demokracji. Ołówek cenzora wykreślił z niej historyczny rozkaz gen. J. Hallera. Autorzy ulotki wydali drugi nakład. I tem wydaniem zaopiekowały się władze policyjne, gdy zauważyły, że na skonfiskowanej ulotce dodano napis, wykonany ręczną drukarką „rozkaz gen. Hallera".

Sam przebieg uroczystości przyniósł pewne niespodzianki. Wbrew przewidywaniom ogółu obchód urzędowy odbył się pod znakiem hołdu tylko i wyłącznie dla jednej osoby. W uchwalonej natomiast na uroczystem zebraniu Chrześcijańskiej Demokracji rezolucji stwierdzono, że

PRZED LATY 16 ZWYCIĘŻYŁY DZIĘKI BOŻEJ POMOCY NIE JEDENOSTKI, LECZ CAŁY NARÓD, WYSTĘPUJĄC DO BOJU ZJEDNOCZONY I SOLIDARNY, WYSUWAJĄC NA KIEROWNICZE STANOWISKA NAJWYBITNIEJSZYCH LUDZI ZE WSZYSTKICH OBOZÓW I GRUP.

Dlatego też zebrani **zaprotestowali przeciw przemilczaniu zasług tych ludzi** i domagali się, by uzyskali oni zpowrotem możność wyprowadzenia Polski z dzisiejszej ciężkiej sytuacji, podobnie jak uczynili to w r. 1920.

Na zebraniu Stronnictwa Ludowego zwracał ogólną uwagę zdecydowanie opozycyjny ton przemówień, oraz treść wznoszonych okrzyków, **dosadnie ilustrujące obecne nastroje wsi.** Okrzyk „precz z sanacją" był najdelikatniejszym z tej serji.

Rezolucji na tem zebraniu nie odczytano, gdyż treść jej została w całości przez Starostwo grodzkie skonfiskowana. (Zupełnie jak w Bydgoszczy.)



Wielki wiec Stronnictwa Ludowego w dniu 15 bm. na Błoniach krakowskich.

Ostatecznie mimo „pobożnych" życzeń pewnych sfer, by krakowskie manifestacje Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Ludowego wypadły możliwie jak najbladziej, mimo różnych utrudnień, w uroczystości wzięło udział **kilka tysięcy osób,** a więc cyfra bardzo poważna jeśli się uwzględni, że o tej samej porze w miejscowościach podkrakowskich i w samem śródmieściu Krakowa odbywały się bądź uroczystości urzędowe, bądź uroczystości organizacyj niezależnych, a obchód nieurzędowy w Krakowie zepchnięty został na peryferje miasta.

Również prowincjonalne obchody organizacyj niezależnych wypadły b. dobrze, choć około 150 tysięcy małopolskich chłopów powędrowało na ten dzień na tradycyjny odpust do Kalwarji Zebrzydowskiej, co nie mogło oczywiście pozostać bez wpływu na frekwencję. Znaczenie tych obchodów trafnie oceniono w krakowskim urzędzie wojewódzkim. Odpowiedzialne osobistości, związane z tym urzędem, udały się tego dnia „incognito" w teren, przedewszystkiem w tarnowskie, do siedziby ruchu witosowego.

Epilogiem manifestacyj w 16 rocznicę „Cudu nad Wisłą" zwłaszcza zorganizowanych przez stronnictwa niezależne, były obszerne raporty przesłane władzom centralnym. Ułożenie ich napewno sprawiło autorom niemało kłopotu, zwłaszcza dzisiaj po znanym okólniku premjera Składkowskiego, zapowiadającym pociąganie do odpowiedzialności urzędników za błędne i bezkrytyczne informowanie władz przełożonych o nastrojach i wydarzeniach na terenie ich pracy.

ak.

Bilans udziału Polski w XI. Igrzyskach Olimpijskich.

Rekord niepowodzeń, klęsk i porażek.

Cały świat poczynił olbrzymie postępy pod względem sportowym — a Polska obniżyła swą pozycję w świecie.

Wszystko się kończy — skończyła się też Olimpjada w Berlinie. Najpierw wyczekiwaliśmy jej latami i miesiącami, potem liczyliśmy z biciem serca godziny pierwszych bojów naszych reprezentantów, aż wkońcu mieliśmy już wszystkiego dosyć i gdy się skończyło, powiedzieliśmy z westchnieniem ulgi: **„Nareszcie"!**

Nareszcie przestały nas dręczyć wieści, dochodzące z Berlina.

Wieści te zachęcały na wstępie wszystkich i rozgrzały dzięki naszym **dzielnym lekkoatletkom,** wiele emocji wywołał **dobry start piłkarzy,** ale w środku Olimpjady były tylko **klęski, niepowodzenia, porażki i kontuzje.** To zniechęciło do reszty wszystkich, którzy już przekonywali się do szlachetnej idei sportu. Dopiero końcowy akord — **piękny wyczyn naszych jeźdźców** — zdołał jakoś osłabić wrażenie zawodu i wstydu.

Trzeba pamiętać, że w okresie Olimpjady występami polskich sportowców **interesował się najszerszy ogół społeczeństwa polskiego.** To już miljony Polaków, a nie tylko — jak zwykle — dość szczupłe grono miłośników sportu — przeżywało radości i smutki polskiego sportu.

W tych warunkach nad sprawą naszych niepowodzeń olimpijskich nie można przejść do porządku dziennego. Sprawa jest zbyt poważna. Ogół dowiedział się, że do Berlina wyjechała reprezentacja Polski, składająca się **z 175 osób** — ogół dowiedział się również, że tylko kilka z tych osób spełniło swe zadanie. Szary człowiek wyczytał w gazecie, że **nie zdobyliśmy ani jednego złotego medalu,** że hymn polski ani razu nie zabrzmiał na głównym stadjonie olimpijskim i że ani jedno nazwisko Polaka nie zostanie uwieńczone na płytach wmurowanych w Berlinie na wieczną rzeczy pamiątkę.

Opinja domaga się wyjaśnień. Miarą opinji są głosy Czytelników, którzy w licznych listach do redakcji, dają wyraz swym domysłom i przypuszczeniom. Wszyscy są zgodni w jednem, że nasz udział w Olimpjadzie wypadł **kompromitująco.** Wszyscy pytają, dlaczego inni mogli odnieść wspaniałe sukcesy, a my nie mogliśmy? Czy może pojechała za mała liczba zawodników? Czy zawodnicy nasi zawiedli? Czy winę ponoszą kierownictwo? Kto jest właściwie odpowiedzialny za spadek naszych zdobyczy olimpijskich?

Powodów do tych pytań nie brakuje. Oto Polska zdobyła zaledwie **3 srebrne medale i 3 bronzowe,** zajmując w klasyfikacji pod względem medali **22 miejsce.** Oto **Polska w punktacji ogólnej znalazła się na 19 miejscu** na ogólną liczbę **32 sklasyfikowanych państw.** Wyprzedziły nas takie państwa, jak Szwajcarja, Austrja, Czechosłowacja, Estonja i Egipt, które nie mogą się nawet porównać z Polską pod względem liczby ludności. Złote medale zdobyły także państwa początkujące na polu sportu, jak Turcja i Nowa Zelandja. A Polska, która ma już za sobą trzy złote medale w dziedzinie sportu — nie zdołała tym razem przy tak licznej reprezentacji i w tak dogodnych warunkach choćby powtórzyć swego sukcesu.

Nie licząc pierwszego występu Polski na Olimpjadzie w Paryżu 1924 r., kiedy wszystko można było złożyć na karb naszej „dziewiczości" w tej dziedzinie, następne olimpjady w Amsterdamie (1928) i Los Angeles (1932) przyniosły Polsce poważne sukcesy.

Porównanie z ostatnią olimpjadą w Los Angeles wykazuje dosadnie **przykry spadek poziomu polskiego sportu.** Wyjechało wtedy do Ameryki 20 zawodników i 3 reprezentantów. Ta mała grupa zdobyła dla Polski 2 złote medale, jeden srebrny i 4 bronzowe (nie licząc konkursu sztuki). Do Berlina zaś wyjechało ponad 120 zawodników i około 50 różnych kierowników i trenerów — a zdobyto w sumie 3 srebrne medale i 3 bronzowe. W Los Angeles Polska uplasowała się na 12 miejscu z 12 punktami — obecnie „zjechała" na 19 miejsce. Wynik porównania ogromnie niewesoły.

* * *

Już nietylko sportowcy, ale nawet ludzie mało ze sportem obeznani, zastanawiają się nad przyczynami tego upadku poziomu polskiego sportu. Przecież w większości konkurencyj sportowych wynik jest tak absolutnie widoczny, że nie da się spędzić winy na sędziów. Może w szermierce, strzelaniu, piłce nożnej, boksie i hipice pokrzywdzili nas sędziowie, ale w lekkiej atletyce i wioślarstwie nie może być o tem mowy. Więc?

Zawiedli nas przedewszystkiem zawodnicy. Jeżeli Wajsówna zdolna jest poprawić rekord Polski, jeżeli Walasiewiczówna potrafi zdobyć drugie miejsce mimo chorej nogi, to dlaczego inni tego nie potrafią? Trema? Nerwy? A może poprostu brak woli zwycięstwa?

Mieliśmy na olimpjadzie berlińskiej piękne przykłady wspaniałych wyczynów sportowych. Były starty nieraz prawie bohaterskie, była ambicja zwycięstwa wzorowa, były zrywy i wysiłki wprost heroiczne. Cudów waleczności i woli zwycięstwa dokazali Niemcy, którzy umieli dać ze siebie wszystko. A nasi? Jakieś **histerje,** jakieś **niedyspozycje,** ciągłe zaprzepaszczenie dogodnych momentów..., Stać nas było tylko na dobre starty — pięknie wystartowali piłkarze, szabliści, wioślarze — ale w decydujących momentach brakowało im tej odrobiny woli zwycięstwa. Byliśmy wkońcu zawsze tym czwartym, którego pokonali finaliści.

Poza tem nieustannie karmiono nas nędznemi wybiegami **o chorobach zawodników.** Czytając wieści z Berlina, odnosiło się wrażenie, że conajmniej połowa naszych zawodników jest chora. Nieomal **epidemja zachorowań i kontuzyj.** A przecież pojechał do Berlina specjalny lekarz ekspedycji, dr. Rettinger. A przecież pojechało około 50 trenerów i opiekunów. Jak oni się opiekowali naszemi zawodnikami? Poco wogóle pojechali?

* * *

To wszystko są tylko stwierdzenia, to wszystko tylko smutne fakty. Usprawiedliwienia niewiele pomogą, trzeba przyznać szczerze — nasz występ na Olimpjadzie w Berlinie zakończył się przykrą „plajtą", a wina leży przedewszystkiem w fatalnej organizacji.

Przypomnijmy sobie okres przed Olimpjadą. Ile się wtedy mówiło o przygotowaniach, ile sobie obiecywano! Polski Komitet Olimpijski szeroką ręką zgarniał wszystkich pod swe opiekuńcze skrzydła. Często właśnie nie zawsze tych, którzy na to zasługiwali, ale tych, którzy mieli plecy... Rozdmuchiwano mit o możliwościach naszych zawodników w najrozmaitszych dziedzinach, by różni panowie ze związków mogli sobie wyjechać na wywczasy do Berlina. Zabrano aż 8 bokserów (jednego żyda na zapas), gdy trzech by wystarczyło. Zabrano kajakarzy, zgóry skazanych na porażkę, wysłano słabą 6-tkę żeglarską, obiecywano sobie cuda po kolarzach itd.

W sumie nasza reprezentacja była rozepchana, a brakło w niej takiego zawodnika, jak Heljasza, lub Cejzikowej.

Nie brakło jednak żadnego z pp. opiekunów, wielkich fachowców, którzy nie potrafili naprawdę zaopiekować się zawodnikami i dopomóc im, gdzie należy.

Pokrzywdzono kolarzy — nikt nie protestował. Sędzia angielski pozbawił Polskę szansy złotego medala przez nieuznanie wyrównującej bramki na meczu piłkarskim z Austrją — nikt energicznie nie domagał się rewizji tej decyzji. Sędziowie skandalicznie pokrzywdzili naszych bokserów — opiekunowie nie pisnęli ni słówkiem itd., itd.

Nie będziemy mnożyć przykładów. Każ-

Bramkarz Zamorra stracony



W Hiszpanji obecnie nawet sportowcy nie są pewni życia. I tak rząd madrycki stracił bramkarza Zamorrę, cieszącego się sławą światową. Zamorra był posądzony o utrzymywanie kontaktu z monarchistami.

dy Czytelnik, który przeglądał codzienne wieści z Berlina, wyrobił sobie sam dostateczny sąd w tej sprawie.

Twierdzimy zatem — właśnie owi luminarze różnych komitetów, owi „oficjale", zawiedli w zupełności, skompromitowali siebie i Polskę i narazili nas na wielkie szkody moralne i materjalne (olbrzymie koszty wyjazdu do Berlina, które poniesie społeczeństwo).

Nie jesteśmy zresztą odosobnieni w naszem zdaniu. Pozwolimy sobie przytoczyć uwagi „Kurjera Porannego", który stał zawsze raczej po stronie oficjalnych czynników sportowych.

„Powstrzymywaliśmy się dotychczas od krytyki kierownictwa naszej ekspedycji olimpijskiej i kierowników poszczególnych gałęzi sportu, ale obecnie musimy wyrazić największe oburzenie z powodu niedostatecznej opieki, jaką roztoczono nad zawodnikami polskimi. Cóż to za trenerzy? Cóż to za kierownicy byli w Berlinie? Czy spacerowali po ulicach, zamiast dbać o powierzone im zadania i zastanawiać się nad decyzjami o wielkiem znaczeniu dla honoru naszych barw? Jakie motywy kierowały nimi, gdy pozwolili na start Vereya z osłabionym chorobą Ustupskim w konkurencji dwójek podwójnych, gdzie mieliśmy bez porównania mniejsze szanse, niż w jedynkach? Czy spodziewano się zwycięstwa w obydwóch konkurencjach?

Gdzie był ów przesławny lekarz (dr. Rettinger), z powodu którego nie pojechał na Olimpjadę Heljasz? Czy potrafił mocą swej decyzji udaremnić nieszczęsny start Vereya?

Trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć: pp. **kierownicy i trenerzy zaprzepaścili jedyną szansę Polski na złoty medal olimpijski, „wykończyli" najlepszego wioślarza Europy, Vereya. Na starcie skiffu, wśród elity wioślarskiej świata, zabrakło tego, który w jednej chociaż konkurencji obronić mógł honor polskiego sportu.**

Trzech naszych bokserów zostało wyraźnie pokrzywdzonych przez sędziów, których metody oceny były skandaliczne Czy pp. kierownicy zdobyli się na jakąś reakcje?

Czy zawsze względy kurtuazji przeważać będą nad krzywdą i niesprawiedliwością?

Doceniając w pełni trudy, położone przy organizacji polskiej ekspedycji olimpijskiej stwierdzić musimy, że pp. kierownicy, trenerzy i „opiekunowie" polskiego sportu w Berlinie — całkowicie zawiedli".

* * *

Zamykając temi uwagami bilans naszego występu na Olimpjadzie, chcemy zwrócić uwagę na naukę, która wypływa z przykrych doświadczeń berlińskich.

Chcąc dorównać postępowi narodów kulturalnych na polu sportu, trzeba w Polsce zmienić system wychowania sportowego, trzeba oddać inicjatywę w ręce klubów przy opiece rządu, a nie przy etatyzmie sportowem, przedewszystkiem zaś **trzeba otworzyć młodzieży szkolnej dostęp do sportu, zahamowany okólnikami, by stworzyć nowe kadry inteligentnych i ambitnych sportowców.**

J. Kol.

Drobne wiadomości.

— **Polak obraził Hitlera.** Sąd w Gliwicach skazał prezesa organizacji robotniczej polskiej Aulicha na 8 miesięcy więzienia za obrazę kanclerza Hitlera.

— **W Prusach Wschodnich** rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę ćwiczenia ludności cywilnej w obronie przeciwlotniczej. Zgaszono światła w miastach, fabrykach itd. Ćwiczenia trwać będą trzy doby.

— **Po trzymiesięcznym urlopie** węgierski premjer Gömbös wrócił do swego urzędu i objął znowu kierownictwo nawy państwowej.

— **Przybyła do Warszawy wycieczka** 50 dzieci górników polskich z Francji zaproszona do Polski przez „Rodzinę Wojskową".

— **Znakomity uczony polski** prof. dr. Bronisław Malinowski, profesor antropologji na uniwersytecie londyńskim znajdzie się wśród 66-ciu laureatów uniwersytetu Harvard (w Ameryce), którzy otrzymają wysokie odznaczenia, z okazji 300 rocznicy założenia tej instytucji.

— **W Milwaukee** powołano do życia Towarzystwa Teatru Polskiego.

— **W wyborach uzupełniających do rady miasta Hamtramck** w stanie Michigan, Polka, Marja Żuk, zdołała pobić kilkunastu innych kandydatów i wejść do rady miejskiej.

— **Dziesięciu b. oficerów rosyjskich armji gen. Bałachowicza** udało się na ochotnika na front hiszpański.

— **Udający się do Hiszpanji lotnik** hr. Kazimierz Lasocki zabił się na lotnisku w Biarritz. Samolot jego, angielskiego typu, spalił się.

— **Wiadomości o „dziesiątkach tysięcy" zabitych** w Hiszpanji są, zdaniem neutralnych znawców, mocno przejaskrawione. Obie armje walczące, przy takich stratach, już dawno przestałyby istnieć.

— **Popełnili samobójstwo** polski adwokat S. Tytus w Cleveland i profesor Fabian Kubacki w Milwaukee.

— **Między Moskwą i Leningradem** zastosowano nowy system przekazywania depesz drogą fototelegraficzną. Sowiety wyprzedziły tym wynalazkiem Amerykę.

— **Do obsadzenia nowych twierdz pływających** potrzebują Stany Zjednoczone dziesięć tysięcy marynarzy.

Zwycięski pochód jedności narodowej.

Poznań w rocznicę „Cudu nad Wisłą".

Zorganizowany obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą" rozpoczął się Mszą św. polową przed gmachem D. O. K. odprawioną przez ks. Wilkansa, na której obecni byli przedstawiciele władz z wojewodą Maruszewskim na czele, oraz korpus oficerski i poczty sztandarowe wojskowych oddziałów Poznania.

Po skończonej Mszy św. wojsko i różne stowarzyszenia udały się przed pomnik Wdzięczności, gdzie odbyła się defilada, którą odebrał gen. Wład w zastępstwie dowódcy O. K. VII. gen. Knoll-Kownackiego i wojewoda Maruszewski.

W godzinach południowych odbył się koncert popularny. Po południu odbyły się dwie zabawy ludowe dla żołnierzy poznańskich, urządzone przez magistrat w Zoologu i w parku Sołackim.

Narodowa Demokracja w Poznaniu manifestowała odrębnie.

Zjazd członków Stronnictwa Narodowego województwa poznańskiego, zgromadził w Poznaniu **piętnaście tysięcy członków**. „Kurjer Poznański" podaje liczbę manifestantów na „blisko 24 tysiące" — prasa sanacyjna na „około 10 tysięcy", lecz o cyfry nie myślimy się sprzeczać. Podpadło nam głównie to, **że nie zjawili się wybitniejsi starsi działacze**. Rej wodził dr. Wróbel z młodszą generacją. Mówcy w przemówieniach swoich uderzali głównie w komunistów i masonerję, spraw polityki wewnętrznej i ustrojowych Polski nie dotykając. Red. Piszcz z Gdyni naświetlił rzeczowo problem gdański.

Pochód przez miasto wypadł okazale. Na boisku Sokołów odczytano szereg uchwał, m. in. telegram gratulacyjny do faszystów hiszpańskich. Treść rezolucyj dotyczących spraw polskich była ogólnikowa, wzywano do bliżej nieokreślonego „czynu", doradzano przyspieszenie tempa i pomnożenie wysiłków parcia ku wielkiej, narodowej, katolickiej Polsce, i zapowiedziano, że na próbę rewolucji komunistycznej odpowiedziałby skupiony naród polski — rewolucją narodową.

„Precz z sanacyjnym trupem".

Pochód z transparentami przez ulice Gniezna.

Gniezno, 15. 8. (Tel. wł.) W dniu 16-tej rocznicy zwycięstwa z roku 1920 ludowcy i enperowcy urządzili w Gnieźnie uroczysty obchód, rozpoczęty mszą św. Pochód przeszedł ulicami Gniezna. W pochodzie niesiono transparenty z napisami. Przytaczamy najwymowniejsze w chwili obecnej: „Precz z sanacyjnym trupem, niech żyje Paderewski", „Niech żyje generał Józef Haller", „Niech żyje W...", „Żądamy zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej", „Żądamy przeprowadzenia uczciwych, czystych wyborów sejmowych", „Żądamy ziemi, praw i oświaty dla ludu" i „Żądamy pracy i chleba dla wszystkich". Przed pomnikiem poległych powstańców złożono wieniec. Na Targowisku wygłoszono przemówienie, oświetlające obecną sytuację gospodarczą i polityczną. (ap)

Obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą" w Świeciu.

Poświęcenie zmotoryzowanego sprzętu strażackiego.

Świecie, n. W. (t) Świecie obchodziło 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą" łącznie z uroczystościami straży pożarnych.

Do zbiórki stanęły straże pożarne z powiatu, przybyłe mimo niepogody na swe doroczne jakoby święto, jak również stanęły niektóre z miejscowych organizacyj społecznych ze sztandarami, najliczniej stanął „Sokół". Po złożeniu raportu staroście powiatowemu mgr. Ćwinarowiczowi ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry strażackiej do kościoła poklasztornego na nabożeństwo jakie odprawił ks. radca Konitzer, wygłosiwszy poprzednio okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie, na placu Pierackiego miało nastąpić poświęcenie sprzętu zmotoryzowanego miejscowej straży pożarnej. Strażacy i organizacje ustawiły się w czworobok. Poświęcenia dokonał ks. radca. Nastąpiły przemówienia: p. burmistrza Kęsika oddającego sprzęt miejscowej straży, złożenie przyrzeczenia przez naczelnika p. Bonę, przemówienia rejenta Brzeskiego, instruktora powiatowego Górskiego i em. starosty Kowalskiego. Pan starosta wręczył naczelnikom wyróżnionych straży listy pochwalne. Po defiladzie odbył się wspólny obiad. Po obiedzie na boisku miały miejsce zawody i pokazy strażackie.

Mężczyźni katoliccy Świecia święcą rocznicę „Cudu nad Wisłą".

W Domu św. Jana odbyło swe zebranie Kat. Stowarzyszenia Mężów, poświęcono obchodowi rocznicy „Cudu nad Wisłą". Obradom przewodniczył przy stosunkowo liczny udziale członków, wiceprezes p. Ciesielski. Odczyt ilustrujący historyczne momenty 15 sierpnia 1920 roku wygłosił p. Zietkowski. Zebrani omawiali także sprawy bieżące, między innemi dłuższa dyskusja wywiązała się nad kwestją walki z prasą pornograficzną. Postanowiono nie pozwolić młodzieży kupować ani czytać pism ziejących zgnilizną moralną i dbać o przestrzeganie tegoż w lokalach punblicznych. Odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko" zakończono obrady.

Samobójstwo Gnieźnianki.

Gniezno. W dniu 8 bm. znaleziono, jak już donosiliśmy, w Poznaniu na torze kolejowym zwłoki kobiety, przejechanej tego dnia przez pociąg. Samobójczyni, liczy lat około 20, była ubrana w czerwony sweter, granatową spódniczkę, popielaty płaszcz i bronzowe półbuciki. Tożsamości nie zdołano dotąd ustalić, zachodzi przypuszczenie, że pochodzi ona z Gniezna lub okolicy.

Osoby, posiadające jakiekolwiek informacje odnośnie do przejechanej, proszone są o zgłoszenie się w Wydziale Śledczym P. P. w Gnieźnie, gdzie też znajduje się fotografja zwłok.

Rakieta, zrzucona z samolotu wznieciła pożar.

Świecie n. W. (t) Podczas odbywających się ćwiczeń wojskowych z jednego z samolotów rzucono rakietę, która upadła na zabudowania gospodarcze rolnika **Antoniego Piotrkiewicza w Dólsku**.

Upadająca rakieta wzniecila pożar stodoły, która niebawem zgorzała wraz ze żniwem i maszynami rolniczemi i wszelkim sprzętem gospodarczym. Szkody spowodowane przez pożar wynoszą około **7,000 zł**. Stodoła była ubezpieczona.

Dwa obchody w Inowrocławiu.

Inowrocław, 15. 8. (Od własnego sprawozdawcy). Na placu Klasztornym zebrało się sporo osób, przeważnie członków NPR, oraz Hallerczyków z Inowrocławia i Pakości. Pochód udał się z orkiestrą na czele do „Ruiny" na nabożeństwo. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Dziamski, uroczystą mszę św. odprawił ks. prob. Handtke. Po nabożeństwie złożono na grobie poległych powstańców olbrzymi wieniec. Pochyliły się sztandary: Z. Z. P., Robotników Rolnych i Leśnych oraz Hallerczyków. Następnie udano się w pochodzie do sokolni, gdzie odbyło się zebranie manifestacyjne Zjednoczenia Narodowego. Przemówienie wygłosił p. Antczak z Torunia. Mówca przywiódł na pamięć tragiczne dla naszej ojczyzny chwile przed laty 16. Wówczas zwrócono się do Narodu za pomocą takich osobników jak Haller i Witos. Naród zwyciężył. Za rządów nieszczęsnej sanacji Naród poszedł w odstawkę — mówił mówca — a dla Polski nadeszły obecnie czasy ciężkie, trzeba więc szukać ponownie tej zgody narodowej, tego zjednoczenia, zanim nie będzie za późno. Naród musi wziąć do ręki ster. Mówcę oklaskiwano w chwili, kiedy napiętnowano rozmaite skandale, m. in. łapownictwo Parylewiczowej, aferę działdowską itd. Po skończonej mowie odczytał p. Antczak rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono. Śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono zebranie.

* * *

W tym samym dniu odbyło się bardzo uroczyste nabożeństwo w kościele M. Boskiej z udziałem wojska i niektórych organizacyj byłych wojskowych. Dookoła kościoła stały armaty. Na cmentarzu zaś stał cały bataljon piechoty z sztandarem pułkowym. Mszę św. odprawił ks. kan. Kubski w asyście ks. Ziarniaka i ks. Boltza. Po mszy św. odbyła się defilada na Alejach Sienkiewicza. Defiladę odbierał płk. Wzacny.

Manifestacji Zjednoczenia Narodowego w Toruniu

przeszkodził deszcz ulewny.

Zorganizowana manifestacja Zjednoczenia Narodowego w Toruniu w dniu 15 sierpnia w 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą" nie była tak imponująca, jak można było sobie wyobrażać. Główną przyczyną tego było groźne zachmurzenie nieba już od wczesnych godzin rannych, oraz późniejszy deszcz — co razem wziąwszy odbierało ochotę ludowi z okolicznych wsi do przyjazdu do miasta.

Dowodem zainteresowania wśród mieszkańców Torunia niechaj służy fakt, iż w czasie wielkiego zgromadzenia w „Tivoli" pomimo ulewnego deszczu ściągały tłumy oczywiście pod parasolami, które chciały wziąć udział w manifestacji. Deszcz spowodował przyspieszenie odbycia manifestacji o pełne 20 minut, niż zapowiedziano w programach — co również dało taki wynik, że poważna część obywatelstwa przyszła już na zakończenie uroczystości.

Zgodnie z programem Zjednoczenie Narodowe zebrało się o godz. 8 rano w „Sokolni", skąd zwartemi szeregami udano się do kościoła Garnizonowego dla wysłuchania Mszy św.

Z kościoła ruszono ulicami: Rynkiem Nowomiejskim, Krolowej Jadwigi, Szeroką, Żeglarską, Kopernika, Pl. Bankowym, Szopena, Bydgoską do „Tivoli".

Po zagajeniu uroczystego zebrania i odegraniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" przemawiali przedstawiciele organizacyj, którzy w krótkich słowach kreślili znaczenie „Cudu nad Wisłą. Następnie koło Z. M. P. „Jedność" Toruń wykonało recytację zespołową „Robotniku — chłopie!" oraz członek tegoż koła deklamował „Cud nad Wisłą", zyskując zasłużone grzmiące oklaski.

Po wykonaniu „Wiązanki pieśni polskich" przez orkiestrę, były poseł Popiel wygłosił referat „Rok 1920 a chwila obecna". Przemówienie to pełne siły i ognia przerywane było niezliczoną ilość razy burzliwemi oklaskami i grzmiącemi okrzykami.

Zkolei uchwalono rezolucję i odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczyste zgromadzenie.

Potężna manifestacja frontu jedności narodowej

w Grudziądzu.

Z **Grudziądza** piszą nam: 15 rocznicę „Cudu nad Wisłą" obchodził w Grudziądzu Front Jedności Narodowej niezwykle uroczyście. Rano uformował się pochód przed Teatrem Miejskim, który głównemi ulicami miasta skierował się do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. solenną odprawił ks. Okroj, a okolicznościowe kazanie wypowiedział ks. Miętki. Po uroczystości kościelnej, tłumy zgromadziły się na Rynku Głównym, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę K. S. M. nastąpiło złożenie wieńców przed pomnikiem żołnierza polskiego. Olbrzymi wieniec z kłosów złożyło Stronnictwo Ludowe, a Front Zjednoczenia Narodowego (t. zw. Front Morges) złożył wieniec z biało-czerwonych kwiatów. Imponujący pochód ruszył następnie do Tivoli, gdzie odbyła się akademja. Na scenie w powodzi zieleni i kwiecia tonęły portrety Ignacego Paderewskiego, gen. Hallera i Wincentego Witosa. Przy wypełnionej po brzegi sali akademję zagaił prezes grudziądzkiej placówki Hallerczyków Piotrowski, który naszkicował pokrótce cel uroczystości. Po wstępnem przemówieniu, pamięć bohaterów 1920 r. uczczono trzyminutowem milczeniem. Bardzo treściwe i aktualne referaty wygłosili: dr. Michejda z Torunia, red. Kunz senj., prezes grudziądzkiej Ch. D. Stanek i wydawca Gazety Grudziądzkiej i Gońca Nadwiślańskiego Witold Kulerski. Wśród niesłychanego entuzjazmu zebrani uchwalili znaną ogółowi rezolucję. Akademję zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Dyrektorzy bez wykształcenia

pobierają ponad 1000 zł miesięcznie.

Poseł na Sejm obecny, dr. Dehnel wygłosił ostatnio odczyt o konieczności istnienia ubezpieczeń społecznych w Polsce. W odczycie tym prelegent zwraca uwagę na niezdrowe stosunki personalne, panujące w instytucjach ubezpieczeniowych. Zamiast fachowców na stanowiskach kierowniczych znajdują się ludzie niewykwalifikowani, bez głębszego nastawienia społecznego, tak ważnego w tej dziedzinie. Że argument ten jest słuszny, niech posłuży fakt, iż na 65 dyrektorów ubezpieczalni społecznych zaledwie kilku ma wyższe wykształcenie lub specjalne przygotowanie. Nie lepiej przedstawia się przygotowanie personelu niższego. Pomiędzy dyrektorami znajdują się i tacy, którzy żadnego wykształcenia nie posiadają. A przecież pensje dyrektorów wahają się w granicach 1000 do 2000 złotych.

Należy podkreślić, że dr. Dehnel był długoletnim pracownikiem w ubezpieczalniach społecznych i stosunki panujące w nich zna bardzo dobrze.

Co to jest Synod

i jak się odbywał w dawnej prowincji gnieźnieńskiej.

(KAP). Jeszcze kilka dni nas dzieli od rozpoczęcia Synodu Plenarnego Biskupów polskich w Częstochowie (25 i 26 sierpnia rb.).

Społeczeństwo dawnej Polski, obserwując i odczuwając zbawienny wpływ częstych Synodów Prowincjonalnych prowincji gnieźnieńskiej na życie ówczesne — moralnie brało w nich żywy udział. Już na kilka tygodni przed otwarciem cała Polska zanosiła ku Bogu modły o błogosławieństwo w obradach. W okresie wojen szwedzkich i upadku państwa działalność Synodów uległa zawieszeniu od 1643 r. Nic też dziwnego, że idea tych doniosłych w życiu Kościoła i państwa Zjazdów biskupich niemal zatarła się w świadomości publicznej. Dlatego uważamy za wskazane w przededniu pierwszego Synodu Plenarnego w Częstochowie podać w krótkim szkicu: czem jest Synod i jak się w dawnej Polsce odbywał.

Synod jest to uroczyste zgromadzenie zwierzchników kościelnych, odbyte według przepisów Prawa Kanonicznego. Rozróżniamy Synody Powszechne (Biskupów całego świata) zwane Soborami i Partykularne. Wśród tych ostatnich bywają: Plenarne (Biskupów całego państwa lub narodowości), Prowincjonalne (Biskupów metropolji) i Diecezjalne (duchowieństwa diecezji).

Celem Synodu Plenarnego jest dokładne rozważenie środków oraz wydanie zarządzeń, zmierzających do wzmożenia Wiary, kształtowania obyczajów, usunięcia nadużyć, załagodzenia sporów, wprowadzenia względnie zachowania jednolitej karności (Can. 290). Postanowienia Synodu muszą być zachowywane na całym obszarze, podległym jurysdykcji uczestników, ograniczają więc poniekąd swobodę Ordynarjuszów w rządach diecezją. Dlatego na odbycie Synodu Plenarnego potrzeba specjalnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej, otwarcie i przewodniczenie na nim należy do Legata papieskiego, a statuty muszą być zbadane i aprobowane przez Kongregację Soboru.

Już od czasów apostolskich sprawy większej doniosłości były przez Biskupów rozpatrywane wspólnie i zbiorowo decydowane. Pismo św. (Dzieje Apost. rozdz. XV.) wspomina o Synodzie Apostołów, który odbył się w Jeruzalem około r. 52. Rozstrzygnięto tam aktualną wówczas i bardzo doniosłą dla rozwoju Kościoła kwestję o stosunku Chrześcijan do prawa mojżeszowego. Zrozumiałą jest rzeczą, że te uroczyste zjazdy następców Apostołów mają doniosłe w prawie ustalone formy a ze względu na ich wagę Kościół ubogacił je wspaniałym ceremonjałem liturgicznym.

Dawne polskie Synody Prowincjonalne zwoływał ks. Prymas okólnikiem rozsyłanym do przyszłych uczestników, wyznaczając datę i miejscowość oraz zarządzając w całym kraju modlitwy, posty a niekiedy (jak np. podczas Syn. Piotrk. 1589 r.) 40-godzinne nabożeństwa dla uproszenia łask Bożych do owocnych obrad. Proboszczowie zapowiadali Synod z ambony conajmniej na 3 niedziele przed terminem, wzywając do modłów. Ostatniego dnia przed otwarciem Synodu milknęły większe dzwony miejscowych kościołów oraz rozpoczynało się błagalne nabożeństwo 40-godzinne, które trwało przez cały czas obrad.

W wyznaczony dzień na otwarcie Synodu uczestnicy ubrani w szaty liturgiczne procesjonalnie udawali się do kościoła, gdzie miały odbywać się obrady. W tym momencie uderzały w miejscie wszystkie dzwony, obwieszczając uroczyście rozpoczęcie Synodu... Tłumy wiernych, zapełniając świątynię, śpiewały pieśń nabożną przy wtórze organów. Następowało wystawienie relikwij i procesja dookoła kościoła, poczem przed wielkim ołtarzem Prymas odprawiał pontyfikalną wotywę do Ducha Świętego. Purpurowa barwa szat celebransa i asysty potęgowała piękno wspaniałych obrzędów. Po mszy św. przewodniczący w podniosłym przemówieniu do duchowieństwa i wiernych oznajmiał rozpoczęcie Synodu.

Stosownie do polskiej praktyki I. Sesja Plenarna była wyznaczana dopiero na następny dzień. Tymczasem zaś poszczególne grupy uczestników odbywały w miarę potrzeby zebrania przygotowawcze. Nazajutrz rozpoczynała się w kościele I Sesja synodalna. Przed wielkim ołtarzem przygotowywano stół, stallę, taborety i mównicę. Legat papieski i Prymas siadali na przygotowanych tronach u stopni ołtarza, naprzeciw zaś w ustalonej kolejności (diecezje: gnieźnieńska, lwowska, krakowska, wrocławska, włocławska, wileńska, poznańska, płocka, warmińska, łucka, przemyska, żmudzka, chełmińska, chełmska, kijowska, kamieniecka, wendeńska, bahowska i smoleńska) zajmowali miejsca inni uczestnicy Synodu, w uroczystych strojach liturgicznych. Biskupi występowali w szatach pontyfikalnych i nawet — na mocy starodawnego polskiego zwyczaju — z pastorałami. W mitrach też uczestniczyli wszyscy, mający przywilej używania ich. Prepozyci kościołów klasztornych, kolegjat, delegaci kapituł i niżsi dostojnicy przybrani byli w komże, stuły, małe mitry i kapy; rektorzy kościołów i zwykli kapłani — w komże i stuły.

Właściwe obrady każdej sesji poprzedzało nabożeństwo msza św. Veni Creator, ewangelja. Ponadto na początku I Sesji śpiewano po łacinie, klęcząc, litanję do Wszystkich Świętych oraz od czasów protestantyzmu składano wyznanie Wiary. Pod koniec litanji, po wezwaniu za zmarłych, metropolita wstawał, zwracał się do klęczących w mitrze z pastorałem w lewej ręce i wypowiadał głośno inwokację do Ducha św.: „Obyś ten obecny Synod nawiedzać, kierować i błogosławić raczył", czyniąc znak krzyża św. nad zebranymi. Po nabożeństwie przewodniczący zagajał obrady a następnie zaproszony kaznodzieja-teolog wygłaszał kazanie, związane z tematem obrad. Po sprawdzeniu listy obecności przyjmowano od zastępców, pod przysięgą, usprawiedliwienia nieprzybyłych na Synod, poczem następowały obrady.

Przy zakończeniu każdej sesji dziennej przewodniczący Synodu odmawiał przepisane modlitwy i udzielał pontyfikalnego błogosławieństwa.

W czasie II Sesji Plenarnej zjawiał się w kościele poseł królewski i w wygłoszonej mowie przedstawiał dezyderaty monarchy a następnie sesję opuszczał.

Po wyczerpaniu obrad na ostatnim posiedzeniu wyznaczono posłów z odpowiedzią do króla oraz wysłannika do Rzymu, z prośbą o zatwierdzenie uchwał. Po odmówieniu zwykłych modlitw i błogosławieństwie otwierano podwoje świątyni dla tłumnie przybyłych wiernych. Rozlegało się dziękczynne Te Deum...

Następnego dnia zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa (jeśli to odbywało się) zamykało podniosłe uroczystości synodalne.

Holandja przoduje w pływactwie pań.



Holenderskie pływaczki są bezkonkurencyjne. Zdobyły znowu złoty medal w sztafecie 4×100.

Katastrofa motocyklowa

na szosie pod Osiem.

Trzej bracia odnieśli poważne okaleczenia.

Osie. (t) Na szosie między Osiem a Żurem wydarzył się w tych dniach następujący wypadek, który mógł był łatwo pociągnąć za sobą śmierć trojga osób, trzech mężczyzn w sile wieku.

Z jednej strony jechał szosą motocykl z przyczepką własność **p. Franciszka Butkowskiego,** kierowany przez szeregowca **Stefana Butkowskiego** z Torunia; jako trzeci siedział na motocyklu jeszcze **Marjan Butkowski.** Tą samą szosą jechał wozem rolnik **Andrzej Bączek** z Żura. Z niewiadomych dotąd przyczyn nastąpiło zderzenie się motocyklu z wozem. Skutki były fatalne, bo kiedy wóz i koń jak i woźnica wyszli z wypadku cało, trzej pasażerowie wraz z maszyną wylądowali nieszczęśliwie i z okaleczeniem.

Ofiarami wypadku zajął się natychmiast przywołany lekarz z pobliskiego Osia **p. dr. Paszkowski** i stwierdził: u Franciszka Butkowskiego kontuzję prawego stawu barkowego, u Marjana obrażenia twarzy i ogólne kontuzje, u Stefana złamanie lewego obojczyka. Butkowscy po przewiezieniu autem do Laskowic odjechali do Bydgoszczy pociągiem.

Miejscowy posterunek policji prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku.

Słynny lekarz o cudownych uzdrowieniach w Lourdes.

Urzędowa komisja lekarska w Lourdes ogłosiła, że z pośród 88 zbadanych w roku ubiegłym uzdrowień dotychczas 14 uznano za „uleczenia nadnaturalne".

Słynny amerykański specjalista chorób raka, odznaczony nagrodą Nobla za wielkie zasługi położone na polu zwalczania tej strasznej choroby, dr. Alexis Carrell, niekatolik, po kilkotygodniowych studjach w Lourdes napisał w gazecie „The American": „Wierzę w cudowne uzdrowienia. Nigdy nie zapomnę wstrząsającego przeżycia, jakiego doznałem, widząc, jak wielka rakowata narośl na ręku pewnego robotnika zamieniła się w moich oczach w małą bliznę. Zrozumieć tego nie mogę; ale nie mogę wątpić w to, na co patrzyłem własnymi oczami."

Dziesięć tysięcy uczestników w procesji eucharystycznej w Mongolji

Aby dać należyte pojęcie o wzroście zainteresowań katolicyzmem, jaki obecnie daje się odczuć wśród szerokich mas w Mongolji Wewnętrznej, korespondent „Osservatore Romano" donosi z Pekinu, że podczas procesji eucharystycznej w miejscowości Erhshih Szekingti w prowincji Suignan brało udział przeszło 10.000 uczestników. Prawie cała ludność tej miejscowości liczącej ok. 2.800 mieszkańców, to katolicy. Ok. 8.000 katolików przybyło na tę uroczystość z różnych stron Mongolji, nieraz b. oddalonych. W procesji brało udział 30 kapłanów. Znamienną jest ta gorliwość religijna wśród Mongołów, którzy zaczynają występować na arenę polityczną świata w związku z wypadkami, jakie się w ostatnich czasach rozwijały na Dalekim Wschodzie.

Niezwykłe wynalazki.

Federalne biuro patentowe obchodzi w tym roku **setną rocznicę** swego istnienia. W okresie tym **wydało ono 2.045.000 patentów.** Przy tej sposobności prasa przypomina niektóre patenty, wydane przez Biuro Patentów, nie pozbawione elementu komicznego. Tak np. jakiś wynalazca opatentował **przyrząd, który przywiązany do ogona kury, stemplować miał jajko natychmiast po jego złożeniu datą złożenia i numerem kury.** Inny opatentował maszynę latającą, którą **w powietrze unosić miały zaprzągnięte do niej orły.** Na drugiej liście właścicieli patentów znajdują się m. in. nazwiska Tomasza Jeffersona i Abrahama Lincolna. Pierwszy wynalazł **fotel bujający na sprężynie,** drugi — **przyrząd do podnoszenia statków na mieliznach,** oparty na zasadzie próżni powietrznej.

Dziwactwa amerykańskie.

Pies przed sądem.

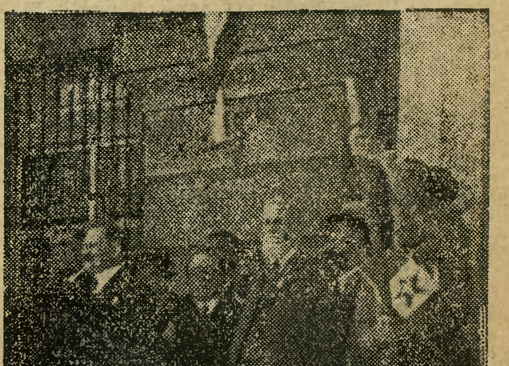
W miasteczku Brockport w stanie Nowojorskim **stanął jako oskarżony przed sędzią pokoju — pies.** Pies ten miał utopić małego chłopczyka, który razem z nim kąpał się w rzece. Sędzia **skazał psa na dwuletnie więzienie w domu,** przyczem biednemu zwierzęciu nie wolno zdejmować kagańca. Pies zatopił malca, bawiąc się z nim i wskakując mu na plecy. Prasa amerykańska wyśmiewa prowincjonalnego sędziego, zaznaczając, że co najwyżej miał on prawo orzec, czy psa jako niebezpiecznego dla ludzi trzeba zabić, czy nie.

Fordon.

— **Święto „Cudu nad Wisłą"** obchodzono w naszej mieścinie, stosownie do czasów dzisiejszych — bardzo skromnie. W uroczystej Mszy św. wzięły udział władze miasta, sztandary wszystkich organizacyj oraz liczne rzesze wiernych. Wieczorem w „Strzelnicy" odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił p. burmistrz Wawrzyniak. Przemawiał też w gorących, przepojonych miłością Ojczyzny słowach, kierownik szkoły p. Augustyn, zaś chór św. Cecylji upiększył akademję śpiewem. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę".

— **Do stołu Pańskiego.** W dniu 15 bm. przystąpiło 95 dziewcząt i chłopców. Z dziedzińca szkoły powszechnej została dziatwa w uroczystej procesji wprowadzona do kościoła, gdzie ks. wikary Danielewicz uroczystą Mszę św. odprawił i do swojej miłej dziatwy w serdecznych słowach przemówił. Część dziatwy najbiedniejszej przyodziały na ten dzień miłosierne panie z Tow. Wincentego à Paulo. Po komunji św. odbyła się w szkole wspólna fotografja oraz kawka.

Z Kongresu Esperantystów w Wiedniu.



Zdjęcie przedstawia Prezydjum Kongresu Esperantystów obradującego w Wiedniu. Pośrodku prezes delegacji polskiej na Kongres prof. Odo Bujwid.

Dział Gospodarczy

Gdańsk jest nie do uratowania.

„Gdańsk jest nie do uratowania, o ile nie dojdzie do porozumienia między Polską a Niemcami", zakomunikował współpracownikowi „N. Z. Z." jeden z wysokich urzędników senatu gdańskiego. Pozatem nie mogą pozostać bez uwagi trudności strukturalne Gdańska, którego ludność liczy 409.000 osób (z tego w samem mieście 259.000), składając się w 99% z Niemców, skazanych na uprawianie handlu z zapleczem, które w 90% jest polskie. Oddalona o 17 km Gdynia całkowicie polska i na polskiej ziemi leżąca, przewyższyła obrotami Gdańsk już od roku 1924, a w roku 1936, w czerwcu przekroczyła o 62%. Jednak ten spadek obrotu musi Gdańsk w bardzo wielu wypadkach oraz w pierwszej linji przypisać sobie samemu. Polska powzięła postanowienie budowy portu w Gdyni, **gdy w 1920 roku robotnicy gdańscy odmówili wyładowania amunicji. W następnych latach stanowisko władz gdańskich całkowicie uniemożliwiło zakładanie firm polskich oraz nabywanie nieruchomości i ziemi. Następnie robiono trudności z zatrudnieniem w Gdańsku polskiego personelu.** Tem wszystkiem został handel przepędzony do Gdyni, gdzie mu władze polskie szły na rękę, gdzie uzyskiwał ulgi podatkowe i t. p. — Gdańsk koncentrował w ostatnich latach swoją energję w naśladownictwie reżimu narodowo-socjalistycznego. Wszystkie zarządzenia na tej podstawie wprowadzone w życie gospodarcze Gdańska spowodowały tylko jeszcze większe trudności. W następstwie tej polityki obniżono wartość guldena gdańskiego o 42,37%, wysłano bezrobotnych do Niemiec, lecz mimo tych zarządzeń **nie uzyskano ożywienia życia gospodarczego.** Wskaźnik cen hurtowych jest większy obecnie o 55%, jak przed obniżeniem wartości guldena, ceny żywności są większe o 10—15% jak w konkurencyjnej Gdyni.

Bieda ludności, której płace są niskie, wzmaga się i niezadowolenie rośnie.

Temu mniej pocieszającemu obrazowi Gdańska przeciwstawia się **rosnąca z amerykańskim rozmachem Gdynia.** Podczas gdy zwiedzanie portu gdańskiego robi przygnębiające wrażenie byłej świetności — w Gdyni panuje ożywione życie. Nowe duże budowle wyrastają ponad ziemię. Szerokie, nowoczesne z żywo krzątającą się ludnością zapełnione ulice są częściowo do połowy gotowe. Wielkie chłodnie, łuszczarnia ryżu, fabryki konserw, hale rybne i liczne nowoczesne zakłady, które częściowo brakują Gdańskowi, są tu budowane. Polskie linje okrętowe łączą południową i północną Amerykę oraz Szwecję z Gdynią. Obecnie już wszystkie budynki publiczne okazują się za małe, gdyż budowano je licząc na mniejszą ilość mieszkańców Gdyni.

Podczas Święta Morza Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie, w którem wspomniał, że Gdynia dopiero Polsce otworzyła drogę w szeroki świat, z której Polska nie da się nigdy usunąć. Ponad miljard złotych inwestowano w Gdyni do tej pory, która jeszcze przed 12 laty była małą wioską rybacką.

Obecnie jest ona największym portem Bałtyku, przewyższając nawet Sztokholm.

O scalenie podatków rolniczych.

System podatkowy w naszem państwie pozostawił i pozostawia nadal bardzo wiele do życzenia. **Podatki stały się nie widomym wyrazem świadczeń obywateli wobec państwa, ale ciężką dla tych obywateli udręką.** Nietylko dlatego, że wymiary podatków, ustalone w latach najlepszej konjunktury gospodarczej, nie odpowiadają zupełnie dzisiejszym warunkom. Jedną z głównych przyczyn udręki jest nadmierna ilość podatków. Przeciętny rolnik, pochłonięty licznemi kłopotami, a przedewszystkiem zajęty pracą na swym warsztacie, traci już poprostu rachubę, przestaje się orjentować, bo ledwie spłacił jeden podatek, już przychodzi drugi, ledwie się z nim uporał, przychodzi dodatek do podatku, jeszcze tego nie zapłacił, już jest upomnienie o nowy podatek. Nadmierna ilość podatków jest niezwykle uciążliwa nietylko dla płatników, ale i dla urzędów gminnych. **Personel biurowy gmin jest przeciążony pracą biurową przy wymiarze licznych podatków, tak, iż można śmiało powiedzieć, że połowę pracy tego personelu pochłania pisanina, połączona z wymiarem i poborem podatków.** Pociąga to za sobą oczywiście znaczne koszty, które są zupełnie zbyteczne.

Koła rolnicze oddawna już domagają się uproszczenia sprawy podatków, obciążających rolnictwo. Zmiana szłaby przedewszystkiem w tym kierunku, żeby **scalić liczne oddzielne podatki w jeden stały podatek ogólny.** Nie przedstawia to żadnych trudności, gdyż najpoważniejsze podatki, obciążające rolnictwo, są odmianą jednego i tego samego podatku, mianowicie podatku gruntowego, który pobierany jest czterokrotnie pod różnemi postaciami, raz jako zasadniczy podatek gruntowy, drugi raz jako dodatek komunalny, trzeci jako opłata drogowa na rzecz powiatowego związku komunalnego, wreszcie czwarty raz jako podatek wyrównawczy na pokrycie niedoboru budżetu gminnego. Przez scalenie tych podatków odpadnie cały szereg czynności, związanych z wymiarem i poborem podatków. Jako oddzielny podatek pozostałby jedynie podatek majątkowy i dochodowy, jako luźno jedynie związany z ilością posiadanych przez rolnika hektarów ziemi. **Na rzecz samorządu gminnego i powiatowego należałoby zaś wprowadzić podatek procentowy do podatku gruntowego.**

Scalenie podatków, obciążających rolnika, nie uszczupli wpływów ani skarbu państwa, ani samorządom. Natomiast obniży znacznie koszta wymiaru i poboru oraz uczyni podatki bardziej przejrzyste. A przecież **system podatkowy powinien być jak najprostszy i przejrzysty,** aby — z jednej strony płatnik orjentował się w przypadających nań ciężarach prawno-publicznych, z drugiej — aby wymiar i pobieranie podatków pociągało za sobą jak najmniejsze koszty. **W.**

Pomyślmy o sadownictwie!

Należy obniżyć procent od kredytów na zakładanie sadów handlowych.

Stan naszego sadownictwa jest opłakany. Od roku 1929, kiedy zginęła od mrozów przeszło połowa drzew owocowych, szkody w naszem sadownictwie do dziś jeszcze nie zostały wyrównane. Produkcja owoców w Polsce wciąż pozostaje niedostateczna. Daliśmy się wyprzedzić przez inne kraje. Opanowały one rynki, które przy należytym rozwoju sadownictwa, my powinniśmy obsługiwać. Nietylko to. **Nie mamy nawet dość owoców dla siebie i dlatego ciągle przywozimy z zagranicy.** W roku 1932 sprowadziliśmy naprzykład około 30.000 kwintali (1 kwintal równa się 100 kg.) jabłek za bardzo wygórowaną cenę. I tak co roku wywozimy niepotrzebnie pieniądze zagranicę. Możnaby tego uniknąć, gdybyśmy mieli w kraju należycie rozwinięte sadownictwo. To też czas nareszcie pomyśleć poważnie o sprawie sadownictwa. Nie możemy ciągle płacić za jabłka zagraniczne, skoro mamy wszelkie warunki ku temu, aby je mieć u siebie. Musimy dążyć do osiągnięcia samowystarczalności produktów sadowniczych, tak, aby te tysiące złotych, które wywozimy zagranicę, pozostały u nas, a dochód mieli wieśniacy. Sprawy tej nie należy bagatelizować. **Zwracamy się przedewszystkiem do wieśniaków z wezwaniem, aby zakładali sady handlowe, przez co wprowadzą dodatkową ilość gotówki do gospodarstwa rolnego.**

Na zbliżający się sezon jesienny **uruchamia Państwowy Bank Rolny nawet kredyty na zakładanie sadów handlowych, w ogólnej sumie 200.000 złotych.** Kredyt na zakup drzewek będzie udzielany na przeciąg czterech lat, przy oprocentowaniu 8 od sta w stosunku rocznym. Spłata pożyczki odbywać się ma w sześciu ratach półrocznych, przyczem płatność pierwszej raty przypada po upływie półtora roku od daty udzielenia kredytu.

Jest to dowodem, że **rząd doskonale rozumie konieczność popierania sadownictwa.** Zaznaczyć jednak trzeba, że na zakładanie sadów jest to kredyt stanowczo za drogi. Nie można wymagać od wieśniaka, aby od pożyczki na drzewka owocowe, które zaczną owocować i dawać dochód dopiero po sześciu latach, płacił osiem procent. **Należy więc obniżyć procent od kredytów sadowniczych.** (w).

Obniżenie podatku hotelowego.

Minister Spr. Wewn. wydał do pp. wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych **nowe zarządzenie w sprawie podatku hotelowego.** Stwierdzając, że stawka podatku hotelowego w wielu miejscowościach przekracza ustaloną normę 10 proc., minister zarządza, aby w okresie do dnia 1 kwietnia 1937 r. poddano rewizji wszystkie statuty miejskie o poborze podatku hotelowego. W tych miejscowościach, gdzie stawka tego podatku przekracza ustaloną normę, **należy wysokość podatku obniżyć do 10 procent.**

Pozatem minister zarządza, aby w wypadkach wynajmowania pokojów poniżej ceny wyznaczonej w cenniku w przedsiębiorstwach, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe, podatek był pobierany od faktycznej ceny najmu pokoju. Natomiast w przedsiębiorstwach, nie prowadzących ksiąg handlowych lub takich, w których stwierdzone były uchybienia lub też nadużycia w księgowaniu podatku, **podatek ma być pobierany w stosunku do cen cennikowych.**

Jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, to utrzymuje się w mocy dawne zarządzenie o **niepobieraniu podatku hotelowego.** W wyjątkowych zaś wypadkach, gdy zachodzi konieczność budżetowa utrzymania dochodu podatku hotelowego, **stawka tego podatku — na terenie uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej — nie powinna przekraczać 6 proc.**

Z rynków zbożowych.

W ubiegłym tygodniu na wszystkich giełdach krajowych obniżyły się ceny zbóż. Zniżka ogarnęła wszystkie zboża. W Poznaniu cena pszenicy i żyta spadła o 75 groszy na kwintalu (100 kg.), w Bydgoszczy obniżyła się cena pszenicy o 25 gr. a żyta o 50 gr na kwintalu. Stało się to niewątpliwie z powodu zwiększenia podaży. Na targu bowiem pojawiły się większe ilości zbóż. Rolnicy sprzedają zboże, żeby zdobyć pieniądze na pokrycie najpilniejszych potrzeb.

Natomiast na wszystkich rynkach światowych nastąpiła w ostatnich dniach silna zwyżka cen, szczególnie pszenicy i jęczmienia. Jeżeli zwyżka ta utrzyma się, to niewątpliwie podniosą się również ceny na naszych rynkach. Poziom cen zależny jest bowiem w głównej mierze od położenia zagranicą. W każdym razie liczyć się należy napewno ze zwyżką cen pszenicy, której w całym świecie sprzątnięto w tym roku mniej, niż zwykle. **(w).**

Rozkładające się wielkie gospodarstwa

trzeba uzdrowić przez rozumną i praktyczną parcelację.

„Trzymajmy się jednak faktów, a wtedy stwierdzić musimy, że jest w wielkiej i średniej własności ziemskiej pokaźna ilość gospodarstw, które z tej czy innej przyczyny stały się niewypłacalne. Otóż ten stan rzeczy nie może być cierpiany, nie może być sztucznie na dłuższą metę utrzymany...

Nie ulega wątpliwości, że zabieg uzdrawiający, wiodący bezpośrednio do celu — to zastosowanie reformy rolnej przedewszystkiem do tych schorzałych niezdolnych do życia i rozwoju normalnego obszarów wielkiej i średniej własności ziemskiej — rozparcelowanie tych obszarów między małorolnych i bezrolnych — utworzenie w miejsce jednego wielkiego, a rozkładającego się gospodarstwa szeregu mniejszych, łatwo dających się opanować przez skrzętną i żmudną pracę chłopa. Nie licytacje, wyzbywające prawo własności za marny grosz — nie nadzory sądowe — i nie przekazywanie w dzierżawę obszarów — ale rozumna i praktyczna parcelacja stanowi rozwiązanie zagadnienia, uzdrawiające chorą gałąź na pniu gospodarstwa rolnego, a zarazem tworzące szereg nowych, samowystarczających warsztatów pracy. — Tak pisze „Gospodarz Polski".

Ryż zdrożał o 3 grosze na kilogramie.

Już od dłuższego czasu organizacje rolnicze domagały się **ponownego ograniczenia przywozu ryżu,** a to przedewszystkiem w celu zwiększenia spożycia kasz, pochodzenia krajowego. Postulaty te zostały o tyle uwzględnione, że **zniesiono ostatnio 40 proc. ulgę celną na ryż,** skutkiem czego cło o tyleż wzrosło. Poza tem obciążono przywóz ryżu dodatkową opłatą na rzecz komisji obrotu towarowego.

Jednym ze skutków powyższych zarządzeń jest **zwyżka cen ryżu w wysokości 3 gr na kilogramie.**

Czy rozporządzenie o mechanizacji piekarń zostanie odroczone?

Jak wiadomo, rozporządzeniem z 1932 r. nad obiegiem i wyrobiem mąki i przetworów mącznych, **została uregulowana sprawa rzemiosła piekarskiego.**

Jeden z przepisów powyższego rozporządzenia, mający wejść w życie w dniu 24 listopada br., wprowadza **przymusową mechanizację piekarń w większych miastach.** Wprowadzenie tego przepisu w chwili obecnej groziłoby ruiną wielu tysiącom warsztatów rzemieślniczych.

W sprawie tej organizacje rzemieślnicze czyniły liczne starania o odroczenie wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Sprawa ta znajduje się obecnie w załatwianiu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i Min. Opieki Społecznej, przyczem, jak się dowiadujemy, Min. Przemysłu i Handlu zajęło stanowisko przychylne, **natomiast w Ministerstwie Opieki Społecznej sprawa znajduje się w toku załatwiania.**

Wpływ zbrojeń angielskich na życie gospodarcze Anglji

Pierwsze półrocze 1936 roku bilans handlowy angielski zamyka saldem ujemnem. Saldo przywozu do Anglji wzrosło o 30%, osiągając 162,5 miljonów funtów szterlingów.

Niewątpliwie odgrywa tu rolę zwyżka cen na szereg produktów przywożonych do Anglji, lecz najistotniejszą przyczyną tego ujemnego salda — **są zbrojenia angielskie.** Przywóz surowców, potrzebnych dla celów zbrojeniowych wzrósł bardzo poważnie. Przywóz niklu np. wzrósł czterokrotnie, cyny i miedzi zwiększył się bardzo, a nawet stali i żelaza (nie licząc już ile krajowego idzie dla celów zbrojeniowych), przywieziono do Anglji o 25% więcej (przeciętnie miesięcznie 125.000 ton, a w tym okresie czasu w r. ub. 95.000 ton). Krajowa produkcja żelaza i stali wzrosła olbrzymio. Osiągnęła ona rekord 5.743.000 tonami. W porównaniu do pierwszego półrocza 1935 roku, oznacza to wzrost o 12%. Równocześnie biorąc pod uwagę przeciętną miesięczną produkcję stali w porównaniu z produkcją przedwojenną, ustala się ją o 330.000 ton większą — a zatem zwiększenie produkcji okrągło o 50%, a w stosunku do rekordowej przeciętnej po zawarciu pokoju, którą notowano w roku 1929 — przewyższa ona o 180.000 ton ówczesną, zwiększając się o 22%.

Produkcja surówki żelaznej wprawdzie jest mniejszą, jak przed wojną, lecz w tym okresie jest większą o 18% w stosunku do pierwszego półrocza 1935 roku, osiągając 3.748.000 ton. Duże koncerny produkcji żelaza i stali jak R. Thomas Co. Ltd. oraz Colvilles Ltd. zainwestowały miljonowe kapitały w nowych walcowniach oraz zakładach. Poza tem olbrzymie inwestycje przeprowadza szereg innych gałęzi przemysłu pracujących na rzecz obrony państwa. I tak np. zakłady lotnicze Bristol Aeroplane Co. zwiększyły swój kapitał zakładowy trzykrotnie z 600.000 funtów szterlingów do 1.800.000 funtów. Otrzymały one olbrzymie zamówienia Ministerstwa Lotnictwa.

Gospodarka narodowa Anglji znajduje się pod pełnym wpływem konjunktury zbrojeniowej. Są jej widoczne już rezultaty. Dodatnie i ujemne.

O spolszczenie i schłopienie handlu.

Na wsi zaznacza się coraz silniejszy ruch w kierunku bezpośredniego udziału ludności wiejskiej w handlu. Zgęszczona i zduszona po zagrodach rodzina wiejska, nie mogąc wszystkim swoim członkom dać ani nowego kawałka ziemi, bo nie ma na to pieniędzy, ni pracy, ani odpowiedniego wyżywienia — zaczyna szukać ujścia z niedostatku, skierowując się na odcinek handlowy.

Nie mogło wobec tych coraz wyraźniejszych przejawów i usilnych dążeń pozostać obce Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, troszczące się o egzystencję miljonowej rzeszy drobnego rolnictwa, na którem najdotkliwiej odbija się klęska przeludnienia wsi. To też wspólnie z organizacjami spółdzielczemi opracowuje w tej chwili kwestje komisowej sprzedaży i zakupu artykułów rolnych przez Kółka Rolnicze oraz organizacji handlu prywatnego na wsi.

Jest to właściwie tylko jeden z etapów rozległej akcji C. T. O. i K. R., zmierzającej do spolszczenia handlu, do **wydarcia z rąk przedewszystkiem żydowskich setek i tysięcy drobnych placówek kupieckich i rzemieślniczych,** rozsianych szeroko na polskiej wsi, i oddania ich w zdrowe, uczciwe, pracowite ręce chłopa. Akcja C. T. O. i K. R. w tym właśnie kierunku jest również rezultatem tej głębokiej świadomości, że sama reforma rolna, sama parcelacja ziemi, choćby nawet najbardziej radykalna, nie rozwiąże całkowicie zagadnienia przeludnienia wsi, nie zaspokoi tak dziś powszechnego na wsi głodu pracy. To też, niezależnie od zgłaszania odpowiednich postulatów w tej dziedzinie pod adresem czynników rządzących (jak np. uruchomienie na szeroką skalę robót publicznych, intensywne uprzemysłowienie miast i t. p.), C. T. O. i K. R. prowadzi pracę i we własnym zakresie.

Miejmy nadzieję, że w pożytecznych pracach tych ich inicjatorzy i organizatorzy nie napotkają na żadne trudności i przeszkody, tak ze strony czynników administracyjnych, jak i ze strony pewnych ugrupowań gospodarczych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Orłem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507,
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Bibljoteka miejska czynna jest codziennie
Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.
Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, miesz-
od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.
cząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Repertuar kin:
Słońce: „Dziewczę z obłoków".
Stylowe: „Światła wielkiego miasta".
Świt: „Wyprawy krzyżowe".

— **Brud i niechlujstwo w warsztacie rzeźnickim.** Na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu zasiadł ostatnio Florjan Radzik z Jaksic, właściciel warsztatu rzeźnickiego, oskarżony o niechlujne i brudne prowadzenie warsztatów. Jak wykazała rozprawa karna, w warsztatach Radzika przeprowadzono lustrację z ramienia kontroli sanitarnej w Inowrocławiu, przyczem stwierdzono, że stoły oraz narzędzia w warsztacie były brudne a po kątach tłukły się kawały zepsutego mięsa, niezdatnego do użytku. Za tego rodzaju niechlujne prowadzenie interesu skazany został Radzik na 200 zł grzywny z ewentualną zamianą wrazie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu i ponoszenie kosztów sądowych.

— **Żyd usunął zajęte przedmioty.** Sąd Grodzki w Inowrocławiu rozpatrywał ostatnio sprawę kupca Szymona Pięterkowskiego z Gniewkowa (ul. Toruńska 14), oskarżonego o usunięcie przedmiotów z pod węzła egzekucyjnego. Jak wynikało z aktu oskarżenia, poborca skarbowy p. Jankowski z Inowrocławia dokonał zajęcia w sklepie Pieterkowskiego większej ilości ubrań, płaszczy męskich i damskich i t. p. tytułem zaległych podatków w Urzędzie Skarbowym w Inowrocławiu. Już nazajutrz jednak Pieterkowski sprzedał zajętą garderobę osobom trzecim. Sąd skazał go na 2 miesiące aresztu oraz ponoszenie kosztów sądowych. Karę aresztu warunkowo zawieszoono z powodu dotychczasowej niekaralności oskarżonego.

KRUSZWICA. Wyjaśnienie. W sprawie artykułu p. t. „Krwawa bójka podczas zabawy" w n-rze 188 „Dz. Bydg." wyjaśniamy, że nie miała ona miejsce w Racicach, a zaszła w Rachcinie pod Osięcinami. Zabawa, która odbyła się dnia 9 bm. w lokalu p. Buczkowskiego w Racicach pod Kruszwicą miała przebieg bardzo spokojny, bawiono się w miłym nastroju do rana.

— **Zamiast lisa zabił dziecko.** Ze wsi Kaspralu donoszą nam o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się 14 sierpnia br. W dniu tym w godzinach po południowych udała się gromada dzieci na pole po piasek. W pewnym czasie dziatwa ujrzała nadjeżdżającego z strony Łabędzina rządcę Kazerskiego Józefa w towarzystwie nauczyciela, wracających z polowania, i z obawy przed rządcą ukryła się w dole piasku. Z odległości 20 kroków od kryjówki dzieci oddał p. rządca z fuzji strzały, raniąc ciężko 6-cio letniego Leona i 13-to letnią Genowefę Mielcarków w głowę. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. dr. Janczewski z Kruszwicy. Po 10-ciu godzinach w strasznych męczarniach chłopiec zmarł, a dziewczynka znajduje się w stanie groźnym. Po wypadku sam rządca majętności Kasprał powiadomił policję w Chełmcach, tłumacząc się, że strzelał do lisa. Dochodzenie w toku.

— **Zmiana komendanta P. P.** Dotychczasowy komendant P. P. w Chełmcach pod Kruszwicą p. Walery Krysiak przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Zdun pow. Krotoszyn. Miejsce jego zajął p. Hrycewicz Michał z Warszawy.

MOGILNO. (mk) **Obchód „Cudu nad Wisłą" połączony ze zlotem Sokołów.** Od szeregu lat nie pamięta Mogilno tak pięknego obchodu jaki urządzono w dniu 15 bm. Inicjatorem urządzenia obchodu było tow. gimn. „Sokół", na którego barkach spoczywał cały program i trud, oczywiście połączony z kosztami. W piątek wieczorem przeszedł ulicami miasta capstrzyk, który zatrzymał się na rynku rzęsiście iluminowanym. Do zebranych przemówił prezes „Sokoła" p. Niewiecki, poczem odbył się apel poległych, a w końcu zebrani odśpiewali „Rotę". W sobotę od wczesnego rana zjeżdżali do Mogilna sokoli, który przyłączyli się do obchodu. Przybyły gniazda z Strzelna, Inowrocławia, Piechcina, Trzemeszna, Bronisławia, Gębic i Kwieciszewa. O godz. 10-tej ruszył długi pochód z Sokołami na czele za którym postępowały organizacje miejscowe. W kościele poklasztornym Mszę św. odprawił ks. Palewodziński a płomienne kazanie wygłosił ks. Obarski Po nabożeństwie odśpiewał chór „Te Deum" a zebrani „Boże coś Polskę". Następnie na rynku przyjął p. starosta Zenkteler defiladę. Po czem odbyła się w sali Domu Katolickiego akademja, na której przemawiali prezes „Sokoła" Niewiecki, starosta Zenkteller, i p. Trzecki z Strzelna. Śpiewał chór kościelny, deklamowali pp. Niewiecki B. i Trzecki z Strzelna, referat wygłosił student prawa p. Brauer A. Po południu w ogrodzie X. Wawrzyniaka nastąpiły popisy sokole i ćwiczenia gimnastyczne z udziałem orkiestry. Uroczystość zakończono wspólną zabawą taneczną. Mogileńskiemu „Sokołowi" należy się uznanie za urządzenie tak wspaniałej uroczystości z wielkiem nakładem kosztów, które pokrył.

— **Znowu pożary.** W Bławatach pod Strzelnem na szkodę rolnika Ruszkiewicza B. spłonęła stodoła i budynek gospodarczy. W Strzelnie Hubertowej spłonęła stodoła i 30 ctr. pszenicy. Wskutek uderzenia gromu spłonął częściowo dom mieszkalny na szkodę Mrówczyńskiej Marjanny w Zaborowie pow. Mogilno. Ogólne straty wynoszą ca 16.000 złotych.

— **Autobus najechał krowę.** Kursujący na linji Mogilno—Pakość autobus najechał na szosie pod Sucharzewem krowę własności p. Tylmana w Sędowie. Strata wynosi 300 zł. Szofer nie zważał na idące stado bydła, a pastuch sam nie był w stanie zapobiec nieszczęściu.

SZUBIN. Święto Żołnierza z udziałem 62 p. p. Wlkp. Święto Żołnierza w Szubinie obchodzono bardzo uroczyście i okazale z udziałem 6 kompanji 62 p. p. Wlkp. z Bydgoszczy i orkiestrą. Dnia 14 bm. wieczorem odbył się capstrzyk. Dnia następnego od samego rana w mieście zapanował ruch niebywały a miasto przybrało się w odświetny wygląd. Miasto tonęło w zieleni i sztandarach. Miasto dawno nie przeżywało tak podniosłej chwili i dawno nie gościło tylu kompanij wojska. O godz. 8,30 na placu przed Domem Polskim odbyła się zbiórka wojska i organizacyj, oraz stowarzyszeń miejscowych, gdzie odbyło się powitanie 62 p. p. Wlkp. z Bydgoszczy, który przebywa pod Szubinem w Komelińce na ćwiczeniach przez Zarząd Miejski i Radę Miejską. Następnie udano się pochodem na solenne nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. E. Mikołajczak. Po nabożeństwie na rynku odbyło się przemówienie do wojska i społeczeństwa przez dowódcę w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych na czele z p. starostą Dąbrowskim. Następnie przed gmachem Starostwa Powiatowego odbyła się defilada. Wszystkich oficerów zarzucano kwiatami. Po południu w lasku „Wesółko" odbył się festyn ludowy. Na boisku zaś rozegrano mecz piłkarski. Wieczorem w salach Hotelu Centralnego w Szubinie odbył się dancing. Całość uroczystości wypadła znakomicie i na długo pozostanie w pamięci społeczeństwa.

PRUSZCZ. Pod adresem policji. Wszyscy właściciele składów w Pruszczu oraz Polak p. G. w Wałdowie pod Pruszczem, ściśle przestrzegając przepisów administracyjnych o godzinach handl. tylko Niemka Elfrieda Dejde, właścicielka drugiego składu kolonjalnego w Wałdowie, nie uważa za wskazane liczyć się z tymi przepisami, gdyż w niedziele i święta sprzedaje towary przez cały dzień, nie wyłączając godzin, w których odbywają się nabożeństwa. Policja już niejednokrotnie zwracała jej uwagę na przepisy o poszanowaniu niedziel i świąt. Niemka jednak lekceważy sobie upomnienia polskich władz. Nadmieniamy również, że aczkolwiek Elfrieda Dejde nie posiada koncesji na sprzedaż wódek, klienci jej składu wychodzą często podchmieleni.

Katastrofa motocyklowa
na szosie pod Osiem.
Trzej bracia odnieśli poważne okaleczenia.

Osie. (t) Na szosie między Osiem a Żurem wydarzył się w tych dniach następujący wypadek, który mógł był łatwo pociągnąć za sobą śmierć trojga osób, trzech mężczyzn w sile wieku.

Z jednej strony jechał szosą motocykl z przyczepką własność **p. Franciszka Butkowskiego,** kierowany przez szeregowca **Stefana Butkowskiego** z Torunia; jako trzeci siedział na motocyklu jeszcze **Marjan Butkowski.** Tą samą szosą jechał wozem rolnik **Andrzej Bączek** z Żura. Z niewiadomych dotąd przyczyn nastąpiło zderzenie się motocyklu z wozem. Skutki były fatalne, bo kiedy wóz i koń jak i woźnica wyszli z wypadku cało, trzej pasażerowie wraz z maszyną wylądowali nieszczęśliwie i z okaleczeniem.

Ofiarami wypadku zajął się natychmiast przywołany lekarz z pobliskiego Osia **p. dr. Paszkowski** i stwierdził: u Franciszka Butkowskiego kontuzję prawego stawu barkowego, u Marjana obrażenia twarzy i ogólne kontuzje, u Stefana złamanie lewego obojczyka. Butkowscy po przewiezieniu autem do Laskowic odjechali do Bydgoszczy pociągiem.

Miejscowy posterunek policji prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku.

KCYNIA. (c) **Pogrzeb ofiar tragicznej kolacji.** Dnia 12 bm. o godz. 17-tej w Kcyni odbył się pogrzeb trzech śmiertelnych ofiar tragicznej kolacji z zatrutych grzybów w rodzinie Rzepów, o czem „Dziennik Bydgoski" jako pierwszy, już obszernie donosił. W jednym grobie złożono zwłoki śp. Józefa Rzepy i dwóch jego synów śp. Jana i Hieronima Rzepów. Śp. Hieronim zmarł w domu w Kcyni, dwaj następni zaś w szpitalu powiatowym w Szubinie. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Pękacki w asyście ks. Koczorowskiego. Udział wiernych w żałobnym kondukcie wielki. Niech odpoczywają w spokoju. Na marginesie zaznaczamy, że jeszcze dwoje uczestników tej tragicznej kolacji przebywa w szpitalu powiatowym w Szubinie: Marjan Rzepa i Bronisława Sobczakowa. Stan ich zdrowia ulega stopniowo polepszeniu.

— **Częściowa parcelacja majętności Oleszno.** Na podstawie uzyskanego zezwolenia Starosty Powiatowego w Szubinie maj. Oleszno przystąpi do parcelacji 330 ha pszenno-buraczanej i zdrenowanej ziemi, położonej 2 klm. od stacji kolejowej Gołańcz.

— **„Lotnicy" pokonani w Szubinie 1:0.** Dnia 15 bm. na stadjonie miejskim w Szubinie odbył się mecz piłkarski pomiędzy K. S. „Lotnicy" a K. S. „Rezerwa" w Szubinie, zakończony wynikiem 1:0 (0:0). Publiczności dość dużo.

CHEŁMNO. Włamanie w biały dzień. W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych niewykryci dotąd sprawcy włamali się do willi b. insp. szk. p. Wyrembelskiego przy ulicy Kościuszki. Sprawcy dostali się do mieszkania, w którem przerzucili dosłownie wszystko, tak, że w rozmiarach kradzieży trudno się zorjentować. Włamanie nastąpiło w czasie nieobecności pp. Wyrembelskich, którzy wychodząc, pozostawili mieszkanie bez opieki. Podobne wypadki mają miejsce dość często, dlatego zwracamy uwagę na zabezpieczanie się przed włamywaczami.

TCZEW. (as) **Kino Mars:** „Papua".
— **Kino Światowid:** „Kochałam go".
— **Świetne zwycięstwo tczewian nad Prusami Wschodniemi.** W ub. sobotę o godz 17,45 na stadjonie miejskim w Tczewie przy licznym udziale publiczności rozegrany został sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy niemiecką drużyną „Marienburger Sportverein 05" z Prus Wschodnich a I. drużyną K. P. W. K. S. „Unją" Tczew. Mecz ten zakończył się świetnem zwycięstwem tczewian w stosunku 5:0 (2:0). Sędziował p. Meyza z Tczewa.

— **Napadł i rozbroił strażnika granicznego.** Policja aresztowała 23-letniego robotnika rolnego Franciszka Urbańskiego, zam. w Gorzędzieju pod Tczewem, który w brutalny sposób znienacka wraz z kolegami napadł na wezwanego do restauracji Czerwionki do zaprowadzenia porządku służbowego strażnika granicznego Władysława Błasika z placówki straży granicznej w Gorzędzieju. Urbański, pobiwszy dotkliwie Błasika, zrabował mu z pochwy bagnet, z którym zbiegł. Błasik, widząc wielką przewagę awanturników, w obronie własnej zmuszony był oddać strzał z karabinu na postrach, co dopiero przyczyniło się do ucieczki rozwydrzonych napastników.

— **Sensacyjny wywiad z burmistrzem m. Tczewa.** Burmistrz m. Tczewa mgr. Wiktor Jagalski, dotychczasowy radca Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, udzielił przedstawicielowi „Dziennika Bydgoskiego" w Tczewie interesującego wywiadu prasowego o położeniu gospodarczem naszego miasta. Wywiad ten, który trwał przeszło 3 godziny, zamieścimy wraz z fotografjami wkrótce w „Dzienniku Bydgoskim".

Dwie manifestacje w Tczewie.

Tczew. (as) Po nabożeństwie w kościele farnym, w którem udział wzięli przedstawiciele władz, uformowano pochód, który z orkiestrą kolejową i 10 sztandarami na czele udał się przed starostwo, gdzie odebrali defiladę przedstawiciele władz wojskowych, poczem na placu przed strażą pożarną odbyło się zebranie manifestacyjne, na którem przemówienie wygłosił dyr. dr. Zwierzański.

Druga, większa manifestacja odbyła się w tymże czasie na placu Br. Pierackiego, zorganizowana przez Stronnictwo Narodowe. W pochodzie i manifestacji udział wzięło około 1500 członków z trzema sztandarami i dwoma orkiestrami. Przemówienia wygłosili red. Ciesielski z Torunia i Pewiński z Tczewa.

ŁABISZYN. (lm) **Unieszkodliwienie niebieskiego ptaszka.** Ostatnio poszukiwany był listami gończemi mieszkaniec Łabiszyna p. Fabjan Pałaszewski, którego w końcu policja aresztowała w chwili, gdy chciał autobusem „wyfrunąć" do Bydgoszczy. „Jegomościa" tego już dłuższy czas poszukiwano za pewne nadużycia i oszustwa.

Gniezno.

— **Z Gniezna** wyruszyło pieszo w ub. piątek 14-tu młodych „narodowców" na zjazd Stronnictwa Narodowego do Poznania. „Kurjer Poznański" pisał, że z Gniezna wyruszyła pielgrzymka piesza w sile 150 (stopięćdziesiąt) ludzi, omylili się więc tylko o 136 (stotrzydzieścisześć) „uczestników".

— **Z Gdyni na Śląsk na gapę.** Emil Czernicki z Boronowa, powiatu lublinieckiego na Śląsku, wyjechał do Gdyni za normalnym biletem. Na drogę powrotną zabrakło mu pieniędzy, postanowił więc przejazd koleją odbyć „na gapę". Pech chciał, że gnieźnieńska policja nakryła go jako „ślepego" pasażera i udzieliła mu locum w areszcie.

— **Kilińskiego 11.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania domu przy ulicy Kilińskiego 11, skąd skradli garderobę męską, bieliznę, nakrycia stołowe i kilka butelek soku, ogólnej wartości 476 zł.

— **Spłonął dom mieszkalny.** W Lipkach spalił się na szkodę rolnika Michała Kielczyka dom mieszkalny wraz z częściowem urządzeniem domowem. Dochodzenie policyjne ustali przyczynę pożaru.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242

Repertuar kin:
Apollo: „Pieniądz" i „Przygody pechowca".
Gryf: „Biała parada".

— **Nowy most żelbetonowy nad Trynką.** W tych dniach rozpoczęto prace nad wykonaniem nowego mostu żelbetonowego nad Trynką przy ul. Karabinierów. Robotę prowadzi firma Jagliczka. Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu robotników.

— **Ukończone roboty przy naprawie ulic.** Zarząd Miejski ukończył roboty związane z dybetowaniem ulic: Podgórnej, Śpichrzowej, Reja i Kordeckiego. Obecnie prowadzi się roboty nad uzbrojeniem ulicy Gen. Hallera, Stachowicza i naprawą ulicy Długiej.

— **Pięciolecie Ogródków Działkowych im. K. Marcinkowskiego.** W dniu uroczystości Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny obchodziło grudziądzkie Tow. Ogródków Działkowych im. K. Marcinkowskiego pięciolecie swego istnienia. Z tej okazji odbyło się o godz. 7,45 w kościele św. Krzyża nabożeństwo, celebrowane przez ks. proboszcza Klundra, który też od stopni ołtarza wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie odbyła się w salce parafjalnej akademja z udziałem przedstawicieli duchowieństwa, władz, delegatów pokrewnych towarzystw, licznych członków i sympatyków. Akademję zagaił prezes p. Połkowski, przewodniczył pierwszy prezes towarzystwa p. Gawroński, a doskonale opracowany referat wygłosił p. insp. Wodwud. W godzinach po południowych odbyła się w salce parafjalnej wspólna kawka dla członków Towarzystwa i ich rodzin, zakończona zabawą taneczną.

— **Kradzież kapeluszy.** Jakaś bezczelna złodziejka skradła ze sklepu artykułów męskich p. Bronisława Kozielskiego (Wybickiego 5) 3 kapelusze męskie wartości 21 zł. Poszkodowany zgłosił kradzież w policji.

— **Naiwna kobieta padła ofiarą zuchwałego oszusta.** Pewien osobnik podający się za reemigranta z Kanady, zaproponował w tych dniach pewnej kobiecie w ogrodzie teatru miejskiego wymianę dolarów na złote, żądając 3 złote za jednego dolara. Kobieta uwierzyła owemu osobnikowi, a nie posiadając przy sobie potrzebnej gotówki, udała się do krewnych, pożyczyła od nich 400 zł i kupiła od rzekomego reemigranta z Kanady proponowane jej dolary. Już w drodze do Banku Polskiego stwierdziła naiwna kobieta, że padła ofiarą wyrafinowanego oszusta. W paczce zamiast dolarów znajdowały się skrawki gazetowego papieru. Poszkodowana kobieta wróci natychmiast do ogrodu teatru miejskiego, lecz nie zastała tam już oszusta, który z gotówką ulotnił się jak kamfora.

Święto Żołnierza w Grudziądzu.

Z okazji 15-lecia „Cudu nad Wisłą" komitet obywatelski zorganizował Święto Żołnierza Polskiego. W przededniu uroczystości odbył się capstrzyk oddziałów wojskowych i oddziałów p. w. i w. f. zakończony na Rynku przed pomnikiem nieznanego żołnierza, gdzie wygłosili przemówienia pp. poseł Marchlewski i pułk. Andruszkiewicz, a mjr. Ney przy płonących zniczach odczytał nazwiska bohaterów poległych w r. 1920. W dniu następnym o godz. 11-ej odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo.

Dział Gospodarczy

Gdańsk jest nie do uratowania.

„Gdańsk jest nie do uratowania, o ile nie dojdzie do porozumienia między Polską a Niemcami", zakomunikował współpracownikowi „N. Z. Z." jeden z wysokich urzędników senatu gdańskiego. Pozatem nie mogą pozostać bez uwagi trudności strukturalne Gdańska, którego ludność liczy 409.000 osób (z tego w samem mieście 259.000), składając się w 99% z Niemców, skazanych na uprawianie handlu z zapleczem, które w 90% jest polskie. Oddalona o 17 km Gdynia całkowicie polska i na polskiej ziemi leżąca, przewyższyła obrotami Gdańsk już od roku 1924, a w roku 1936, w czerwcu przekroczyła o 62%. Jednak ten spadek obrotu musi Gdańsk w bardzo wielu wypadkach oraz w pierwszej linji przypisać sobie samemu. Polska powzięła postanowienie budowy portu w Gdyni, **gdy w 1920 roku robotnicy gdańscy odmówili wyładowania amunicji. W następnych latach stanowisko władz gdańskich całkowicie uniemożliwiło zakładanie firm polskich oraz nabywanie nieruchomości i ziemi. Następnie robiono trudności z zatrudnieniem w Gdańsku polskiego personelu.** Tem wszystkiem został handel przepędzony do Gdyni, gdzie mu władze polskie szły na rękę, gdzie uzyskiwał ulgi podatkowe i t. p. — Gdańsk koncentrował w ostatnich latach swoją energję w naśladownictwie reżimu narodowo-socjalistycznego. Wszystkie zarządzenia na tej podstawie wprowadzone w życie gospodarcze Gdańska spowodowały tylko jeszcze większe trudności. W następstwie tej polityki obniżono wartość guldena gdańskiego o 42,37%, wysłano bezrobotnych do Niemiec, lecz mimo tych zarządzeń **nie uzyskano ożywienia życia gospodarczego.** Wskaźnik cen hurtowych jest większy obecnie o 55%, jak przed obniżeniem wartości guldena, ceny żywności są większe o 10—15% jak w konkurencyjnej Gdyni.

Bieda ludności, której płace są niskie, wzmaga się i niezadowolenie rośnie.

Temu mniej pocieszającemu obrazowi Gdańska przeciwstawia się **rosnąca z amerykańskim rozmachem Gdynia.** Podczas gdy zwiedzanie portu gdańskiego robi przygnębiające wrażenie byłej świetności — w Gdyni panuje ożywione życie. Nowe duże budowle wyrastają ponad ziemię. Szerokie, nowoczesne z żywo krzątającą się ludnością zapełnione ulice są częściowo do połowy gotowe. Wielkie chłodnie, łuszczarnia ryżu, fabryki konserw, hale rybne i liczne nowoczesne zakłady, które częściowo brakują Gdańskowi, są tu budowane. Polskie linje okrętowe łączą południową i północną Amerykę oraz Szwecję z Gdynią. Obecnie już wszystkie budynki publiczne okazują się za małe, gdyż budowano je licząc na mniejszą ilość mieszkańców Gdyni.

Podczas Święta Morza Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie, w którem wspomniał, że Gdynia dopiero Polsce otworzyła drogę w szeroki świat, z której Polska nie da się nigdy usunąć. Ponad miljard złotych inwestowano w Gdyni do tej pory, która jeszcze przed 12 laty była małą wioską rybacką.

Obecnie jest ona największym portem Bałtyku, przewyższając nawet Sztokholm.

O scalenie podatków rolniczych.

System podatkowy w naszem państwie pozostawił i pozostawia nadal bardzo wiele do życzenia. **Podatki stały się nie widomym wyrazem świadczeń obywateli wobec państwa, ale ciężką dla tych obywateli udręką.** Nietylko dlatego, że wymiary podatków, ustalone w latach najlepszej konjunktury gospodarczej, nie odpowiadają zupełnie dzisiejszym warunkom. Jedną z głównych przyczyn udręki jest nadmierna ilość podatków. Przeciętny rolnik, pochłonięty licznemi kłopotami, a przedewszystkiem zajęty pracą na swym warsztacie, traci już poprostu rachubę, przestaje się orjentować, bo ledwie spłacił jeden podatek, już przychodzi drugi, ledwie się z nim uporał, przychodzi dodatek do podatku, jeszcze tego nie zapłacił, już jest upomnienie o nowy podatek. Nadmierna ilość podatków jest niezwykle uciążliwa nietylko dla płatników, ale i dla urzędów gminnych. **Personel biurowy gmin jest przeciążony pracą biurową przy wymiarze licznych podatków, tak, iż można śmiało powiedzieć, że połowę pracy tego personelu pochłania pisanina, połączona z wymiarem i poborem podatków.** Pociąga to za sobą oczywiście znaczne koszty, które są zupełnie zbyteczne.

Koła rolnicze oddawna już domagają się uproszczenia sprawy podatków, obciążających rolnictwo. Zmiana szłaby przedewszystkiem w tym kierunku, żeby **scalić liczne oddzielne podatki w jeden stały podatek ogólny.** Nie przedstawia to żadnych trudności, gdyż najpoważniejsze podatki, obciążające rolnictwo, są odmianą jednego i tego samego podatku, mianowicie podatku gruntowego, który pobierany jest czterokrotnie pod różnemi postaciami, raz jako zasadniczy podatek gruntowy, drugi raz jako dodatek komunalny, trzeci jako opłata drogowa na rzecz powiatowego związku komunalnego, wreszcie czwarty raz jako podatek wyrównawczy na pokrycie niedoboru budżetu gminnego. Przez scalenie tych podatków odpadnie cały szereg czynności, związanych z wymiarem i poborem podatków. Jako oddzielny podatek pozostałby jedynie podatek majątkowy i dochodowy, jako luźno jedynie związany z ilością posiadanych przez rolnika hektarów ziemi. **Na rzecz samorządu gminnego i powiatowego należałoby zaś wprowadzić podatek procentowy do podatku gruntowego.**

Scalenie podatków, obciążających rolnika, nie uszczupli wpływów ani skarbu państwa, ani samorządom. Natomiast obniży znacznie koszta wymiaru i poboru oraz uczyni podatki bardziej przejrzyste. A przecież **system podatkowy powinien być jak najprostszy i przejrzysty,** aby — z jednej strony płatnik orjentował się w przypadających nań ciężarach prawno-publicznych, z drugiej — aby wymiar i pobieranie podatków pociągało za sobą jak najmniejsze koszty. **W.**

Obniżenie podatku hotelowego.

Minister Spr. Wewn. wydał do pp. wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych **nowe zarządzenie w sprawie podatku hotelowego.** Stwierdzając, że stawka podatku hotelowego w wielu miejscowościach przekracza ustaloną normę 10 proc., minister zarządza, aby w okresie do dnia 1 kwietnia 1937 r. poddano rewizji wszystkie statuty miejskie o poborze podatku hotelowego. W tych miejscowościach, gdzie stawka tego podatku przekracza ustaloną normę, **należy wysokość podatku obniżyć do 10 procent.**

Pozatem minister zarządza, aby w wypadkach wynajmowania pokojów poniżej ceny wyznaczonej w cenniku w przedsiębiorstwach, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe, podatek był pobierany od faktycznej ceny najmu pokoju. Natomiast w przedsiębiorstwach, nie prowadzących ksiąg handlowych lub takich, w których stwierdzone były uchybienia lub też nadużycia w księgowaniu podatku, **podatek ma być pobierany w stosunku do cen cennikowych.**

Jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, to utrzymuje się w mocy dawne zarządzenie o **niepobieraniu podatku hotelowego.** W wyjątkowych zaś wypadkach, gdy zachodzi konieczność budżetowa utrzymania dochodu podatku hotelowego, **stawka tego podatku — na terenie uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej — nie powinna przekraczać 6 proc.**

Z rynków zbożowych.

W ubiegłym tygodniu na wszystkich giełdach krajowych obniżyły się ceny zbóż. Zniżka ogarnęła wszystkie zboża. W Poznaniu cena pszenicy i żyta spadła o 75 groszy na kwintalu (100 kg.), w Bydgoszczy obniżyła się cena pszenicy o 25 gr, a żyta o 50 gr na kwintalu. Stało się to niewątpliwie z powodu zwiększenia podaży. Na targu bowiem pojawiły się większe ilości zbóż. Rolnicy sprzedają zboże, żeby zdobyć pieniądze na pokrycie najpilniejszych potrzeb.

Natomiast na wszystkich rynkach światowych nastąpiła w ostatnich dniach silna zwyżka cen, szczególnie pszenicy i jęczmienia. Jeżeli zwyżka ta utrzyma się, to niewątpliwie podniosą się również ceny na naszych rynkach. Poziom cen zależny jest bowiem w głównej mierze od położenia zagranicą. W każdym razie liczyć się należy napewno ze zwyżką cen pszenicy, której w całym świecie sprzątnięto w tym roku mniej, niż zwykle. **(w).**

Pomyślmy o sadownictwie!

Należy obniżyć procent od kredytów na zakładanie sadów handlowych.

Stan naszego sadownictwa jest opłakany. Od roku 1929, kiedy zginęła od mrozów przeszło połowa drzew owocowych, szkody w naszem sadownictwie do dziś jeszcze nie zostały wyrównane. Produkcja owoców w Polsce wciąż pozostaje niedostateczna. Daliśmy się wyprzedzić przez inne kraje. Opanowały one rynki, które przy należytym rozwoju sadownictwa, my powinniśmy obsługiwać. Nietylko to. **Nie mamy nawet dość owoców dla siebie i dlatego ciągle przywozimy z zagranicy.** W roku 1932 sprowadziliśmy naprzykład około 30.000 kwintali (1 kwintal równa się 100 kg.) jabłek za bardzo wygórowaną cenę. I tak co roku wywozimy niepotrzebnie pieniądze zagranicę. Możnaby tego uniknąć, gdybyśmy mieli w kraju należycie rozwinięte sadownictwo. To też czas nareszcie pomyśleć poważnie o sprawie sadownictwa. Nie możemy ciągle płacić za jabłka zagraniczne, skoro mamy wszelkie warunki ku temu, aby je mieć u siebie. Musimy dążyć do osiągnięcia samowystarczalności produktów sadowniczych, tak, aby te tysiące złotych, które wywozimy zagranicę, pozostały u nas, a dochód mieli wieśniacy. Sprawy tej nie należy bagatelizować. **Zwracamy się przedewszystkiem do wieśniaków z wezwaniem, aby zakładali sady handlowe, przez co wprowadza dodatkową ilość gotówki do gospodarstwa rolnego.**

Na zbliżający się sezon jesienny **uruchamia Państwowy Bank Rolny nawet kredyty na zakładanie sadów handlowych, w ogólnej sumie 200.000 złotych.** Kredyt na zakup drzewek będzie udzielany na przeciąg czterech lat, przy oprocentowaniu 8 od sta w stosunku rocznym. Spłata pożyczki odbywać się ma w sześciu ratach półrocznych, przyczem płatność pierwszej raty przypada po upływie półtora roku od daty udzielenia kredytu.

Jest to dowodem, że **rząd doskonale rozumie konieczność popierania sadownictwa.** Zaznaczyć jednak trzeba, że na zakładanie sadów jest to kredyt stanowczo za drogi. Nie można wymagać od wieśniaka, aby od pożyczki na drzewka owocowe, które zaczną owocować i dawać dochód dopiero po sześciu latach, płacił osiem procent. **Należy więc obniżyć procent od kredytów sadowniczych.** **(w).**

Rozkładające się wielkie gospodarstwa

trzeba uzdrowić przez rozumną i praktyczną parcelację.

„Trzymajmy się jednak faktów, a wtedy stwierdzić musimy, że jest w wielkiej i średniej własności ziemskiej pokaźna ilość gospodarstw, które z tej czy innej przyczyny stały się niewypłacalne. Otóż ten stan rzeczy nie może być cierpiany, nie może być sztucznie na dłuższą metę utrzymany...

Nie ulega wątpliwości, że zabieg uzdrawiający, wiodący bezpośrednio do celu — to zastosowanie reformy rolnej przedewszystkiem do tych schorzałych niezdolnych do życia i rozwoju normalnego obszarów wielkiej i średniej własności ziemskiej — rozparcelowanie tych obszarów między małorolnych i bezrolnych — utworzenie w miejsce jednego wielkiego, a rozkładającego się gospodarstwa szeregu mniejszych, łatwo dających się opanować przez skrzętną i żmudną pracę chłopa. Nie licytacje, wyzbywające prawo własności za marny grosz — nie nadzory sądowe — i nie przekazywanie w dzierżawę obszarów — ale rozumna i praktyczna parcelacja stanowi rozwiązanie zagadnienia, uzdrawiające chorą gałąź na pniu gospodarstwa rolnego, a zarazem tworzące szereg nowych, samowystarczających warsztatów pracy. — Tak pisze „Gospodarz Polski".

Ryż zdrożał o 3 grosze na kilogramie.

Już od dłuższego czasu organizacje rolnicze domagały się **ponownego ograniczenia przywozu ryżu,** a to przedewszystkiem w celu zwiększenia spożycia kasz pochodzenia krajowego. Postulaty te zostały o tyle uwzględnione, że **zniesiono ostatnio 40 proc. ulgę celną na ryż,** skutkiem czego cło o tyleż wzrosło. Poza tem obciążono przywóz ryżu dodatkową opłatą na rzecz komisji obrotu towarowego.

Jednym ze skutków powyższych zarządzeń jest **zwyżka cen ryżu w wysokości 3 gr na kilogramie.**

Czy rozporządzenie o mechanizacji piekarń zostanie odroczone?

Jak wiadomo, rozporządzeniem z 1932 r. nad obiegiem i wyrobiem mąki i przetworów mącznych, **została uregulowana sprawa rzemiosła piekarskiego.**

Jeden z przepisów powyższego rozporządzenia, mający wejść w życie w dniu 24 listopada br., wprowadza **przymusową mechanizację piekarń w większych miastach.** Wprowadzenie tego przepisu w chwili obecnej groziłoby ruiną wielu tysiącom warsztatów rzemieślniczych.

W sprawie tej organizacje rzemieślnicze czyniły liczne starania o odroczenie wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Sprawa ta znajduje się obecnie w załatwianiu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i Min. Opieki Społecznej, przyczem, jak się dowiadujemy, Min. Przemysłu i Handlu zajęło stanowisko przychylne, **natomiast w Ministerstwie Opieki Społecznej sprawa znajduje się w toku załatwiania.**

Wpływ zbrojeń angielskich na życie gospodarcze Anglji

Pierwsze półrocze 1936 roku bilans handlowy angielski zamyka saldem ujemnem. Saldo przywozu do Anglji wzrosło o 30%, osiągając 162,5 miljonów funtów szterlingów.

Niewątpliwie odgrywa tu rolę zwyżka cen na szereg produktów przywożonych do Anglji, lecz najistotniejszą przyczyną tego ujemnego salda — **są zbrojenia angielskie.** Przywóz surowców, potrzebnych dla celów zbrojeniowych wzrósł bardzo poważnie. Przywóz niklu np. wzrósł czterokrotnie, cyny i miedzi zwiększył się bardzo, a nawet stali i żelaza (nie licząc już ile krajowego idzie dla celów zbrojeniowych). Przywieziono do Anglji o 25% więcej (przeciętnie miesięcznie 125.000 ton, a w tym okresie czasu w r. ub. 95.000 ton). Krajowa produkcja żelaza i stali wzrosła olbrzymio. Osiągnęła ona rekord 5.743.000 tonami. W porównaniu do pierwszego półrocza 1935 roku, oznacza to wzrost o 12%. Równocześnie biorąc pod uwagę przeciętną miesięczną produkcję stali w porównaniu z produkcją przedwojenną, ustala się ją o 330.000 ton większą — a zatem zwiększenie produkcji okrągło o 50%, a w stosunku do rekordowej przeciętnej po zawarciu pokoju, którą notowano w roku 1929 — przewyższa ona o 180.000 ton ówczesną, zwiększając się o 22%.

Produkcja surówki żelaznej wprawdzie jest mniejszą, jak przed wojną, lecz w tym okresie jest większą o 18% w stosunku do pierwszego półrocza 1935 roku, osiągając 3.748.000 ton. Duże koncerny produkcji żelaza i stali jak R. Thomas Co. Ltd. oraz Colvilles Ltd. zainwestowały miljonowe kapitały w nowych walcowniach oraz zakładach. Poza tem olbrzymie inwestycje przeprowadza szereg innych gałęzi przemysłu pracujących na rzecz obrony państwa. I tak np. zakłady lotnicze Bristol Aeroplane Co. zwiększyły swój kapitał zakładowy trzykrotnie z 600.000 funtów szterlingów do 1.800.000 funtów. Otrzymały one olbrzymie zamówienia Ministerstwa Lotnictwa.

Gospodarka narodowa Anglji znajduje się pod pełnym wpływem konjunktury zbrojeniowej. Są jej widoczne już rezultaty. Dodatnie i ujemne.

O spolszczenie i schłopienie handlu.

Na wsi zaznacza się coraz silniejszy ruch w kierunku bezpośredniego udziału ludności wiejskiej w handlu. Zgęszczona i zduszona po zagrodach rodzina wiejska, nie mogąc wszystkim swoim członkom dać ani nowego kawałka ziemi, bo nie ma na to pieniędzy, ni pracy, ani odpowiedniego wyżywienia — zaczyna szukać ujścia z niedostatku, skierowując się na odcinek handlowy.

Nie mogło wobec tych coraz wyraźniejszych przejawów i usilnych dążeń pozostać obce Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, troszczące się o egzystencję miljonowej rzeszy drobnego rolnictwa, na którem najdotkliwiej odbija się klęska przeludnienia wsi. To też wspólnie z organizacjami spółdzielczemi opracowuje w tej chwili kwestje komisowej sprzedaży i zakupu artykułów rolnych przez Kółka Rolnicze oraz organizacji handlu prywatnego na wsi.

Jest to właściwie tylko jeden z etapów rozległej akcji C. T. O. i K. R., zmierzającej do spolszczenia handlu, do **wydarcia z rąk przedewszystkiem żydowskich setek i tysięcy drobnych placówek kupieckich i rzemieślniczych,** rozsianych szeroko na polskiej wsi, i oddania ich w zdrowe, uczciwe, pracowite ręce chłopa. Akcja C. T. O. i K. R. w tym właśnie kierunku jest również rezultatem tej głębokiej świadomości, że sama reforma rolna, sama parcelacja ziemi, choćby nawet najbardziej radykalna, nie rozwiąże całkowicie zagadnienia przeludnienia wsi, nie zaspokoi tak dziś powszechnego na wsi głodu pracy. To też, niezależnie od zgłaszania odpowiednich postulatów w tej dziedzinie pod adresem czynników rządzących (jak np. uruchomienie na szeroką skalę robót publicznych, intensywne uprzemysłowienie miast i t. p.), C. T. O. i K. R. prowadzi prace i we własnym zakresie.

Miejmy nadzieję, że w pożytecznych pracach tych ich inicjatorzy i organizatorzy nie napotkają na żadne trudności i przeszkody, tak ze strony czynników administracyjnych, jak i ze strony pewnych ugrupowań gospodarczych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Heleny ces.
Jutro: Juljusza męcz., Ludwika.
Wschód słońca o godzinie 4.45.
Zachód słońca o godzinie 19.22.

Stan pogody.

Wypogadza się.

Wyż barometryczny, którego środek znajduje się nad północną Rosją, rozszerzył się na całą Europę i powodował w Polsce pogodę słoneczną o umiarkowanym lub niewielkim zachmurzeniu nieba. Sytuacja powyższa potrwa dłuższy czas i w ciągu najbliższych kilku dni nie należy się spodziewać zasadniczych zmian w pogodzie.

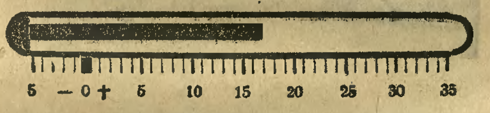
Temperatura wczoraj o godz. 14 wynosiła: 14 stopni na hali Gąsienicowej, 20 w Gdyni, 23 w Bydgoszczy, 26 w Zbąszyniu.

Dziś w Bydgoszczy pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody do dziś wieczora: Po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach miejscowych.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY APTEK
od 17. VIII. do 23. VIII.:
Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 3994.
Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

„LEKTURA“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek i dni następnych, do niedzieli wieczorem włącznie na afiszu lekka i wesoła komedja głośnej spółki autorskiej Caillavet'a i Fleurs'a p. t. **„ZAKOCHANI“** pod wytrawną reżyserją Jerzego Szyndlera. Udział biorą pp.: Kalczanka, Morozowiczowa, Motyczyńska, Dowmunt, Dzwonkowski, Gajdecki, Górowski, Leśniowski i Winczewski.

W przygotowaniu **„MĄŻ Z GRZECZNOŚCI“**, doskonała komedja polskich autorów Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

— **Trzydziestolecie pracy zawodowej** święcił w ub. tygodniu p. Nikodem Szmelter, dzierżawca restauracji na głównym dworcu kolejowym w Bydgoszczy, prezes związku restauratorów kolejowych okręgu pomorskiego. Jubilat, rodowity Świecianin, za młodu praktykował w Berlinie, później prowadził Gospodę Polską w Poznaniu — w siedzibie Naczelnej Rady Ludowej. Przy swojej rozległej pracy zawodowej znalazł także czas na pracę niepodległościową za którą otrzymał zaszczytny odznak więźnia ideowego.

Na marginesie.

Na innem miejscu znajdą Czytelnicy omówienie rezultatów XI Olimpjady, która szczęśliwie już się skończyła. Zresztą, jeśli chodzi o jej bilans i o bilans naszego w niej udziału, to i tak wszyscy mają już sąd wyrobiony.

Tu chcielibyśmy się zająć rzeczą ogólniejszej natury. Ogólniejszej, bo choć porażki sportowców to jeszcze nie koniec Polski, jednak nie wolno nie przywiązywać do zagranicznych występów reprezentantów barw narodowych dostatecznej wagi. I nie wolno też nie wyciągać wniosków i nauk dla naszego życia zbiorowego.

Chodzi o kwestję odpowiedzialności, której najbardziej właśnie nam, Polakom, brakuje. Niektórzy zawodnicy olimpijscy, a wszyscy kierownicy licznej ekipy zademonstrowali ten brak odpowiedzialności w klasycznym wymiarze.

Oczywiście, że przypomnieć konieczność odpowiedzialności tym panom „ważnym“, którzy za pieniądze publiczne bawili się w Berlinie, będą musiały władze nadrzędne. Są nawet tacy, którzy żądają teraz, aby kierownictwo ekspedycji olimpijskiej pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za roztrwonienie grosza publicznego!

To jest może trochę przesadne żądanie, ale jakaś odpowiedzialność musi być. W każdym razie ci, którzy nie dorośli do odpowiedzialnego zadania, a z tupetem pchali się na afisz, muszą bezzwłocznie iść na zasłużoną odstawkę.

Poczucia odpowiedzialności trzeba uczyć polskie społeczeństwo na każdym kroku. I nie wolno oszczędzać nikogo, choćby nawet stał przy samym ołtarzu.

Rozrachunki poolimpijskie — to doskonała sposobność, której nie wolno przegapić!

Jeszcze o manifestacji Zjednoczenia Narodowego

słów kilka.

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią podajemy poniżej dosłowne brzmienie zarządzenia Starosty Grodzkiego, którem zakazano odczytanie i uchwalenie na akademji Zjednoczenia Narodowego przygotowanej i posłanej Staroście Grodzkiemu do wiadomości rezolucji. Rozporządzenie Starosty Grodzkiego, traktujące obchód Zjednoczenia Narodowego, na którym wznoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i Armji jako „przedsięwzięcie rozrywkowe“ brzmi, jak następuje:

Starosta Grodzki
Bydgoski
Nr. 514/36 Wid.

Bydgoszcz, dnia 14 sierpnia 1936 r.

Za dowodem doręczenia!

Do
Komitetu Obchodu 16 rocznicy
(Cudu nad Wisłą)
na ręce Pana Pałaszewskiego
w Bydgoszczy.

Na zasadzie postanowień art. 11 § 1 i 13 pkt. a, e i g rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27. X. 1933 r. o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 632) § 1 ustęp 2 i § 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 28. XII. 1933 r. o wykonaniu prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 801) łącznie z art. 75 ust. 3 i art. 87 ust. 4 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 341) **zakazuje** niniejszem ogłoszenia i uchwalenia na akademji w dniu 15 b. m. przedłożonej Starostwu przy piśmie z dnia 14. VIII. 1936 r. rezolucji.

Decyzja niniejsza ulega natychmiastowemu wykonaniu w interesie publicznym.

Decyzji niniejszej nie uzasadnia się pod względem faktycznym zgodnie z przepisami art. 75 ust. 3 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem.

Przeciwko niniejszej decyzji przysługuje prawo odwołania do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu za pośrednictwem Starostwa Grodzkiego Bydgoskiego w terminie do 14 dni, licząc od dnia następnego po jej doręczeniu.

Starosta Grodzki
w z.
(—) **Mgr. Robakowski**
wicestarosta.

Tak brzmi dosłownie zakaz Starosty Grodzkiego co do rezolucji. Organizatorzy akademji ze środków odwoławczych nie skorzystają, gdyż 1) byłoby to przysłowiową „musztardą po obiedzie“, 2) rezolucja została przekazana władzom centralnym, o co przedewszystkiem chodziło.

Niestety nie mamy w tej chwili (na skutek remontu w części naszego zakładu) pod ręką „Dziennika Ustaw“, ale z przyjemnością za kilka dni stwierdzimy, na jakiej podstawie akademja zaliczona została do „przedsięwzięć rozrywkowych“. Naszych spostrzeżeń nie omieszkamy podać do wiadomości naszych Czytelników.

Uwagi na marginesie sobotnich obchodów.

Blady strach tkwi jeszcze ludziom w kościach z okresu rządów sanacyjnych, gdy panował gwałt i ucisk sumień. Dawniejsi menerzy i redaktorzy sanacyjni nadrabiają miną i udają lwów, posiadających jeszcze siłę a tymczasem długie uszy zdradzają, że pod lwią postacią kryje się pewne dość słabe zwierzę, które tylko głos ma donośny i nim przeraża... wystraszonych. **Ludzie się jeszcze lękają,** a o to przecież chodzi tym, co niedawno kpili z opinji i opornym wygrażali. Widzieliśmy to w sobotę z okazji obchodu rocznicy Cudu nad Wisłą i święta żołnierza w Bydgoszczy. Ludzi ciągnęło serce do świętowania razem z żołnierzem, ale tam byli ci, którzy do niedawna wywierali tak znany i dostatecznie znienawidzony nacisk. Więc nie poszli, a poszły tylko te organizacje, które dzięki charakterowi swemu pójść **musiały.** Były zresztą bardzo nieliczne w stosunku do ilości swych członków. Kto nie mógł inaczej, wyjechał za miasto albo zataił się w domu.

Na obchód Zjednoczenia Narodowego ludzie pójść **się bali,** bo nuż oko „władzy“ zobaczy „nieprawomyślnych“! Lecz kiedy ukazały się szeregi odważnych i rosły z każdą chwilą, w ludzi wstąpiła otucha i coraz większemi grupami łączyli się z pochodem. Po wspólnym uroczystym akcie przy grobie Nieznanego Powstańca, gdy przedstawiciele władz odeszli, ulica Toruńska od Zbożowego Rynku aż do Strzelnicy zaroiła się prawdziwem mrowiem ludzkiem. Przy wejściu do Strzelnicy naliczyliśmy już przeszło 500 czwórek, a znacznie więcej niż drugie tyle szło luzem. Inni już poprzednio znaleźli się w ogrodzie.

Nie dziw, że sanacyjnym przedstawicielom, którzy przyszli śledzić, co się dzieje, „zrobiło się niedobrze“ i czemprędzej ogród opuścili, a potem w sanacyjnym organie popisali takie głupstwa, że człowiek dziwi się i pyta, co u nich przeważa: **głupota czy bezczelne zakłamanie.** Jeżeli pewne czynniki podobnie p. premjera Składkowskiego o nastrojach w kraju informowały, tedy nie dziwimy się, że wydał znany okólnik **o potrzebie zgodnego z prawdą informowania rządu.**

Stwierdzić należy z zadowoleniem, że ostatnia uroczysta sobota stanowiła **gruntowny przełom** w życiu Bydgoszczy. Ludzie już oddawna psioczyli, ale nie mieli odwagi wystąpić otwarcie i wspólnie z odważniejszymi manifestować swe uczucia. Wielka ich część pozbyła się strachu. Śmiało powiedzieć można, że jeszcze kilka miesięcy temu **podobny objaw zbiorowej woli nie był do pomyślenia.**

Od udziału w manifestacji **usunęli się kupcy i inteligencja.** Widzieliśmy tylko garstkę odważnych przedstawicieli kupców, jednego lekarza i jednego adwokata. Resztę stanowił stan średni, robotnicy i duży zastęp pracowników miejskich. Powinniśmy z tego wyciągnąć naukę na przyszłość, aby wiedzieć, jakie wobec tego zająć stanowisko.

Podpadał kompletny brak młodszej inteligencji. Tej, którą twierdzi o sobie, że pragnie ująć w swoje ręce ster spraw publicznych! Widocznie w zaciszu domowem do tej roli się przygotowuje, bo w życiu publicznem jej nie widać. A szkoda. Mogłaby wielką rolę odegrać. Starsi chętnie jej miejsca ustąpią.

Niewielki był w sobotę udział ludności wiejskiej z okolicy. Tłumaczy się to tem, że rozpuszczono pogłoskę, jakoby uroczystość Zjednoczenia nie miała się odbyć. Przedstawiciel Stronnictwa Ludowego p. Kwiatkowski z Srebnicy wskutek wypadku nie mógł przybyć, aby zamanifestować współpracę wszystkich trzech stronnictw z Hallerczykami.

Podkreślić należy z uznaniem, że zachowanie policji było pod każdym względem poprawne. Łatwe też było jej zadanie, bo nikt nie miał zamiaru zakłócać porządku.

Na napiętnowanie zasługuje twierdzenie miejscowego sanacyjnego organu, jakoby na akademji Zjednoczenia nie uczczono dostatecznie armji. Wzniesiony przez p. Pałaszewskiego i zapałem podjęty, przez całe zgromadzenie okrzyk wyraźnie temu przeczy.

„Gasnący świat“ sanacyjny w kurczach przedśmiertelnych chce się ratować kłamstwem, ale nic mu to nie pomoże.

— **Osobiste.** Dnia 15. bm. w kościele farnym pobłogosławiony został przez ks. Świadka związek małżeński p. Gertrudy Łusiewiczówny, córki p. M. Łusiewicza, znanego i cenionego kupca na terenie bydgoskim z p. Ignacym Falerowskim, urzędnikiem kolejowym, zasłużonym powstańcem narodowym. Po uroczystościach kościelnych rodzice panny młodej podejmowali gości. Młodej parze na nowoobranej drodze życia „Szczęść Boże“.

Czytelnicy nasi mają głos.

Czy Bydgoszcz musi przypominać wioskę zapadłą?

Bydgoszcz nazywamy i nawet inni nazywają **„miastem ogrodów i kwiatów“.** Każdy obywatel stara się w miarę sił i środków, aby Zarządowi Miasta sprawić jak najmniej kłopotów z przyozdobieniem tego grodu i dba o estetyczny wygląd domów. Gdy przypatrzymy się jednak całości, to każdy zauważy uchybienia, których być nie powinno. Mianowicie rażą nas **niezliczone płoty i to w samem śródmieściu.**

Czy tych obalających się płotów nie można usunąć i zastąpić murowanemi lub nowemi?

A może uważa się te płoty za pamiątki historyczne?

Tak samo historycznym jest pewnie **rów, ciągnący się wzdłuż ogrodu p. Rossa przy ul. Grunwaldzkiej** i dlatego obywatele muszą chodzić gęsiego po chodniku, który na skutek deszczów ostatnio jest pełen dziur. Poza tem **chodnik na tym odcinku w dni słotne przedstawia istne błotko nie do przebycia.**

Czas najwyższy, ażeby chodnik ten rozszerzyć i doprowadzić do stanu używalności! Tego domaga się obywatelstwo Okola. Płot przy chodniku wymaga naprawy, więc jest okazja zrobić dwie rzeczy przy wspólnym wysiłku.

St. Ka.

Dziwny monopol.

Kochany Dzienniku! Sam wzywałeś do wywieszenia flag narodowych w dniu 15 bm. jako w święto narodowe; przykro widzieć, że wielu właścicieli domów nie zastosowało się do wezwania. No ale to domy prywatne i niewiadomo do kogo należą, choć i to ich nie tłumaczy. Gorzej z gmachami państw. względnie przedsiębiorstw państwowych. **Otóż darmo szukałem jakiejkolwiek oznaki uroczystości na gmachu Polskiego Monopolu Tytoniowego przy ul. Dworcowej.** Nie widząc żadnej flagi w ulicy Warszawskiej, szukałem jej od strony ul. Unji Lubelskiej, a potem i Dworcowej. Nigdzie śladu. Może pan dyrektor tego święta nie uznaje. Czytamy w niedzielnej prasie, że na apel komitetu w Warszawie wszystkie firmy ofiarowywały coś na podarunki dla żołnierzy. Brak w tem tylko Monopolu Tytoniowego. Ciekawa solidarność! Monopol — gmach przed naszym dworcem nie udekorowany. Ktoś przyjeżdżając do Bydgoszczy (może nawet na obchód tego święta — bo są i tacy fanatycy) nie widzi żadnych objawów uroczystości, tem bardziej, że i sam **dworzec był udekorowany bardzo skąpo.** Porównajmy się i pod tym względem z sąsiadami; ładnie wyglądamy!

Kulas.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Zakochani

komedja w trzech aktach Caillaveta i Fleursa.

Możnaby z dużem powodzeniem postawić tezę, że Moliera dzieli od Caillaveta i Fleursa o wiele mniej, niż dzieli nas od sławnej francuskiej spółki autorskiej. Wprawdzie chronologja mówi zupełnie co innego, ale ważniejsza niż lata jest treść te lata wypełniająca.

Jak to jednak łatwo i na tym odcinku stwierdzić, zwiększające się coraz to bardziej tempo zmian w życiu społecznem. Dawniej w ciągu wieków nie było takich rewelacyjnych zakrętów w dziejach, jakie teraz przynoszą nawet już nie dziesiątki lat, ale poprostu miesiące.

A przytem — wielka wojna. Przepaść w pojęciach, wykopana przez nią, jest naprawdę przerażająco głęboka. Jeśli ktoś nie chciałby się zgodzić na ten fakt, niech uważnie wysłucha „Zakochanych“.

Ta komedja — sytuacyj, a nie charakterów — była niewątpliwie zabawna. Była zabawna przed wojną, dziś bowiem ma wyblakłą barwę nieaktualnego obrazka, jednym przywodzącego na myśl miłe wspomnienia, innym nic nie mówiącego i wprost irytującego. Mistrzostwo autorów widzi się w każdej kwestji i w każdej scenie, niemniej jednak to mistrzostwo zawodzi, bo musi zawieść, jeśli chodzi o efekt w tego rodzaju komedji najważniejszy: o łączność między widzem a postaciami scenicznemi.

W „Zakochanych“ wszystko bez wyjątku jest anachronizmem. Wszystkie figury licytują się w tem, aby jak najdalej uskoczyć w zamierzchłą przeszłość. Nie dzisiejsza jest atmosfera panująca wśród gromadki ludzi powiązanych z sobą węzłami rodzinnemi i węzłami przyjaźni. Nam, którzy ciągle jesteśmy świadkami gwałtownych zmian w obyczajowości, wszystko, co jest fabułą tej zręcznej zresztą komedji, wydaje się bardjo naiwnem i — nieważnem. Ludzie przestają się żywymi ludźmi, bo jakżesz brać poważnie parę zakochanych, która według ośmieszonej już dokładnie recepty wyraża swoją miłość wzajemną wymianą takich myśli, jak: Czyja rącka, czyja? itp.. Jedyną rzecz aktualna — to może stosunki w pensjonacie nadmorskim, w którym podobnie, jak dzisiaj ceny rosną z godziny na godzinę. Oczywiście, że ta aluzja to zbyt mało, aby usprawiedliwić określenie programu, że akcja dzieje się — współcześnie.

Nieprawda, wcale niewspółcześnie. „Zakochani“, to dobra komedja stylowa, która już się zdążyła postarzeć. I byłoby ciekawem właśnie wystawienie tej komedji **jako stylowej.** Spróbowaćby można. Gra i jej efekt byłyby napewno warte świeczki.

Przez tę propozycję nie mamy bynajmniej zamiaru w niczem ująć pracy reżyserskiej p. **Jerzego Szyndlera.** Przedstawienie było staranne, czyste i składne. A że się efekt rozmijał z widownią, to już naprawdę wina dzisiejszych czasów, popisujących się galopadą, nigdy w dziejach nieznaną.

Wykonanie — na poziomie. **P. Halina Motyczyńska** pożegnała się ze sceną bodajże swoją najlepszą rolą. Umiała godzić w sobie naiwność i przebiegłość z prawdziwym wdziękiem. Akompanjowali jej dość dyskretnie pp. **Aleksander Dzwonkowski i Stanisław Winczewski,** który jednak wyglądał raczej na olimpijczyka (polskiego!), niż na uczonego botanika. Humor był reprezentowany jak najlepiej przez pp. **Natalję Morozowiczową, Mieczysława Dowmunta i Romana Górowskiego.**

Dekoracje **p. Hawrylkiewicza** — świeże i akurat — nowoczesne'

H. K.

SPORT

CIEKAWE CYFRY Z OLIMPJADY BERLIŃSKIEJ.

Berlin. Na Olimpjadę berlińską przyjechało ogółem 1.200.000 osób, z tego 1.050.000 z Niemiec, a 150.000 z zagranicy.

Ogółem sprzedano 4.500.000 kart wstępu, które przyniosły **dochód w sumie 7.500.000 marek.**

Koszta organizacji Olimpjady, nie licząc budowy stadjonu, wioski olimpijskiej specjalnych kolei, urządzeń telegraficznych, telefonicznych i t. d. pochłonęły **6.500.000 marek.**

NIEMCY SKRÓCILI HYMN CZESKI, BO BYŁ ZA DŁUGI.

Morawska Ostrawa. Prasa czeska atakuje niemiecki komitet olimpijski, jako organizatora tegorocznych igrzysk za wyeliminowanie z czeskosłowackiego hymnu państwowego części hymnu słowackiego. W związku z tem dzienniki czeskie donoszą, iż niemiecki **komitet olimpijski nadesłał czynnikom czeskim wyjaśnienie, z którego wynika, że hymn słowacki został wyeliminowany dlatego, iż czeskosłowacki hymn państwowy był zbyt długi dla orkiestry.**

POWRÓT POLSKIEJ REPREZENTACJI OLIMPIJSKIEJ DO WARSZAWY.

W poniedziałek wieczorem **przyjechała do Warszawy polska reprezentacja olimpijska,** witana na dworcu przez liczne tłumy. Ogółem przyjechały **83 osoby** pod kierownictwem wiceprezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego **inż. Grabowskiego.** Wajsówna, Walasiewiczówna i Kwaśniewska zostały w Berlinie, skąd udają się na zaproszenie niemieckiego związku do **Wupertalu.** W Niemczech pozostali również nasi **jeźdźcy,** którzy mają startować **w Hamburgu i Rydze.** W Berlinie przebywa również jeszcze przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisz.

AMERYKAŃSCY PŁYWACY WYJEŻDŻAJĄ DZIŚ DO POLSKI.

Berlin. Dziś, t. j. we wtorek rano wyjechała z Berlina pociągiem pośpiesznym do Warszawy ekspedycja pływaków amerykańskich na tournée po Polsce.

W skład ekspedycji wchodzi 12 zawodników z Medicą i Flanaganem na czele.

Amerykanie startują w pięciu miastach: Bielsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Warszawie.

Wraz z amerykańska ekspedycja jedzie z ramienia Polskiego Związku Pływackiego p. sędzia Semadeni.

WSPANIAŁY SUKCES KOLARZA BYDGOSKIEGO.

Ritter zajął I miejsce w zawodach eliminacyjnych do biegu Berlin — Warszawa.

Onegdaj odbyły się w Warszawie **zawody eliminacyjne na dystansie 200 km do biegu Berlin — Warszawa, w których znany kolarz bydgoski Marjan Ritter (Bydgoskie Tow. Cyklistów) odniósł wspaniały sukces, zajmując pierwsze miejsce.**

Na zaproszenie Polskiego Zw. Tow. Kolarskich do Warszawy przybyło 20 najlepszych kolarzy polskich, w tem członkowie drużyny narodowej.

Bieg na dystansie 200 km, będący eliminacją do rajdu Berlin — Warszawa wygrał **w świetnej formie i czasie, po brawurowym finiszu Marjan Ritter — 6:19:26,2 sek., przed Klujem (HCP Poznań)** — 6:19:26,4 sek. i Oszajnikowem z Warszawy — 6:19:26,6 sek.

Zajmując czołowe miejsca, **Ritter i Kluj zakwalifikowali się tem samem do biegu Berlin — Warszawa, jako jedyni cykliści z prowincji,** którzy startować będa z dziesiątka najlepszych kolarzy warszawskich.

WIELKI WYŚCIG DO GRANICY NIEMIECKIEJ.

W dniu 23 bm. **oddział kolarzy T. G. Sokół V** urządza **wielki wyścig kolarski do granicy niemieckiej** o nagrody firmy Dabrowski na przestrzeni 140 km. Trasa prowadzi z Bydgoszczy przez Nakło, Wyrzysk do Jeziorków i z powrotem. Start o godzinie 13-ej przy Kolejce Powiatowej, ul. Grunwaldzka. Meta na Czyżkówku (szosa Nakielska). Pozatem odbędzie się bieg dla zawodników nielicencjonowanych na przestrzeni 60 km. Zgłoszenia należy kierować do dnia 21 bm. pod adresem: Radzimski, ul. Różana 8 m. 4.

REKORDY NA MECZU AMERYKA — WIELKĄ BRYTANJA.

Londyn. W Londynie rozegrany został wobec 90.000 widzów mecz lekkoatletyczny **Ameryka — Wielka Brytanja.** Rozgrywki miały charakter jedynie drużynowy, t. j. wystawiono z obu stron sztafety względnie drużyny, których wyniki były sumowane.

Sztafetę 4×880 yardów wygrała Ameryka w czasie 7:35,8. Czas ten jest nowym rekordem świata.

W sztafecie 4×440 yardów zwyciężyła Wielka Brytanja w czasie 3:10,6 (nowy rekord światowy).

Poza rekordami światowemi na tych zawodach pobito szereg rekordów brytyjskich. Ogólne zwycięstwo odniosła Ameryka.

W. T. C. MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI W BIEGU DRUŻYNOWYM.

Warszawa. Na dynasach odbyły się w niedziele kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski w biegu na 4.000 m.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyło **W. T. C.** w składzie: Włodarczyk, Stahl, Łaczyński i Bryszke w czasie 5:21,6. 2) Orkan 5:44, 3) Polonia.

POLSKA WYGRAŁA MECZ TENISOWY Z WĘGRAMI.

Warszawa. Mecz tenisowy Polska — Węgry, rozegrany w Warszawie, zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Polski w stosunku 5:0.

HR. ZAMOYSKI PREZESEM MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI GIMNASTYCZNEJ

Na walnem zgromadzeniu **międzynarodowej federacji gimnastycznej** z udziałem delegatów **30 państw wybrano prezesem ponownie hr. Adama Zamoyskiego.** Wiceprezesami zostali: hr. Goblet Dalviella (Belgja) i Marco Cappelli (Włochy), generalnym sekretarzem został Hubert Clement (Luxemburg), skarbnikiem Müller (Czechosłowacja), prezesem komitetu technicznego płk. Alfons Huguenin, a **prezeską komisji technicznej kobiecej Jadwiga Aleksandrowa Zamoyska.**

Olimpjada łucznicza w Pradze.

Wspaniałe wyniki Polaków.

Praga. W ub. piątek uroczyście otwarto mistrzostwa łucznicze świata w Pradze. W pierwszym dniu zakończone zostały **strzelania na długie odległości.** Dotychczas obliczono wyniki panów na 90 m. Pierwszy Gasseldorfer (Czechosłowacja) 396 pkt. **Drugi Wójcik (Polska)** 388 pkt.

W strzelaniu pań na 70 m pierwsze miejsce zdobyła **Bunschowa (Polska) 419 pkt. Druga Kurkowska (Polska) 416 pkt., 3) Pankow (Polska) 410 pkt.**

W sobotę w mistrzostwach łuczniczych świata Polacy uzyskali następujące dalsze wyniki:

Strzelanie z długich odległości:

70 m panów: 1) Lemecek (Czechosłowacja) 424 pkt., 5) Wójcik (Polska) 380 pkt., 6) Bobulski (Polska) 373 pkt.

50 m panów: 1) Heilborn (Szwecja) 313 pkt., 3) Prugar (Polska) 292 pkt., 10) Bobulski (Polska) 257 pkt., 14) Szymus (Polska) 245 pkt.

Ogólna klasyfikacja: 1) Heilbron (Szwecja) 1295 pkt., 2) Lemecek (Czechosłowacja) 1078 pkt., 3) Musilek (Czechosl.) 1032 pkt., 5) Wójcik (Polska) 1003 pkt., 8) Prugar (Polska) 926 pkt., 14) Bobulski (Polska) 882 pkt.

Drużynowo: 1) Czechosłowacja 3138 pkt., **2) Polska 2811 pkt.,** 3) Anglja 2773 pkt.

60 m pań: 1) Pankow (Polska) 447 pkt., 6) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 356 pkt., 8) Bunschowa (Polska) 330 pkt.

50 m pań: 1) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 431 pkt., 7) Bunschowa (Polska) 332 pkt., 8) Pankow (Polska) 326 pkt., 10) Janecka (Polska) 304 pkt.

Ogólna klasyfikacja strzelania pań z długich odległości: 1) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 1203 pkt., 2) Pankow (Polska) 1183 pkt., 3) Catani (Szwecja) 1096 pkt., 4) Bunschowa (Polska) 1091 pkt.

Drużynowo: 1) Polska 3467 pkt., 2) Czechosłowacja 2685 pkt., 3) Anglja 2545 pkt.

Strzelania z krótkich odległości:

50 m panów: 1) Heilborn (Szwecja) 226 pkt., 2) Bobulski (Polska) 192 pkt., 3) Szymus (Polska) 177 pkt.

35 m panów: 1) de Ronse (Belgja) 113 pkt., 2) Bobulski (Polska) 83 pkt.

25 m panów: de Ronse (Belgja) 133 pkt., 5) Bobulski (Polska) 112 pkt., 6) Prugar (Polska) 96 pkt.

50 m pań: 1) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 193 pkt., 7) Bunschowa (Polska) 147 pkt., 8) Pankow (Polska) 141 pkt.

25 m pań: 1) Simon (Anglja) 106 pkt., 3) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 81 pkt., 4) Pankow (Polska) 79 pkt., 7) Bunschowa (Polska) 70 pkt.

O tytule mistrza świata decyduje suma punktów uzyskana w strzelaniu zarówno z krótkich, jak i długich odległości.

* * *

Praga. W Pradze zakończyły się **międzynarodowe zawody łucznicze o mistrzostwo świata.**

Mistrzem świata panów został Szwed Heilborn.

2) de Rons (Belgja).

3) Musilek (Czechosłowacja).

Z Polaków **Wójcik zajął piąte miejsce,** a Bobuliński szóste.

W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja.

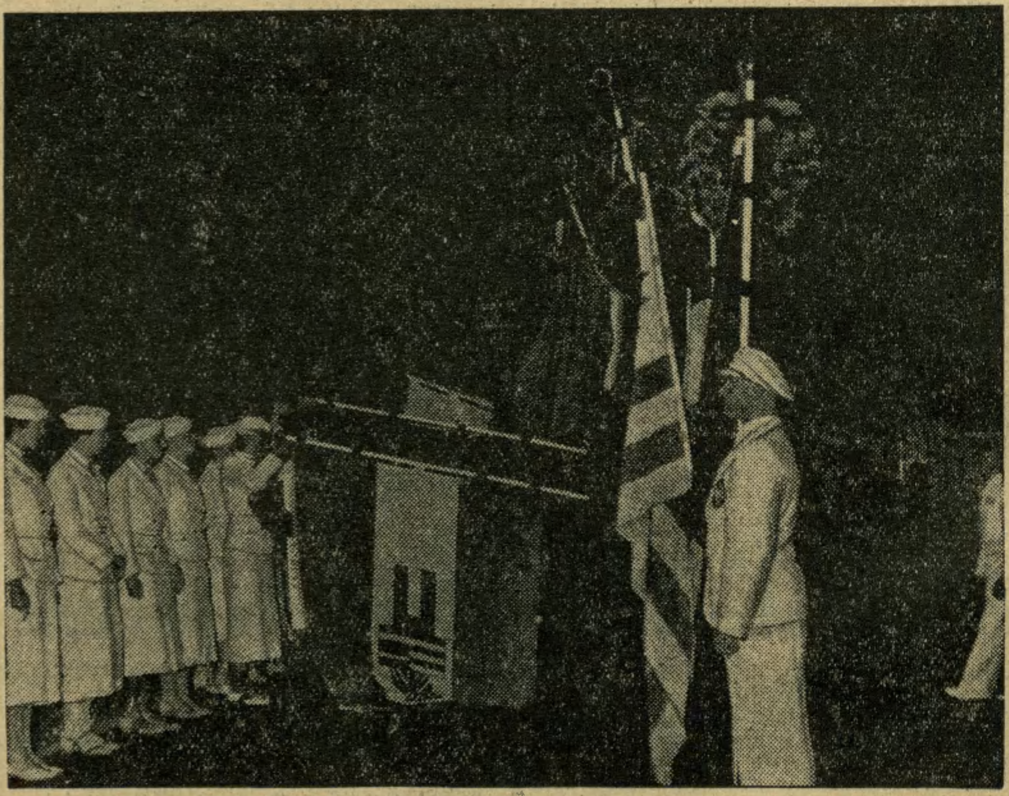
Wicemistrzostwo świata zdobyła Polska.

Trzecie miejsce zajęła Szwecja.

W strzelaniu pań mistrzynią świata została Polka Kurkowska-Spychajowa. Wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka Pankow. Dopiero trzecią z kolei była Szwedka Catani.

W konkurencji drużynowej zwyciężyła również Polska przed Czechosłowacja i Anglja.

„Wołam was, młodzieży sportowa, do Tokio!"



Takim okrzykiem zakończył baron Baillet-Latour XI olimpjadę berlińską. Zew ten nas również obowiązuje. Już teraz jednak rozpocznijmy pracę nad przygotowaniem kadr kandydatów do medali olimpijskich. Otwórzmy i ułatwijmy młodzieży gimnazjalnej dostęp do wielkich aren i imprez sportowych, a nie przyniesie nam Tokio takiej kompromitacji, jak Berlin. Na zdjęciu dziewczęta dekorują sztandary poszczególnych ekip olimpijskich specjalną szarfą i wieńcem.

Poznań - Bydgoszcz 47:40.

Pływacy bydgoscy poprawili swą klasę.

W ub. niedziele na pływalni garnizonowej w Bydgoszczy odbył się mecz pływacki Poznań — Bydgoszcz, zakończony nieznaczną porażką Bydgoszczy 47:40 pkt.

Mecz powyższy należał do b. ciekawych i cieszył sie wielkiem zainteresowaniem publiczności, która przybyła w liczbie ponad 1000 osób. Zawody same wykazały, że pływacy Pomorza zrobili nareszcie dobre postępy i zajęli szereg pierwszych miejsc. Pobito 3 rekordy Pomorza.

100 m st. dow.: 1) Jur (B.) 1:10 sek., 2) Grabiec (P.) 1:10,2 sek., 3) Zimniewicz (B.) 1:12,8 sek.

200 m st. dow.: 1) Maleszyński (P.) 2:44.4 sek., 2) Jur (B.) 2:47,6 sek., 3) Rzadek (P.) 2:47.8 sek.

100 m wznak: 1) Smoliński (B.) 1:30,4 sek. (rekord Pomorza). 2) Wielicki (P.) 1:32 sek., 3) Kurnatowski (P.) 1:32,1 sek.

100 m klas.: 1) Kaniewski (P.) 1:27,4 sek., 2) Poczekaj (B.) 1:31,1 sek., 3) Zawieja (P.) 1:33 sek.

200 m klas.: 1) Hellwing (P.) 3:20 sek., 2) Małecki (P.) 3:20,4 sek., 3) Poczekaj (B.) — 3:27,4 sek.

Sztafeta 3×100 m zm.: 1) Poznań 4:12,7 sek., 2) Bydgoszcz 4:22 sek. (rekord Pomorza).

Sztafeta 4×100 m dow.: 1) Bydgoszcz — 5:00,2 sek. (rekord Pomorza), 2) Poznań — 5:02,7 sek.

Waterpolo: Przedmecz Sokół III — BKS. Wodnik 4:0. Gra mało ciekawa. Sokół lepiej kombinował.

Poznań — Bydgoszcz 2:0. Przyznać trzeba, że Bydgoszcz znacznie się poprawiła. W bramce Bydgoszczy grał b. dobrze Geobel, który w pierwszej połowie obronił szereg trudnych strzałów. Pozostali gracze wywiązali sie ze swego zadania dobrze.

Pozatem zaprodukował skoki p. Grabiec z Poznania oraz mały Żmudziński z Sokoła bydgoskiego.

Jedyny srebrny medal dla Jugosławji



zdobył gimnastyk Stukelj.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Po meczu Warszawianka — Garbarnia stan tabeli o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	10	16	29:17
2) Wisła	10	13	14:10
3) Garbarnia	10	12	14:11
4) Pogoń	10	11	20:15
5) Warszawianka	10	10	16:17
6) Ł. K. S.	10	9	23:22
7) Warta	10	8	21:30
8) Dąb	10	8	16:27
9) Śląsk	10	7	12:17
10) Legia	10	6	12:16

ŚWIETNE SUKCESY POLSKICH LEKKOATLETÓW W BERNIE.

Berlin. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Bernie startowali **Noji, Kucharski i Turczyk.** Mimo bardzo silnej konkurencji Polacy odnieśli duży sukces, zajmując pierwsze miejsca w swych konkurencjach.

Największy sukces uzyskał Noji, który na 5.000 m. uzyskał czas 14:49,8 sek., **bijąc słynnego Japończyka Murakoso,** rewanżując się w ten sposób za dwukrotne porażki z Japończykiem w Berlinie.

Na 800 m. **Kucharski uzyskał czas 1:57,8, bijąc Japończyka Aochi.**

Trzecie zwycięstwo odniósł **Turczyk w oszczepie,** osiągając wynik 60,60 m.

II KABEL — II BRDA 3:1.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z meczów towarzyskich K. S. Kabel Polski z K. S. Brdą dodajemy, że II druż. Kabla pokonała II drużynę Brdy w stosunku 3:1.

KWAŚNIEWSKA PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY.

Łódź. Łódź wkrótce straci swą najlepszą obok Wajsówny lekkoatletkę — **Marysię Kwaśniewską z ŁKS.**

Rekordzistka Polski i zdobywczyni bronzowego medalu na Olimpjadzie berlińskiej **przenosi się na stałe do Warszawy,** gdzie zamieszka po wyjściu zamąż.

RKS. BAŁTYK ZDOBYŁ MISTRZOSTWO ROBOTNICZE POLSKI.

Łódź. Na terenie okręgu łódzkiego rozegrane zostały **robotnicze mistrzostwa Polski w piłce nożnej. Mistrzostwo zdobył R. K. S. Bałtyk z Gdyni.**

Ćwiczebnym granatem ręcznym w głowę.

Wypadek na boisku w Przechowie.

Świecie n. W. (t). W Przechowie pod Świeciem odbywały się zawody lekkoatletyczne. Kiedy zakończono konkurencje rzutu granatem ćwiczebnym, stanął do rzutu poza konkursem niej. **Jan Rutyna.** W chwili, kiedy już rzut nastąpił, wbiegł na boisko 6-letni **Tadeusz Grzegorz,** którego upadający granat trafił w głowę. Chłopczyk padł na ziemię. Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala w Świeciu. **Odniósł on poważne obrażenia głowy.** Stan chłopca jest groźny, ale nie beznadziejny. Wina osób trzecich w tym wypadku nie zachodzi.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 18 sierpnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Heleny cès.
Jutro: Juljusza męcz., Ludwika.
Wschód słońca o godzinie 4.45.
Zachód słońca o godzinie 19.22.

Stan pogody.

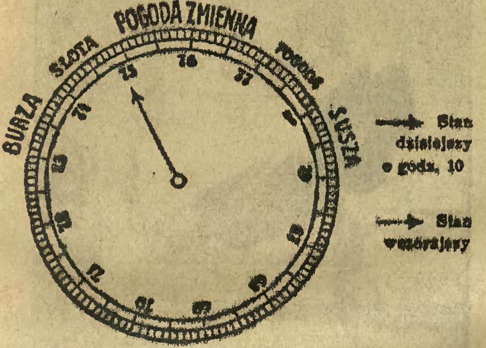
Wypogadza się.

Wyż barometryczny, którego środek znajduje się nad północną Rosją, rozszerzył się na całą Europę i powodował w Polsce pogodę słoneczną o umiarkowanym lub niewielkim zachmurzeniu nieba. Sytuacja powyższa potrwa dłuższy czas i w ciągu najbliższych kilku dni nie należy się spodziewać zasadniczych zmian w pogodzie.

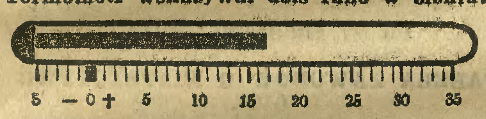
Temperatura wczoraj o godz. 14 wynosiła: 14 stopni na hali Gąsienicowej, 20 w Gdyni, 23 w Bydgoszczy, 26 w Zbąszyniu.

Dziś w Bydgoszczy pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody do dziś wieczora: Po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach miejscowych.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.
Pogotowie ratunkowe tel. 19-61.

REPERTUAR KIN:

As: „Walka o życie".
Corso: „Legjon niezwyciężonych".
Mars: „Przygodny romans".
Świt: „Szyfr nr. 77" — premjera.

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Głupi Jakób" z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim — najbliższą premjerą Teatru Ziemi Pomorskiej.

W piątek, dnia 21 bm. wielkie artystyczne święto w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Wielbicieli dobrej literatury teatralnej oczekuje nielada uczta. Teatr Ziemi Pomorskiej występuje z premjerą komedji Rittnera p. t. **„Głupi Jakób".** Na czele wzorowo dobranego zespołu wystąpi nasz znakomity gość p. Kazimierz Junosza-Stępowski, w swojej wielkiej kreacji szambelana.

Dyrekcja Teatru zaznacza, iż na premjerę wszelkie zniżki i abonamenty nieważne.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

We wtorek, 18. bm. — **w Ciechocinku** — „Azais" — wieczorem.
W środę, 19. bm. — **w Ciechocinku** — „Stare wino".
W czwartek, 20. bm. — **w Inowrocławiu** — „Stare wino".

—::—

Zderzenie samochodu z furmanką.

Dnia 15 bm., o godz. 8,30 na ul. Grudziądzkiej samochód osobowy, należący do firmy „Petow" w Toruniu najechał na jednokoknną platformę Jasińskiego Bolesława, zam. przy ul. Kilińskiego nr. 1. Wskutek najechania koń odniósł okaleczenia łba i lewej przedniej nogi. Przyczyną najechania było niedawanie sygnałów ostrzegawczych przez kierowcę samochodu Jarockiego Ludwika. Samochód zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Rowerzysta pod kołami samochodu.

Dnia 13 bm., o godz. 19-ej na szosie Grębocin — Bielawy w pow. toruńskim przy kilometrze 7,9 najechany został przez samochód osobowy niemiecki DM. 35947 — Szlagowski Leon, lat 34, zam. w Lampuszu, pow. toruński, który odniósł rany tłuczone oraz uszkodzony został mu rower. Najechanie nastąpiło wskutek nieostrożności Szlagowskiego.

Pszczelarze z całej Polski zjechali się do Torunia.

UROCZYSTE OTWARCIE I POMORSKIEJ WYSTAWY PSZCZELARSKIEJ. — OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PSZCZELARZY. — WALNY ZJAZD POMORSKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARZY.

Ub. soboty i niedzieli, t. j. 15 i 16 bm., odbyły się w Toruniu zjazdy pszczelarskie — ogólnopolski i pomorski. W piątek zaś, 14 bm. Pomorski Zw. Pszczelarzy urządził w Toruniu I Pomorską Wystawę Pszczelarską, której otwarcia w hali powystawowej na Bydgoskiem Przedmieściu dokonał p. wicewojewoda pomorski Szczepański w obecności prezydenta m. Torunia p. sędziego Raszeji, prezesa Dominiskiego i szeregu przedstawicieli sfer gospodarczych Pomorza. Oficjalne otwarcie poprzedziło okolicznościowe przemówienie wiceprezesa Pomorskiego Związku Pszczelarzy p. Falkowskiego z Torunia. Wystawa, której opisowi więcej miejsca poświęcimy w jednym z następnych numerów, potrwa do 19 sierpnia włącznie.

Dnia następnego, t. j. w sobotę we Dworze Artusa nastąpiło otwarcie zjazdu ogólno-polskiego pszczelarzy, którego dokonał



Uczestnicy kursu pszczelarskiego, nauczyciele z ulami własnej budowy, po zakończeniu kursu.

prezes Pom. Zw. Pszczelarzy p. Leonard Kozikowski z Brodnicy. Obradom przewodniczył prof. Politechniki Lwowskiej inż. Aleksander Kozikowski. Do prezydjum powołano pp.: prof. Szymańskiego z Krakowa, prof. dr. Szajtera z Przemyśla, red. Brzoskę z Warszawy, Widerę z Poznania i inż. Królikowskiego z Warszawy.

Na wstępie chór „Moniuszko" z Brodnicy odśpiewał pieśni okolicznościowe. Poczem przedstawiciele władz składali życzenia owocnych obrad. Referaty wygłosili: pp. prof. Politechniki Lwowskiej inż. A. Kozikowski („Choroby pszczół") i dr. Stefan Blank-Weisberg, prof. W. S. G. W. w Warszawie („Obecny stan i najważniejsze postulaty pszczelarstwa polskiego").

Po wysłuchaniu referatów uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do ministra rolnictwa i reform rolnych, poczem nastąpiła przerwa obiadowa. Po obiedzie uczestnicy zjazdu zwiedzili wystawę pszczelarską w hali powystawowej. Dalsze obrady kontynuowano w „Zieleńcu", gdzie uchwalono opodatkować się na rzecz F. O. N. w wysokości 10 gr od ula oraz wysłać petycję do min. rolnictwa i reform rolnych w sprawie przydziału drzewa opałowego w całości na budowę uli i ogrodzeń pasiek. Na zakończenie zebrani uchwalili zwołać przyszły kongres pszczelarski ogólno-polski do Poznania na pierwszą niedzielę maja przyszłego roku.

W niedzielę, 16 bm. w sali Dworu Artusa odbył się walny zjazd Pomorskiego Związku Pszczelarzy. Obradom przewodniczył prezes P. Z. P. p. Leonard Kozikowski z Brodnicy, który zagaił zjazd, witając gości i delegatów. Następnie kapelan Związku ks. Tengowski z Brodnicy wygłosił przemówienie o jedności pszczelarskiej, przyjęte przez zebranych niemilknącemi oklaskami.

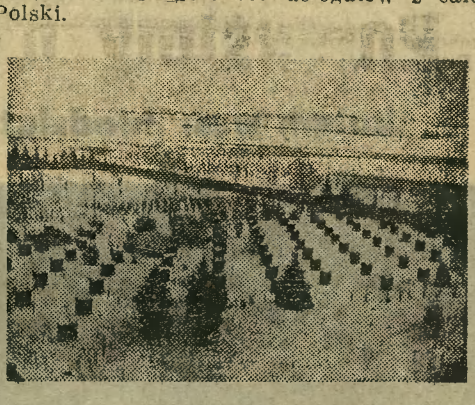
Referat o regjonalnej hodowli nasion oleistych i kwiatów wygłosił sekretarz Związku Dalewski. Drugi z kolei referat wygłosił wiceprezes Falkowski, poczem odbyły się obrady. Po odczytaniu protokółu składano sprawozdania, w których podkreślano konieczność budowy szkoły pszczelarskiej na Pomorzu oraz wprowadzenie ustawy pszczelarskiej. Jak wynikało z dyskusji, min. rolnictwa wspólnie z min. skarbu projektuje wybudowanie takiej szkoły w Witominie pod Gdynią. W najbliższym czasie mają być utworzone inspektoraty pszczelarskie przy Izbach Rolniczych; w związku z tem Pom. Zw. Pszczelarzy czyni starania o mianowanie dwóch inspektorów na Pomorzu. Jak się okazuje, na Pomorzu jest 10.000 pszczelarzy, z czego zaledwie około 1.000 jest zrzeszonych. Pozatem Pom. Zw. Pszczelarzy wystąpił do ministerstwa z petycją o powiększenie przydziału ilości cukru skażonego do 5 kg., gdyż ostatnio po katastrofie żywiołowej, jaka nawiedziła Pomorze, wiele roi pszczelich zostało zniszczonych.

Po wysłuchaniu sprawozdań i dyskusji, udzielono zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1936/37 w wysokości 9.057 zł.

W wolnych wnioskach podnoszono szereg bolączek, m. in. brak spółdzielni, której zadaniem byłaby sprzedaż miodu. Na zakończenie uchwalono nadać członkostwo honorowe za wybitne zasługi położone około rozwoju Związku pp.: insp. szkolnemu Rochoniowi z Chojnic, Rodemu i Tkaczykowi z Grudziądza.

Zarząd Pom. Zw. Pszczelarskiego wybrano w dotychczasowym składzie.

W ogólno-polskim zjeździe pszczelarskim wzięło udział około 700 delegatów z całej Polski.



Pasieka Szkoły Rolniczej w Wacynie, pow. radomski.

Cyfry, cyfry...

Elektrownia, gazownia i tramwaje miejskie.

W pierwszem półroczu 1936 r. gród Kopernika zużył 3.388.150 kwh prądu, z czego własnej produkcji 1.400 kwh i z elektrowni „Gródek" 3.386.250 kwh. W tym czasie zużyto prądu na światło 750.074 kwh, siłę 549.508 kwh, oświetlenie ulic 42.690 kwh, wielcy odbiorcy 1.360.292 kwh, tramwaje 407.836 kwh i zużycie własne 102,347 kwh.

Gazownia zaś wyprodukowała gazu 1.280.620 m^3, z czego zużyto na oświetlenie ulic 351.303 m^3, prywatni konsumenci 801.349 m^3, dla celów technicznych 12.200 m^3.

Tramwaje. Na poszczególnych linjach tramwajowych sprzedano w I półroczu 1936 r. na linji Cegielnia—Dworzec Miejski 283.926 biletów, Dworzec Mokre—Cegielnia 281.933 biletów, Chełmińska Szosa—Cegielnia 175.058 biletów, plac Bankowy—Dworzec Przedmieście 198.732 biletów, ul. Lubicka—Cegielnia 188.289 biletów, poza tem na wóz nocny sprzedano 16.838 biletów, czyli razem 1. 144.776 biletów tramwajowych.

Ze Związku Pań Domu.

Związek Pań Domu komunikuje uprzejmie, że we wszelkich sprawach dotyczących służby domowej — we własnym interesie należy kierować się do biura Związku, mieszczącego się przy ul. Krzyżackiej 5, I piętro w godz. 10—12.

Związek Pań Domu, dostarczając pierwszorzędny element dziewcząt wykwalifikowanych, spełnia jednocześnie misję zatrudniania wartościowych pracownic. Dlatego tam, a nie gdzieindziej należy szukać: służącej, pielęgniarki, kucharki czy samodzielnej gospodyni.

Ze sportu.

Zawody sportowe w rocznicę „Cudu nad „Wisłą".

Ub. soboty z okazji 16 rocznicy „Cudu nad Wisłą" odbyły się w Toruniu zawody lekkoatletyczne oraz zawody piłkarskie pomiędzy WKS „Gryf" a reprezentacją Torunia.

Wyniki poszczególnych konkurencyj zawodów lekkoatletycznych są następujące. 100 m: Płaczek (Gryf) 12 sek., 3000 m: Poliński (Sokół) 9,45 min., dysk: Biskupski (Gryf) 37,03 m, oszczep: Cichowlas (Gryf) 45,68 m, kula: Biskupski (Gryf) 12,35 m, skok wdal: Płaczek (Gryf) 5,98 m, skok wzwyż: Kościuszenko (Gryf) 1,60 m, tyczka: Antoniewicz (Gryf) 3,28 m.

Podkreślić należy nikły udział zawodników, którzy w poszczególnych konkurencjach startowali aż po... dwóch naraz. Niezwykłe zainteresowanie.

Zawody piłkarskie WKS „Gryf" — reprezentacja Torunia dały wynik 5:2 na korzyść „Gryfu", który wykazał doskonałe zgranie obok ambicji zwycięstwa, czem reprezentanci Torunia nie mogli się pochwalić. Bramki dla „Gryfu" zdobyli: Ziółkowski 2, Kamiński 2 i Wierzelewski 1; dla reprezentacji Świtalski 1 i 1 samobójczą. Sędziował b. niepewnie i mało energicznie p. Markuszewski. Widzów około 500.

Zawody lekkoatletyczne Toruń—Grudziądz.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na boisku miejskiem zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Torunia i Grudziądza. Grudziądz wystawi swoją najlepszą reprezentację z drużynowym mistrzem Polski Sokołem na czele. W skład drużyny reprezentacyjnej wchodzą: Gackowska, Stanuszkiewiczowa, Wiśniewska, Kalinowski, Zieliński i inni. Toruń wystąpi z Narzyńską, Kopycińską, Rynkowską, Skrzypnikówną, Lewandowską, Stawską, Dziabaszewską, Kurtzem, Kulerskim, Krygierem, Antoniewiczem, Biskupskim i innymi.

Zawody te wzbudzą wielkie zainteresowanie i walka o prym w lekkoatletyce obu miast zapowiada się bardzo ciekawie.

Tragedja zdradzonego męża.

Wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia.

Wczorajszej nocy, 17 bm., o godz. 2,30 w mieszkaniu przy ul. Słowackiego 29 w Toruniu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w lewą pierś Józef Karczewski, ogniomistrz 8 p. a. c., lat 36, żonaty. Przyczyną odebrania sobie życia było skłócone życie małżeńskie. Karczewski bowiem od dłuższego czasu podejrzewał żonę o zdradę i gdy napomnienia jego, aby żona powróciła do uczciwego trybu życia nie odniosły skutku, — wówczas przeniósł się do koszar, gdzie zamieszkał, nie przestając jednak interesować się życiem żony.

Obserwacja ta nie wypadała korzystnie, bo Karczewski tracił panowanie nad sobą, popadając w silną depresję duchową. Dnia 16 bm. przybył wieczorem do mieszkania siostry jego żony, celem rozmówienia się z żoną, której nie zastał w domu. Oczekiwanie było próżne, gdyż żona nie przybyła. To jednak podziałało na wyobraźnię i stan umysłowy Karczewskiego fatalnie, — bo zdecydował się na odebranie sobie życia. Celnym strzałem w lewą pierś zakończył swój smutny żywot nieszczęśliwego męża.

Samobójstwo Karczewskiego b. szeroko jest komentowane przez mieszkańców Bydgoskiego Przedmieścia. Nie sposób powtórzyć tego; w każdym razie właściwa sprawczyni tragedji, żona Karczewskiego jest na ustach wszystkich.

Nareszcie prawdziwy odruch wdzięczności.

Jeszcze jedną ofiarę kąpieli uratował ratownik rzeczny PCK.

Wczoraj o godz. 14,30 przy moście kolejowym na lewym brzegu Wisły począł tonąć 15-letni Józef Lewandowski, zam. przy ul. Wodnej 28 w Toruniu, którego chwyciły niebezpieczne skurcze mięśni kończyn dolnych. Ponieważ Lewandowski znajdował się na głębi, gdzie był bystry prąd — znalazł się kilkakrotnie pod wodą, nie mogąc żadną miarą dobić do brzegu.

W krytycznej chwili skoczył mu na ratunek ratownik rzeczny PCK p. Dalkowski, któremu udało się dotrzeć do tonącego, chwycić go i przyholować do brzegu.

Uratowany w gorących słowach dziękował swemu zbawcy, **obiecując solennie złożyć ofiarę na rzecz ratownictwa rzecznego PCK.** Odruch młodego człowieka wystawia mu chlubne świadectwo i jest godny pochwały oraz polecenia do naśladownictwa. Szkoda tylko, że potrzebę stacji ratownictwa rzecznego ludzie stwierdzają dopiero po smutnym doświadczeniu, gdy już jedną nogą — jak popularnie się mówi — byli na drugim świecie.

SPORT

CIEKAWE CYFRY Z OLIMPJADY BERLIŃSKIEJ.

Berlin. Na Olimpjadę berlińską przyjechało ogółem 1.200.000 osób, z tego 1.050.000 z Niemiec, a 150.000 z zagranicy.

Ogółem sprzedano 4.500.000 kart wstępu, które przyniosły **dochód w sumie 7.500.000 marek.**

Koszta organizacji Olimpjady, nie licząc budowy stadjonu, wioski olimpijskiej specjalnych kolei, urządzeń telegraficznych, telefonicznych i t. d. pochłonęły **6.500.000 marek.**

NIEMCY SKRÓCILI HYMN CZESKI, BO BYŁ ZA DŁUGI.

Morawska Ostrawa. Prasa czeska atakuje niemiecki komitet olimpijski, jako organizatora tegorocznych igrzysk za wyeliminowanie z czeskosłowackiego hymnu państwowego części hymnu słowackiego. W związku z tem dzienniki czeskie donoszą, iż niemiecki **komitet olimpijski nadesłał czynnikom czeskim wyjaśnienie, z którego wynika, że hymn słowacki został wyeliminowany dlatego, iż czeskosłowacki hymn państwowy był zbyt długi dla orkiestry.**

POWRÓT POLSKIEJ REPREZENTACJI OLIMPIJSKIEJ DO WARSZAWY.

W poniedziałek wieczorem **przyjechała do Warszawy polska reprezentacja olimpijska,** witana na dworcu przez liczne tłumy. Ogółem przyjechały **83 osoby** pod kierownictwem wiceprezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego **inż. Grabowskiego.** Wajsówna, Walasiewiczówna i Kwaśniewska zostały w Berlinie, skąd udają się na zaproszenie niemieckiego związku do **Wupertalu.** W Niemczech pozostali również nasi **jeźdźcy,** którzy mają startować **w Hamburgu i Rydze.** W Berlinie przebywa również jeszcze przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisz.

AMERYKAŃSCY PŁYWACY WYJEŻDŻAJĄ DZIŚ DO POLSKI.

Berlin. Dziś, t. j. we wtorek rano wyjechała z Berlina pociągiem pośpiesznym do Warszawy ekspedycja pływaków amerykańskich na tournée po Polsce.

W skład ekspedycji wchodzi 12 zawodników z Medicą i Flanaganem na czele.

Amerykanie startują w pięciu miastach: Bielsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Warszawie.

Wraz z amerykańska ekspedycja jedzie z ramienia Polskiego Związku Pływackiego p. sędzia Semadeni.

WSPANIAŁY SUKCES KOLARZA BYDGOSKIEGO.

Ritter zajął I miejsce w zawodach eliminacyjnych do biegu Berlin — Warszawa.

Onegdaj odbyły się w Warszawie **zawody eliminacyjne na dystansie 200 km do biegu Berlin — Warszawa, w których znany kolarz bydgoski Marjan Ritter (Bydgoskie Tow. Cyklistów) odniósł wspaniały sukces, zajmując pierwsze miejsce.**

Na zaproszenie Polskiego Zw. Tow. Kolarskich do Warszawy przybyło 20 najlepszych kolarzy polskich, w tem członkowie drużyny narodowej.

Bieg na dystansie 200 km, będący eliminacją do rajdu Berlin — Warszawa wygrał **w świetnej formie i czasie, po brawurowym finiszu Marjan Ritter — 6:19:26,2 sek., przed Klujem (HCP Poznań)** — 6:19:26,4 sek. i Oszajnikowem z Warszawy — 6:19:26,6 sek.

Zajmując czołowe miejsca, **Ritter i Kluj zakwalifikowali się tem samem do biegu Berlin — Warszawa, jako jedyni cykliści z prowincji,** którzy startować będą z dziesiątką najlepszych kolarzy warszawskich.

WIELKI WYŚCIG DO GRANICY NIEMIECKIEJ.

W dniu 23 bm. **oddział kolarzy T. G. Sokół V** urządza **wielki wyścig kolarski do granicy niemieckiej** o nagrody firmy Dąbrowski na przestrzeni 140 km. Trasa prowadzi z Bydgoszczy przez Nakło, Wyrzysk do Jeziorków i z powrotem. Start o godzinie 13-ej, przy Kolejce Powiatowej, ul. Grunwaldzka. Meta na Czyżkówku (szosa Nakielska). Pozatem odbędzie się bieg dla zawodników nielicencjonowanych na przestrzeni 60 km. Zgłoszenia należy kierować do dnia 21 bm. pod adresem: Radzimski, ul. Różana 8 m. 4.

REKORDY NA MECZU AMERYKA — WIELKA BRYTANJA.

Londyn. W Londynie rozegrany został wobec 90.000 widzów mecz lekkoatletyczny **Ameryka — Wielka Brytanja.** Rozgrywki miały charakter jedynie drużynowy, t. j. wystawiono z obu stron sztafety względnie drużyny, których wyniki były sumowane.

Sztafetę 4×880 yardów wygrała Ameryka w czasie 7:35,8. Czas ten jest nowym rekordem świata.

W sztafecie 4×440 yardów zwyciężyła Wielka Brytanja w czasie 3:10,6 (nowy rekord światowy).

Poza rekordami światowemi na tych zawodach pobito szereg rekordów brytyjskich. Ogólne zwycięstwo odniosła Ameryka.

W. T. C. MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI W BIEGU DRUŻYNOWYM.

Warszawa. Na dynasach odbyły się w niedzielę kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski w biegu na 4.000 m.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyło **W. T. C.** w składzie: Włodarczyk, Stahl, Łączyński i Bryszke w czasie 5:21,6. 2) Orkan 5:44, 3) Polonia.

POLSKA WYGRAŁA MECZ TENISOWY Z WĘGRAMI.

Warszawa. Mecz tenisowy Polska — Węgry, rozegrany w Warszawie, zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Polski w stosunku 5:0.

HR. ZAMOYSKI PREZESEM MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI GIMNASTYCZNEJ

Na walnem zgromadzeniu **międzynarodowej federacji gimnastycznej** z udziałem delegatów **30 państw wybrano prezesem ponownie hr. Adama Zamoyskiego.** Wiceprezesami zostali: hr. Goblet Dalviella (Belgja) i Marco Cappelli (Włochy), generalnym sekretarzem został Hubert Clement (Luxemburg), skarbnikiem Müller (Czechosłowacja), prezesem komitetu technicznego płk. Alfons Huguenin, a **prezeską komisji technicznej kobiecej Jadwiga Aleksandrowa Zamoyska.**

Olimpjada łucznicza w Pradze.

Wspaniałe wyniki Polaków.

Praga. W ub. piątek uroczyście otwarto mistrzostwa łucznicze świata w Pradze. W pierwszym dniu zakończone zostały **strzelania na długie odległości.** Dotychczas obliczono wyniki panów na 90 m. Pierwszy Gasseldorfer (Czechosłowacja) 396 pkt. **Drugi Wójcik (Polska)** 388 pkt.

W strzelaniu pań na 70 m pierwsze miejsce zdobyła **Bunschowa (Polska) 419 pkt. Druga Kurkowska (Polska) 416 pkt., 3) Pankow (Polska) 410 pkt.**

W sobotę w mistrzostwach łuczniczych świata Polacy uzyskali następujące dalsze wyniki:

Strzelanie z długich odległości:

70 m panów: 1) Lemecek (Czechosłowacja) 424 pkt., 5) Wójcik (Polska) 380 pkt., 6) Bobulski (Polska) 373 pkt.

50 m panów: 1) Heilborn (Szwecja) 313 pkt., 3) Prugar (Polska) 292 pkt., 10) Bobulski (Polska) 257 pkt., 14) Szymus (Polska) 245 pkt.

Ogólna klasyfikacja: 1) Heilbron (Szwecja) 1295 pkt., 2) Lemecek (Czechosłowacja) 1078 pkt., 3) Musilek (Czechosł.) 1032 pkt., 5) Wójcik (Polska) 1003 pkt., 8) Prugar (Polska) 926 pkt., 14) Bobulski (Polska) 882 pkt.

Drużynowo: 1) Czechosłowacja 3138 pkt., **2) Polska 2811 pkt.,** 3) Anglja 2773 pkt.

60 m pań: 1) Pankow (Polska) 447 pkt., 6) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 356 pkt., 8) Bunschowa (Polska) 330 pkt.

50 m pań: 1) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 431 pkt., 7) Bunschowa (Polska) 332 pkt., 8) Pankow (Polska) 326 pkt., 10) Janecka (Polska) 304 pkt.

Ogólna klasyfikacja strzelania pań z długich odległości: 1) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 1203 pkt., 2) Pankow (Polska) 1183 pkt., 3) Catani (Szwecja) 1096 pkt., 4) Bunschowa (Polska) 1091 pkt.

Drużynowo: 1) Polska 3467 pkt., 2) Czechosłowacja 2685 pkt., 3) Anglja 2545 pkt.

Strzelania z krótkich odległości:

50 m panów: 1) Heilborn (Szwecja) 226 pkt., 2) Bobulski (Polska) 192 pkt., 3) Szymus (Polska) 177 pkt.

35 m panów: 1) de Ronse (Belgja) 113 pkt., 2) Bobulski (Polska) 83 pkt.

25 m panów: de Ronse (Belgja) 133 pkt., 5) Bobulski (Polska) 112 pkt., 6) Prugar (Polska) 96 pkt.

50 m pań: 1) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 193 pkt., 7) Bunschowa (Polska) 147 pkt., 8) Pankow (Polska) 141 pkt.

25 m pań: 1) Simon (Anglja) 106 pkt., 3) Kurkowska-Spychajowa (Polska) 81 pkt., 4) Pankow (Polska) 79 pkt., 7) Bunschowa (Polska) 70 pkt.

O tytule mistrza świata decyduje suma punktów uzyskana w strzelaniu zarówno z krótkich, jak i długich odległości.

* * *

Praga. W Pradze zakończyły się **międzynarodowe zawody łucznicze o mistrzostwo świata.**

Mistrzem świata panów został Szwed Heilborn.

2) de Rons (Belgja).

3) Musilek (Czechosłowacja).

Z Polaków **Wójcik zajął piąte miejsce,** a Bobuliński szóste.

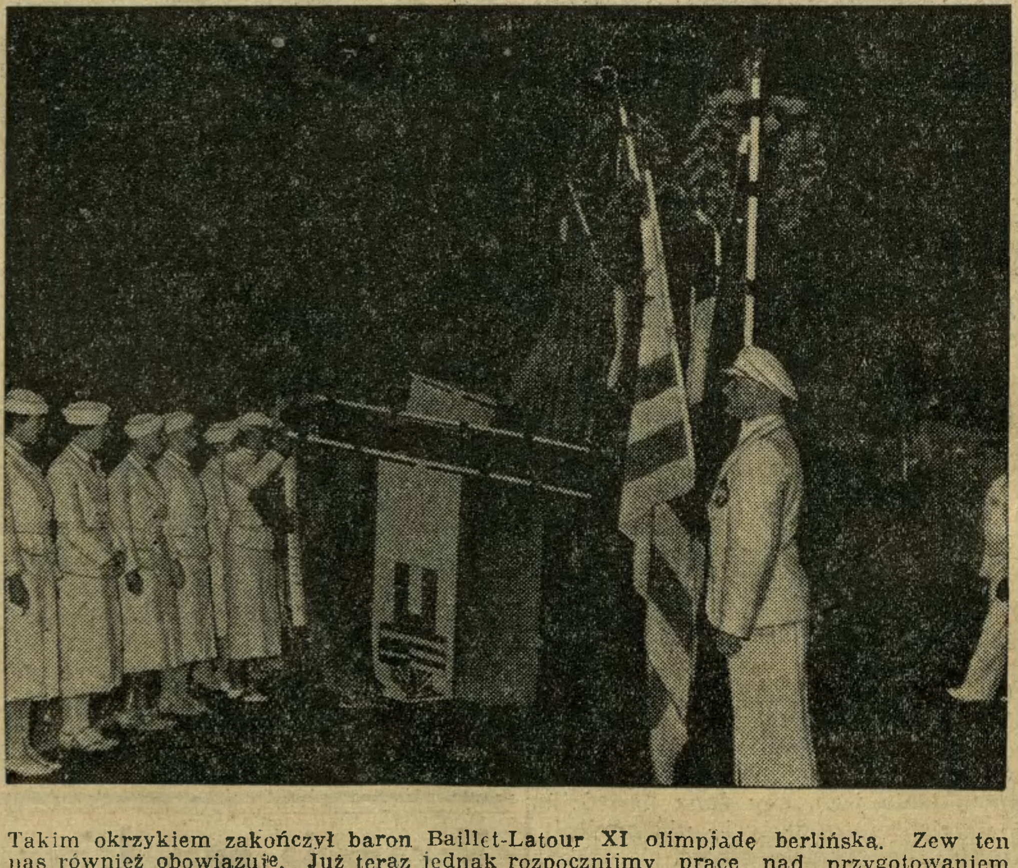
W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja.

Wicemistrzostwo świata zdobyła Polska. Trzecie miejsce zajęła Szwecja.

W strzelaniu pań mistrzynią świata została Polka Kurkowska-Spychajowa. Wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka Pankow. Dopiero trzecią z kolei była Szwedka Catani.

W konkurencji drużynowej zwyciężyła również Polska przed Czechosłowacją i Anglją.

„Wołam was, młodzieży sportowa, do Tokio!"



Takim okrzykiem zakończył baron Baillet-Latour XI olimpjadę berlińską. Zew ten nas również obowiązuje. Już teraz jednak rozpocznijmy pracę nad przygotowaniem kadr kandydatów do medali olimpijskich. Otwórzmy i ułatwijmy młodzieży gimnazjalnej dostęp do wielkich aren i imprez sportowych, a nie przyniesie nam Tokio takiej kompromitacji, jak Berlin. Na zdjęciu dziewczęta dekorują sztandary poszczególnych ekip olimpijskich specjalną szarfą i wieńcem.

Poznań - Bydgoszcz 47:40.

Pływacy bydgoscy poprawili swą klasę.

W ub. niedzielę na pływalni garnizonowej w Bydgoszczy odbył się mecz pływacki Poznań — Bydgoszcz, zakończony nieznaczną porażką Bydgoszczy 47:40 pkt.

Mecz powyższy należał do b. ciekawych i cieszył się wielkiem zainteresowaniem publiczności, która przybyła w liczbie ponad 1000 osób. Zawody same wykazały, że pływacy Pomorza zrobili nareszcie dobre postępy i zajęli szereg pierwszych miejsc. Pobito 3 rekordy Pomorza.

100 m st. dow.: 1) Jur (B.) 1:10 sek., 2) Grabiec (P.) 1:10,2 sek., 3) Zimniewicz (B.) 1:12,8 sek.

200 m st. dow.: 1) Maleszyński (P.) 2:44,4 sek., 2) Jur (B.) 2:47,6 sek., 3) Rzadek (P.) 2:47,8 sek.

100 m wznak: 1) Smoliński (B.) 1:30,4 sek. (rekord Pomorza). 2) Wielicki (P.) 1:32 sek., 3) Kurnatowski (P.) 1:32,1 sek.

100 m klas.: 1) Kaniewski (P.) 1:27,4 sek., 2) Poczekaj (B.) 1:31,1 sek., 3) Zawieja (P.) 1:33 sek.

200 m klas.: 1) Hellwing (P.) 3:20 sek., 2) Małecki (P.) 3:20,4 sek., 3) Poczekaj (B.) — 3:27,4 sek.

Sztafeta 3×100 m zm.: 1) Poznań 4:12,7 sek., 2) Bydgoszcz 4:22 sek. (rekord Pomorza).

Sztafeta 4×100 m dow.: 1) Bydgoszcz — 5:00,2 sek. (rekord Pomorza), 2) Poznań — 5:02,7 sek.

Waterpolo: Przedmecz Sokół III — BKS. Wodnik 4:0. Gra mało ciekawa. Sokół lepiej kombinował.

Poznań — Bydgoszcz 2:0. Przyznać trzeba, że Bydgoszcz znacznie się poprawiła. W bramce Bydgoszczy grał b. dobrze Geobel, który w pierwszej połowie obronił szereg trudnych strzałów. Pozostali gracze wywiązali sie ze swego zadania dobrze.

Pozatem zaprodukował skoki p. Grabiec z Poznania oraz mały Żmudziński z Sokoła bydgoskiego.

Jedyny srebrny medal dla Jugosławji



zdobył gimnastyk Stukelj.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Po meczu Warszawianka — Garbarnia stan tabeli o mistrzostwo Ligi przedstawia sie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	10	16	29:17
2) Wisła	10	13	14:10
3) Garbarnia	10	12	14:11
4) Pogoń	10	11	20:15
5) Warszawianka	10	10	16:17
6) Ł. K. S.	10	9	23:22
7) Warta	10	8	21:30
8) Dąb	10	8	16:27
9) Śląsk	10	7	12:17
10) Legja	10	6	12:16

ŚWIETNE SUKCESY POLSKICH LEKKOATLETÓW W BERNIE.

Berlin. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Bernie startowali **Noji, Kucharski i Turczyk.** Mimo bardzo silnej konkurencji Polacy odnieśli duży sukces, zajmując pierwsze miejsca w swych konkurencjach.

Największy sukces uzyskał Noji, który na 5.000 m. uzyskał czas 14:49,8 sek., **bijąc słynnego Japończyka Murakoso,** rewanżując się w ten sposób za dwukrotne porażki z Japończykiem w Berlinie.

Na 800 m. **Kucharski uzyskał czas 1:57,8, bijąc Japończyka Aochi.**

Trzecie zwycięstwo odniósł **Turczyk w oszczepie,** osiągając wynik 60,60 m.

II KABEL — II BRDA 3:1.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z meczów towarzyskich K. S. Kabel Polski z K. S. Brdą dodajemy, że II druż. Kabla pokonała II drużynę Brdy w stosunku 3:1.

KWAŚNIEWSKA PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY.

Łódź. Łódź wkrótce straci swą najlepszą obok Wajsówny lekkoatletkę — **Marysię Kwaśniewską z ŁKS.**

Rekordzistka Polski i zdobywczyni bronzowego medalu na Olimpjadzie berlińskiej **przenosi się na stałe do Warszawy,** gdzie zamieszka po wyjściu zamąż.

RKS. BAŁTYK ZDOBYŁ MISTRZOSTWO ROBOTNICZE POLSKI.

Łódź. Na terenie okręgu łódzkiego rozegrane zostały **robotnicze mistrzostwa Polski w piłce nożnej. Mistrzostwo zdobył R. K. S. Bałtyk z Gdyni.**

Ćwiczebnym granatem ręcznym w głowę.

Wypadek na boisku w Przechowie.

Świecie n. W. (t). W Przechowie pod Świeciem odbywały się zawody lekkoatletyczne. Kiedy zakończono konkurencję rzutu granatem ćwiczebnym, stanął do rzutu poza konkursem niej. **Jan Rutyna.** W chwili, kiedy już rzut nastąpił, wbiegł na boisko 6-letni **Tadeusz Grzegorz,** którego upadający granat trafił w głowę. Chłopczyk padł na ziemię. Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala w Świeciu. **Odniósł on poważne obrażenia głowy.** Stan chłopca jest groźny, ale nie beznadziejny. Wina osób trzecich w tym wypadku nie zachodzi.

Tabela loterji

3-ci dzień ciągnienia 3-ej klasy 36-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. 54355 47843 180133.
20.000 zł. 127653.
10.000 zł. 7465 54651 168493 179544 150416.
5.000 zł. 47244 29230 114495 188921.
2.000 zł. 48857 52176 63333 103611.
1.000 zł. 14631 29901 90726 98822 146975.
500 zł. 660 23908 69024 83462 86206 114135 133571 134075 131917 143333 149394 158268 173990 174766.
400 zł. 5251 27732 33685 35085 61160 69683 74766 96914 98834 107283 110300 126317 143922 148157 142508 185195 190798.
300 zł. 554 2010 25611 29998 70474 73211 72795 96175 108881 110430 113801 112446 112498 130827 140841 158413 188349 189876.
250 zł. 3140 3199 8932 12336 12931 15941 18507 20469 21181 22400 25843 29552 41573 41737 41787 47335 59073 59384 59567 81351 88295 95888 96841 111423 115095 116366 120169 122593 127809 133754 134838 142014 144916 152155 152916 154453 165114 167575 172554 173283 174633 175735 178223 188781 194552.

Wygrane po 200 zł.

60 125 248 459 536 73 781 993 1279 469 593 2062 283 349 587 640 903 3273 578 40002 569 5538 6194 785 7149 458 704 830 8080 186 256 835 922 9170 533 981 10440 961 11251 323 547 12061 259 644 13338 769 998 14206 400 628 15394 16449 732 17205 83 541 992 18094 378 89 757 964 19106 576 638 20063 93 128 86 90 210 94 347 66 736 54 825 924 34 21191 508 657 715 22061 23202 899 984 24054 628 25006 377 409 78 26047 203 77 27188 338 615 749 60 877 28044 236 663 943 56 29061 223 421 30558 670 31205 83 406 692 942 92 32277 521 33084 499 555 90 34051 279 426 922 35045 245 745 86 830 36373 494 687 37364 465 794 38004 446 524 646 97 39040 278

41112 86 286 346 652 88 828 41359 42422 530 61 86 [illegible] 825 43484 44673 822 78 905 453301 439 831 46147 414 48 551 628 47552 60 799 [illegible] 48110 25 290 779 889 921 49140 50043 276 312 552 908 23 62235 722 53266 378 412 631 65849 98 55661 773 56241 553 57149 546 709 41 903 5810000 948 59107 326 67 435 598 733 60004 146 207 401 534 85 601 769 837 61374 959 62111 72 215 569 935 63016 131 688 779 64237 78 385 582 606 839 997 65281 66117 586 67566 759 890 9337 70 68039 235 69653 70160 260 547 659 707 824 42 71227 35 571 993 72125 268 476 531 734 73091 240 577 74274 762 916 75508 773 76248 467 550 633 77537 664 78299 355 884 79185 334 512 969 73.

8005 709 15 81158 572 716 82379 613 83104 676 836 903 90 84066 247 463 82 97 543 81 615 85838 86365 69 84 691 899 87176 273 88216 716 28 72 89248 95 371 479 968 98 90188 430 538 967 91567 679 92094 117 258 497 834 93095 117 223 588 633 901 94091 285 646 95757 96311 97 622 97303 799 98273 339 73 758 99313 20 83 411 98 635.

100103 98 367 639 1101463 103227 417 758 92 801 72 104079 283 931 74 96 105294 397 106298 107458 516 809 10851 726 109785 110072 113 696 111322 933 112001 42 557 989 113211 36 51 398 601 114165 444 537 632 67 911 115289 389 559 116089 114 19 201 864 117568 865 118509 884

120436 824 121428 909 122029 276 525 679 806 76 123199 124012 514 125487 545 624 95 717 126381 489 576 941 127249 330 592 729 43 877 962 128901 5 45 67 92 129139 869 130260 745 943 85 131533 77 893 134465 135827 136197 446 536 912 137127 604 57 139115 138122 755 847 140223 28 141005 148258 306 404 74 548 902 142046 255 352 528 97 143385 468 595 865 144125 69 274 384 853 145126 578 940 146095 548 622 72 147035 396 612 893 149041 293 363 753 65 912 150234 398 673 757 151680 988 153221 409 864 965 154031 389 441 591 774 155573 758 156039 73 401 997 157486 773 158227 335 882 159209 498 910

160648 732 800 940 70 87 161519 162491 604 896 163084 507 707 25 849 164102 211 483 514 83 913 165124 394 529 85 706 97 852 166092 424 562 685 814 994 167084 307 556 790 841 168062 252 386 677 817 169239 830 33 75 170005 59 379 939 173123 577 922 174106 500 625 752 171161 72 474 172119 495 638 787 858 175143 725 176117 297 546 71 920 60 177701 817 931 178336 830 180064 192 236 308 43 493 628 181918 57 182127 618 183135 628 895 184246 330 71 641 52 894 185326 697 800 186819 914 42 187095 296 543 674 761 977 188146 225 189668 899 190196 270 191089 215 475 192864 965 98 194272 880.

Wygrane po 50 zł.

42 122 245 345 60 1991 1177 821 3409 716 4079 227 47 3970 5372 6608 942 99 7070 175 363 95 983 10177 327 488 615 12666 712 918 13049 63 109 214 376 800 14092 457 999 15621 830 17164 594 617 18411 86 940 19199 362 447 912 20233 351 447 541 601 21263 512 991 22083 405 723 901 24225 296 909 25069 527 62 26708 27722 851

2800 5734 831 29007 189 793 941 30471 31231 317 32130 791 32219 328 426 34105 418 999 35552 36796 901 38489 98 562 39176 416 553 989

40901 42167 665 43018 176 620 880 44095 96 574 926 45160 774 46109 41 226 326 835 966 47330 563 947 48109 594 619 951 49437 50024 143 51143 47 221 33 715 889 62022 607 727 989 53054 103 234 666 54057 182 836 55095 808 56180 598 57048 923 58520 72 665 94 824 509 62005 968 3 632 61313 849 62055 391 999 63607 64006 220 65005 394 691 66182 637 74 826 67029 766 68969 76 69351 70605 71081 72263 382 92 941 73015 343 74129 890 907 75160 600 76521 63 71340 537 753 78224 421 651 94 700 79084 109 202 55 602.

80723 884 82324 680 989 83174 766 963 84166 85673 937 86108 26 895 87475 594 645 88440 51 550 58 89414 623 38 90083 158 284 438 537 91285 376 92250 940 93419 735 94009 240 371 580 993 95069 563 811 870 72 96113 460 925 97186 405 561 823 98228 318 99351 422 850 983

10597 868 101384 638 102058 246 346 103653 104370 105396 106743 107154 228 832 989 108005 429 535 109060 529 881 110638 825 58 960 111210 828 39 922 112570 113694 786 825 114480 115970 117315 896 113331 982 119031 265 677.

120489 740 970 121405 122092 127 45 716 123659 919 124815 949 125183 715 63 952 126247 864 127184 93 491 588 981 128402 541 129400 547 130590 132000 448 773 133057 175 958 134066 397 504 136180 794 990 137836 47 138422 742 139434 616 49 140315 618 728 141041 177 619 65 142679 703 97 869 92 143221 84 330 576 628 55 735 144537 50 855 67 962 145856 146183 695 799 147336 715 148430 553 591 149057 150303 151307 451 901 153074 921 82 154536 616 714 155090 723 872 156298 404 20 158248 456 645 159103 278 931.

160902 161494 661 711 815 47 162253 525 605 820 164481 165667 819 84 166097 968 167079 204 344 623 168250 557 169199 170953 171048 474 946 53 172721 173751 174295 175036 197 828 176088 262 687 177081 771 178522 880 179021 123 610 180153 405 750 181568 720 94 183424 50 721 185284 953 187084 288 428 720 806 188218 566 189145 423 33 743 190314 77 192650 800 72 963 193823 194168 253 828.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

Po 200 zł. na n-ry.: 336 495 1092 322 71 561 740 2130 537 950 3379 4449 93 5033 236 6045 473 7352 9710 10089 664 707 11131 894 12221 68 421 13238 14191 15837 16353 17770 18049 483 534 19380.

21888 23155 24852 25032 278 491 588 719 26205 542 922 27252 770 28738 29455 690 924 30230 32042 64 448 33939 34302 833 36055 422 595 635 803 37136 [illegible] 39670.

40240 41490 557 603 43353 45548 46503 967 47000 456 48303 460 61 49847 50161 533 86 637 54523 662 55440 90 56816 923 57180 308 58018 955.

60903 61210 63047 244 310 64166 567 708 67570 699 68115 948 69218 350 722 71189 430 72107 211 73082 94 449 790 74516 898 75619 76223 77876 947 78171 249 350 401 79278 677.

80887 81207 77 592 606 82002 84473 699 85005 322 442 86170 782 87221 344 88073 89048 330 688 90032 237 63 91075 242 325 92767 93998 95390 401 23 545 96573 814 97216 98034 454 917 99379 766.

102185 662 103271 104026 430 860 105016 549 913 107176 560 108243 338 923 109066 863 113371 440 95 500 95 114056 137 662 775 116281 117306 486 118182 372 522 958 119520 762 120587 121526 930 122385 544 123433 503 842 124079 801 125789 126196 761 127112 128651 129548 130117 20 630 986 131005 931 132550 657 784 898 134217 45 98 135811 136890 905 137129 454 61 552 138740 139110 48 140133 507 141448 142080 91 751 143586 144152 145681 718 146124 915 147289 741 148067 493 687 150048 712 151673 153037 703 154260 883 155190 739 156170 159441 853 160062 464 660 161972 162655 716 163607 164931 165004 165 166 801 168258 324 838 169550 170074 467 707 171903 172425 173704 174321 175689 863 921 176000 414 63 178167 585 657 179065 124 227 180566 649 181076 750 828 182468 183927 185010 524 186158 564 807 187239 643 188187 189963 190691 923 50 191164 647 932 192188 193188 587 658 724.

Wygrane po 50 zł.

348 2103 3084 237 992 4347 581 943 5004 376 8063 224 350 718 926 9409 983 12686 13317 630 14298 15502 637 16304 967 17338 535 18182

20666 22081 589 24288 25518 26387 446 27447 698 28636 29327 714 868 31016 33345 653 876 34860 35449 36301 37530 38320 39453 817 40588 668 42298 775 40510 45156 409 46786 47137 48730 49226 50798 52278 645 840 53165 54249 55085 57151 59020 980.

61248 62155 64662 823 65072 66297 511 70244 901 71767 72227 739 75171 359 77682.

81172 83460 84962 85111 87544 923 85 88779 881 90078 339 98 540 91052 92174 950 96344 624 98230 306 877 99114 202 548.

101063 585 104362 105575 735 106017 944 1073000 10897 0109024 111 10274 608 111957 112354 469 946 113373 620 115233 51 117647 779 945 121547 673 122556 125112 128386 129195 500 95 757 130836 132047 617 133229 134747 135366 854 136181 137514 1394443 141380 142258 539 982 143445 84 904 147156 378 533 770 845 148513 149246 544 150206 151737 153497 760 155318 156822 157705 159595 640 160106 161784 163793 895 164827 165634 167386 168396 570 169361 170727 800 174625 178972 180802 182902 183517 184006 775 185093 186098 318 55 818 188428 189368 193665.

IV ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. na Nr. 188060.
10.000 zł. na Nr. 24.874.
5.000 zł. na N-ry: 106908 124326 132995.
2.000 zł. na N-ry: 36.691 48042 49009 96479 109067.
1.000 zł. na N-ry: 31342 36963 55059 90164 100884 12092 143048 139306 153377 185823.
500 zł. na N-ry: 4699 21811 40365 23033 53196 40365 64324 64508 76208 92518 105314 111376 127244 138472 150215 155982 188827.
400 zł. na N-ry: 6414 6555 6021 14502 11403 17090 17403 38346 46393 48691 54706 69012 74633 82303 91214 105699 127244 136046 143804 146119 147423 150861 153376 159842 160655 173394 185301 188248 191665.
300 zł. na N-ry: 2306 14414 42238 50931 60592 110812 137637 18124 142133 146293 151990 153277 158053 184227 190496.
250 zł. na N-ry: 2313 11352 14525 15516 18401 21136 26017 33997 40981 59394 65206 68632 70061 70935 73820 80467 83449 85347 101924 107263 115397 116633 128834 127759 133080 146761 162345 163310 164707 172394 183307 185215 186792.

Wygrane po 200 zł.

1378 2207 777 3225 4082 4157 517 668 773 3225 4082 167 517 668 773 923 971 9350 60 795 10150 11137 691 809 13431 22 58 14181 268 306 15338 407 24 511 16403 17270 734 18009 726 882 19556 998 20011 627 21380 22147 243 499 745 23106 15 24656 25684 26678 27769 827 74 945 48 28014 237 598 696 29080 123 765 872 31381 684 32386 640 727 952 85 33020 67 114 35211 494 593 606 66 36260 37884 38351 418 41057 322 69 652 42853 60 43261 44114 92 297 465 996 45193 589 772 47599 48491 49274 51246 574 723 948 52858 53023 532 55831 56352 531 57306 58454 59091 661 60027 62367 63153 415 534 51 893 64101 501 65188 710 66388 972 67465 68208 416 603 75 69122 83 321 70542 74 71392 806 72167 971 73059 624 74157 209 962 89 75293 94 535 660 76529 77040 785 79354 588 808 947 80236 428 984 81273 342 588 978 82595 639 83098 514 28 712 98 84574 85142 72 328 564 86342 94 407 87185 937 88483 984 90222 737 91762 92199 238 93269 605 946 94155 422 95283 781 96125 705 57 97015 575 98526 629 99425 716.

100627 101175 252 378 506 102054 920 103610 709 975 104087 105151 652 106008 684 107988 108351 103286 462 828 111363 736 114375 115161 537 996 116831 117558 892 118477 119354 438 659 941 120103 275 313 479 517 49 121263 696 823 37 122445 549 653 936 123137 528 124351 125102 218 673 126720 127230 589 695 128485 696 129468 508 130845 131080 177 4666 784 825 915 47 132199 133473 133304 60 964 134174 237 505 70 135484 976 136148 503 139907 58 1417444 142312 143096 888 914 144594 145236 494 146937 147114 90 148341 885 151042 251 58 859 151397 788 153173 683 801 78 154467 155250 714 156517 157809 158563 677 159371 79 634 761 921

160006 788 161485 162421 876 163162 322 33 164173 422 927 165475 709 878 166151 348 500 168314 170725 171005 255 173057 291 724 174461 507 906 175052 55 418 592 176162 98 232 629 177359 71 651 708 832 945 178133 179141 782 833 180043 220 607 181540 182540 853 183633 849 184463 572 787 832 185202 547 91 989 186102 736 984 187147 188635 189043 362 82 190040 404 55 191264 646 193142 50 223 342 533 901.

Wygrane po 50 zł.

2534 4503 5085 224 6288 8098 270 482 9344 447 12154 14095 411 991 15616 17118 19235 923 22144 242 749 23447 25236 26418 28361 537 944 30244 32502 33449 34603 65 35072 521 37930 39004 792 993 41374 42342 43364 730 44016 133 637 46770 47043 48267 833 49883 97 50849 981 97 52491 53306 823 55434 888 61021 109 64824 66375 294 67614 68101 69023 48 208 70035 909 71129 349 502 73012 75572 76906 77169 721 78046 85 151 987 79307 80535 708 81205 82670 83140 661 957 84442 685 85236 86074 87090 88028 89453 759 892 90001 91402 719 93645 94002 964 95068 96883 98225 424.

6176 333 940 70 7404 715 8207 617

100207 101318 647 102365 74 622 107460 108954 109925 112383 114337 678 116709 929 117195 119758 120657 122223 124080 376 824 126416 127548 128270 129215 565 794 821 905 131566 132002 491 704 31 133052 134775 135046 85 176 226 136508 138526 140519 142542 650 143375 862 75 144824 145156 147428 516 148575 87 149728.

150813 911 151609 23 152241 822 154231 878 156829 157405 158643 738 950 159179 340 160249 589 162413 508 601 872 163474 164038 165670 167665 169764 170313 171403 173271 174616 852 175679 98 177040 178548 899 180043 181301 523 41 182172 183028 184489 185759 977 186587 732 188099 294 923 41 189991 190223 965 191099 386 644 722 192944 193139 599.

Wypadki.

Aleksander Paczkowski, 32-letni kotlarz (Orła 50), jadąc rowerem na ul. Warmińskiego z powodu dużego ruchu wjechał z całym impetem na wóz. Skutki zderzenia były fatalne. Paczkowski padł nieprzytomny na bruk, odnosząc ogólne potłuczenia oraz silny wstrząs mózgu.

— Józef Włodarczyk, lat 42, zatrudniony na odcinku Brzoza podczas pracy przy kładzeniu szyn doznał skomplikowanego złamania lewej nogi.

— Silnego potłuczenia głowy doznał 42-letni robotnik Jan Kasprowicz. Podczas pracy przy drutach telefonicznych spadło mu w pewnej chwili jakieś narzędzie, raniąc go dotkliwie.

We wszystkich wypadkach udzielił pierwszej pomocy Szpital Miejski.

Kronika żałobna.

Śp. Antoni Kowalik

obywatel honorowy miasta Gąsawy.

Z dniem każdym przerzedzają się szeregi działaczy społecznych z czasów niewoli. Ostatnio na wieczny spoczynek do grobów rodzinnych w Gąsawie odprowadził ks. kanonik Stepczyński z Bydgoszczy (krewny Zmarłego) w asyście 11 księży zwłoki śp. Antoniego Kowalika. W pogrzebie brały udział wszystkie miejscowe organizacje wraz z sztandarami.

Zmarły był pierwszym obywatelem wyzwolonej Gąsawy, zwolennikiem i propagatorem „Dziennika Bydgoskiego" od samego zarania jego powstania, prezesem miejscowej Polskiej Rady Ludowej w latach 1918-1920, tudzież piastował szereg urzędów honorowych; był też pierwszym komisarycznym burmistrzem m. Gąsawy.

Niech odpoczywa w pokoju! Cześć Jego pamięci!

Pasażer na gapę.

Z Inowrocławia przybył do Bydgoszczy pociągiem towarowym 24-letni Jan Głowcz, którego jednak policja na dworcu zatrzymała. Podróż na gapę tym razem zakończyła się w kryminale.

Pech pana Piotra.

Piotr Brzyski, mieszkaniec ul. Kujawskiej 18, wracając nocą lekko pod gazem do domu, nie mógł w żaden sposób utrzymać równowagi i idąc ul. Długą potknął się i upadł. Nie wiadomo, jak długo pan Piotr leżał, jednakże wykorzystał tę okazję jakiś złodziejaszek i skradł mu portfel z zawartością. Tym sposobem pozbył się pan Piotr 15 zł gotówki, karty rowerowej, rzemieślniczej i innych dokumentów.

Włamania.

W nocy z 12 na 13 bm. włamali się złodzieje do hurtowni drogeryjnej Jana Kosińskiego przy ul. Warmińskiego 10, skąd po wyłamaniu drzwi zabrali towaru na 600 zł.

Tejże samej nocy włamali się złodzieje do mieszkania Andrzeja Tima (Grunwaldzka 166) i zabrali walizkę, suknię i bielizny na sumę 200 zł.

Między 10 a 12 przed południem skradziono z mieszkania p. Teofila Bobowskiego (Wełniany Rynek 8) złoty zegarek, wartości 90 zł.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Fragmenty z oper Ryszarda Straussa. 17,00: Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu. 19,0:0 „O piętro wyżej" — operetka. 21,00: Koncert w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej. 22,00: „Za kulisami Olimpjady" — feljeton. 22,25: Muzyka taneczna z Ciechocinka oraz z płyt.

W środę, dnia 19 sierpnia

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,23: Muzyka z płyt. 16,00: Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa. 17,00: Trio Polskiego Radja i solista Janusz Nowak (bas). 17,50: „Anegdoty z życia Heleny Modrzejewskiej". 19,00: Koncert małej orkiestry i solistów. 20,00: „Słynne symfonje", trzecia audycja. 20,30: Wędrówka mikrofonu po prowincji. 21,00: Szósta audycja z płyt „Utwory Fryderyka Chopina". 21,30: Śląskie pieśni ludowe. 22,00: „Co mówi Europa o minionej Olimpjadzie". 22,25: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego i muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,03: Na dzieńdobry" (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: „Parę informacyj". 12,03: Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi" Wł. Reymonta. 12,23: Z popularnych oper (płyty). 14,30: Orkiestra taneczna i chóry rewelersów (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,00: „Sartowice — perłą Wisły" feljeton. 18,10 Utwory skrzypcowe w wykonaniu E. Morini (płyty). 18,25: Pogadanka społeczna: „W świetlicach dla bezrobotnych". 18,30: Koncert reklamowy. 22,20: Wiadomości sportowe z Pomorza.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Szef sztabu rumuńskiego też odwiedzi Polskę?

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, **w niedługim czasie oczekiwany jest w Warszawie szef sztabu generalnego armji rumuńskiej, generał Samsonowici.** Po przeszło dwuletniej przerwie będzie to pierwsze spotkanie przedstawicieli armji polskiej z szefem sztabu generalnego sprzymierzonej armji rumuńskiej.

Jak z tego widać, **Polska dąży do wzmocnienia swych aljansów wojskowych.** (r)

Podróże oficerów francuskich.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). W Warszawie otrzymano wiadomość, że **okrętem z Havru udała się do Leningradu większa grupa oficerów francuskich.** W drodze powrotnej oficerowie ci odwiedzą Warszawę, a nast. Czechosłowację. Podróż oficerów francuskich ma na celu m. in. **osobiste zetknięcie się z przedstawicielami armij sojuszniczych państw na wschodzie i w środku Europy.** (r)

O Wandzie Parylewiczowej spisano już cztery grube tomy.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.) Głośna w całym kraju afera korupcyjna Wandy Parylewiczowej zatacza coraz szersze kręgi. O rozmiarach tej sprawy świadczyć może .fakt, iż **w toku wstępnego śledztwa zgromadzono już materjały zawarte w czterech wielkich tomach i to niezależnie od rozmaitych listów oraz dokumentów, zajętych w charakterze dowodowym.** (r)

Zgon śp. prof. St. Niewiadomskiego.



Jak już donosiliśmy, we Lwowie zmarł, przeżywszy 79 lat, znakomity kompozytor, muzykolog i krytyk muzyczny ś. p. prof. Stanisław Niewiadomski. Ś. p. prof. Niewiadomski, którego pogrzeb odbył się wczoraj we Lwowie, z krypty kościoła O. O. Bernardynów, jest autorem zgórą 200 kompozycyj, głównie wokalnych, przyczem zasłynął jako autor pieśni do słów Marji Konopnickiej, Asnyka, Gawalewicza i in. Poza tem ś. p. Zmarły ogłosił monografje o Moniuszce i Chopinie, oraz wydał szereg innych dzieł. Na zdjęciu ostatnia podobizna ś. p. Niewiadomskiego z czasów jego pobytu na kuracji w Niemirowie.

Nauczyciele z Przytyka

odznaczeni krzyżami zasługi.

Warszawa, 18. 8. (PAT). Pan Prezydent R. P. nadał złoty krzyż zasługi (po raz drugi) p. Serwacemu Aleksandrowi Niedbalskiemu, kierownikowi szkoły rolniczej w Wacynie, powiatu radomskiego za zasługi na polu pracy oświatowej i społecznej.

Pan prezes Rady Ministrów nadał srebrny krzyż zasługi p. Edmundowi Wloskowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Przytyku, pow. radomskiego i p. Kazimierzowi Zabiskiemu, p. o. kierownika szkoły powszechnej w Przytyku — za zasługi na polu pracy oświatowej i społecznej.

Srebrny krzyż zasługi nadany został również p. Janinie Imielównie, sekretarce inspektoratu szkolnego w Radomiu — za zasługi w służbie państwowej na polu pracy społecznej.

* * *

Odznaczenie nauczycieli z Przytyka, których za zeznania w słynnym procesie beczelnie atakowała cała prasa żydowska, — jest prawdziwą satysfakcją dla tych urzędników, co się nie ulękli presji żydowskiej.

Świętokradztwo.

Rzeszów, 18. 8. (PAT.) Nieznani sprawcy **dokonali włamania do kościoła parafjalnego w Słocinie** (pow. Rzeszów) **i ograbili kościół doszczętnie,** zabierając złotą monstrancję i kielichy, szaty liturgiczne itp. łącznej wartości kilkunastu tysięcy zł.

Naczelnik kolejowy i radny miejski — złodziejem mienia państwowego.

Tczew (as). Wielką sensację wywołała wśród całego tut. społeczeństwa wieść o wykryciu przez tut. wydział śledczy nowej afery złodziejskiej, której bohaterem jest znany na bruku tczewskim długoletni **naczelnik parowozowni kolejowej w Zajączkowie tczewskim i radny miejski z ramienia Sanacji Jan Adamczyk,** zamieszkały w Tczewie na Nowemmieście przy ul. Gdańskiej, o którym oddawna krążyły wersje, że **„tanim" kosztem mebluje swoje mieszkanie** rzeczami wyrabianemi przez pracowników warsztatów kolejowych z materjałów państwowych.

Ostatnio policja tut. **niespodzianie przeprowadziła w mieszkaniu dygnitarza kolejowego, radnego Adamczyka rewizję,** w wyniku której **zakwestjonowano cały szereg rzeczy wykonanych w warsztatach kolejowych z materjałów, stanowiących własność państwową,** m. n. ramy do obrazów, wieszaki, części umeblowania mieszkalnego, wielkie popiersie Marsz. Piłsudskiego wykonane z metalu i t. p.

Miejmy nadzieję, że „dygnitarz kolejowy" Adamczyk znajdzie się w niedługim czasie za kratami więzienia.

Aktualja wierszowane.
Pieprzem, solą przyprawiane.

Kanikuła.

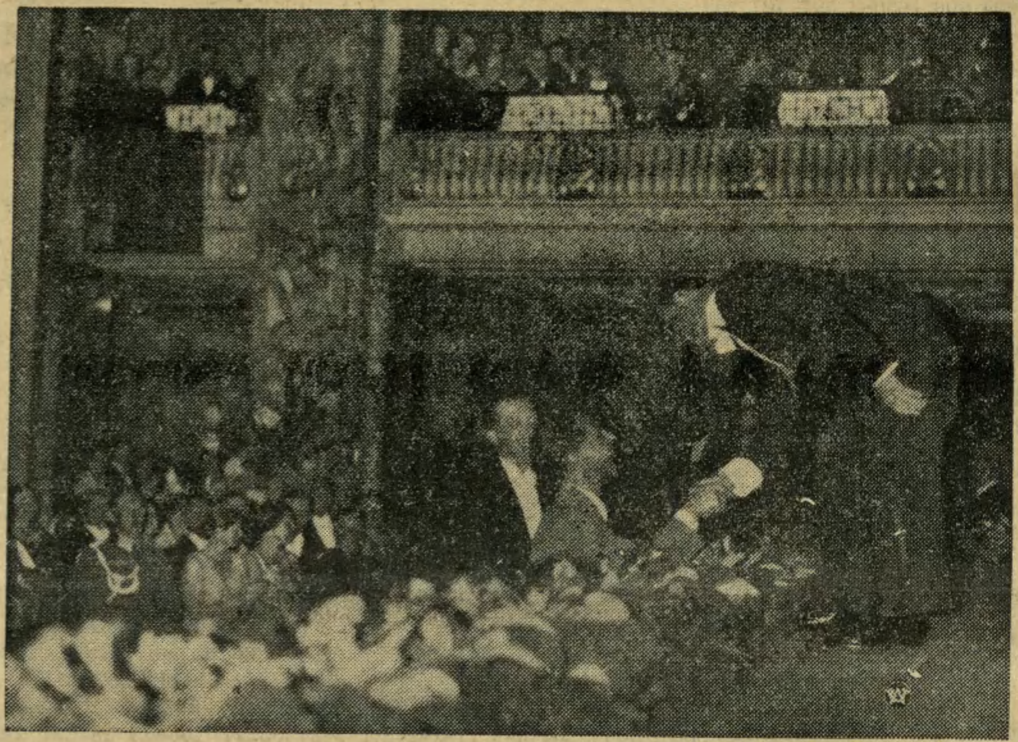
— Dokąd tak śpieszysz, zacny sąsiedzie?
— Jest kanikuła! Za miasto człek jedzie.
Możnaby chłodzić się i przy lodach,
lecz wolę kąpiel wziąć w rzecznych wodach.
Żar, przyjacielu, istny leci z nieba
a przecież i ciału coś dać potrzeba.
Bo... stale „reunion", „five" i wieczorek,
huczący w uszach szampańskiego korek,
zabawy, tańce i karty bez przerwy —
każdego wyszarpać to musi nerwy.
Człek w dobrobycie utonąłby cały
więc... dobrze, że takie przyszły upały.
Co prawda, na wsi nie wydam stu złotych,
tam dzień jest tańszy a i brak ochoty.
Tak więc — gdy teraz żyć będę skromnie
niech nikt źle nie myśli i żalu nie ma do [mnie.
Nie chcę się tłumaczyć — jest kanikuła —
i chociaż zabaw dużo mi popsuła
nawet... rad jestem... odpocząć dwa tygodnie
z receptą i żony i doktora zgodnie.

Zacny mój przyjaciel odkrył wreszcie karty.
Wiem dlaczego ubrał kapelusz lichy, zdarty
dlaczego w starych butach chodzi już dwa [lata.
— widocznie aura stale figle takie płata.
Nie baczy, czy to grudzień, czy marzec, [albo maj
wciąż upał nam zesyła i wieczny mamy raj.
Dlatego wioną pustką barowe gabinety
a trzy osoby równo dzielą się kotletem,
a nam z tem jest wygodnie
gdy żyjem tak, to... modnie.

Gdy leżysz na murawie i gołe gdy masz [pięty,
Krzycz głośno: Kanikuła! i krzycz: dolce [farniente!

E. K.

Uroczysty wieczór polsko-niemiecki w Berlinie.



W sali marmurowej berlińskiego Ogrodu Zoologicznego odbył się pod protektoratem ambasadora Lipskiego i min. Goebbelsa, uroczysty wieczór polsko-niemiecki, uświetniony produkcjami Jana Kiepury, oraz innych polskich artystów. W wieczorze wzięli udział polscy zawodnicy olimpijscy. Na zdjęciu widzimy moment, w którym minister Goebbels dziękuje Kiepurze za występ. Poniżej ambasador Lipski.

Katastrofa kolejowa w Wilnie.

Parowóz bez obsługi rozbił pociąg podmiejski.

Wilno, 18. 8. (PAT.) W dniu 17 bm. o godz. 18,15 zdarzyła się **katastrofa kolejowa w obrębie miasta Wilna na przejeździe około ul. Rossa.** Parowóz bez obsługi, gdyż **prowadzący go pomocnik maszynisty wypadł z parowozu,** jak twierdzi, wskutek uderzenia się o słup, wpadł na pociąg podmiejski, składający się z parowozu i trzech wagonów. Obie lokomotywy szły tyłem i wskutek zderzenia się węglarki obu parowozów wbiły się na siebie. **Maszynista pociągu Władysław Zykus i pomocnik jego Józef Kunicki ponieśli śmierć na miejscu.** Pociąg sanitarny, który przybył na miejsce katastrofy, odwiózł **jedenastu rannych pasażerów, w tem dwóch ciężko,** do szpitala kolejowego. Dochodzenie w toku.

Ostatni narodowiec zwolniony z Berezy.

Został zwolniony z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie p. Franciszek Jelonkiewicz, **aresztowany i zesłany do Berezy wraz z dr. Mechem po wyprawie myślenickiej A. Doboszyńskiego.**

Jelenkiewicz przebył w Berezie ogółem 45 dni. Jest on ostatnim narodowcem, którego tam dotąd przetrzymano, a 63-cim zkolei od chwili powstania obozu izolacyjnego. Jelonkiewicz bawił przejazdem w Warszawie. **Wygląda i czuje się względnie dobrze.**

Do czego już dochodzi?

Grupa bezrobotnych idzie na pole kraść zboże i bije do nieprzytomności broniących mienia.

Zgon ofiary pobicia.

Nowe, n. W. (t). W tych dniach rozegrała się smutna tragedja na polach **majętności Zajączkowo,** w nizinie nadwiślańskiej, na włościach p. Ziart.

Sześciu bezrobotnych z pobliskiego Wielkiego Komórska przybyło w godzinach popołudniowych na pole do stert zboża i poczęło je młócić drewnianemi pałkami. Na ten widok podeszli do młócących brat właścicielki p. Wilhelm Becher i administrator p. Feliks Milewski i nawoływali złodziei, by zaprzestali kraść zboże. Bezrobotni na to nie reagowali. Doszło do bójki. Złodzieje poczęli pałkami okładać obu przybyłych. Bechera zbili tak strasznie, że padł bez przytomności na polu, a Milewskiemu zadano szereg ciosów w głowę.

Następnie **sprawcy, nie troszcząc się o swe ofiary, zgarnęli wymłócone zboże i uszli najspokojniej z pola w kierunku Komórska.**

Niezwłocznie zajęto się losem poturbowanych. **Becher, niestety, już nie odzyskał przytomności i zmarł w niedzielę, 16 bm. na skutek odniesionych obrażeń.** Zawiadomiona o powyższem zajściu policja zarządziła pościg i **aresztowała sprawców zbrodni w liczbie sześciu,** by odstawić ich do dyspozycji władz sądowych. Aresztowani zostali: **Żak Wojciech,** lat 22, **Żak Eryk,** lat 19, **Lisiecki Wojciech,** lat 25, **Śpiewak Franciszek,** lat 21, **Gall Jan,** lat 18 i **Maksymiljan Leśniak,** prawie wszyscy już karani, zamieszkali w Wielkim Komórsku.

Krwawe zajście, niespotykane dotąd w szerokiej okolicy, wywołało oczywiście zrozumiałe wrażenie i oburzenie.

15 p. a. l. święci 16-lecie.



W dniu wczorajszym w ramach pułku obchodził 15 p. a. l. święto 16-lecia. Podczas wspólnego obiadu przemówił do żołnierzy d-ca pułku płk. Stachowicz. Na zakończenie przemówienia wzniósł p. płk. Stachowicz toast na cześć gen. inspekt. Rydza-Śmigłego i Rzeczypospolitą Polskę. Poczem d-ca piechoty dywizyjnej p. płk. Skroczyński przypomniał artylerzystom jak to oni mogą i powinni w czasie pokoju wyrabiać w sobie ducha braterstwa broni, jak to oni winni umieć wesprzeć inne oddziały. Pod koniec składa życzenia na ręce d-cy pułku. Żołnierze wznieśli okrzyk: niech żyje d-ca piechoty dywizyjnej. Po obiedzie odbyły się zawody konne. (Fot. J. Czarnecki)

„Po sto tysięcy dla Łodzi, Częstochowy i Płocka".

W dniu 17. bm. zakończyło się ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Trzy główne wygrane po sto tysięcy złotych każda padła tym razem w trzech miastach prowincjonalnych, przyczem fortuna była szczególnie łaskawa dla tych, o których długo zapomniała. Tak więc np. wśród właścicieli poszczególnych ćwiartek numeru 54.355 znajdują się pp.: I. Forber, robotnik, któreg obecne zarobki wynoszą 3 zł dziennie, oraz Józef Własiak bezrobotny — obydwaj zamieszkali w Częstochowie. Dwie ćwiartki numeru 180.133 stanowią własność pań: Heleny K., pracownicy domowej i Stefanji R., nauczycielki. Trzecia setka tysięcy padła na numer 47.843, którego właścicielami są mieszkańcy Łodzi.

Niedługo, bo już 9-go września rozpocznie się ciągnienie czwartej klasy. Jak wiadomo główna wygrana tej klasy wynosi miljon złotych, ale poza tem — nie licząc pomniejszych, są jeszcze następujące wielkie wygrane: trzy po sto tysięcy złotych, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt tysięcy, siedemnaście stałych wygranych dziennych po dwadzieścia pięć tysięcy złotych i t. d. Przy sposobności przypominamy, że 27. bm. odbędzie się dodatkowe ciągnienie powakacyjne z pośród tych numerów losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej piątej Loterji i którym w tem ciągnieniu nie przyznano wygranych seryjnych.

Polsko-niemieckie dożynki w Olympinie

W dawniejszej kolonji Olympin, w okolicy Brzozy, odbyły się ub. soboty dożynki, zorganizowane przez radę gminną. Licznie przybyłych gości powitał sołtys, p. Krzeszewski, przemówienie to przetłumaczył na język niemiecki p. Paweł Sznajder z Bydgoszczy. Bawiono się ochoczo w niezamąconej harmonji, wiwatując na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i — ofiarodawców bydgoskich kupców, którzy darami swemi przyczynili się do udania imprezy.

—::—

— **Możemy się podzielić** z Szan. Czytelnikami wiadomością, że prof. Rupniewski, znany i ceniony artysta-malarz, przeniósł swoją pracownię do gmachu Bibljoteki Miejskiej (Długa 41).

— **W bieżący czwartek Bydgoszczanie będą mieli możność zapoznania się z prawdziwem obliczem Rosji sowieckiej.** Przedstawi nam je prof. Krzyżanowski, były więzień w Bolszewji, w wykładzie pod tytułem: „Morze łez i krwi". Wywody swoje poprzę prof. Krzyżanowski 50 nader ciekawemi i oryginalnemi przezroczami, ilustrującemi rozwój rewolucji rosyjskiej. O zainteresowaniu odczytem prof. Krzyżanowskiego świadczy fakt, że wygłosił ich bardzo poważną ilość (w Poznaniu 60 razy), a słuchacze wyrażali gotowość podjęcia krucjaty w obronie wiary św. i moralności, tak dalece bowiem odczuwa widz zgrozę mąk i cierpień i tortur w czerezwyczajkach sowieckich. Ze względu na nader aktualny temat i oryginalne przezrocza zasługuje wspomniany referat na zainteresowanie się nim wszystkich Polaków. Odczyt odbędzie się dnia 20. bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej.

— **Dawniejszy oficer Grencszncu, Arno Manthey,** syn hotelisty Mantheya z Szubina, urodzony tamże 1888 r., znany z walk przeciwko powstańcom polskim na odcinku bydgoskim, mianowany został przez Hitlera dowódcą („Führer") grupy oddziałów szturmowych S. A. Ostmark. Mantheyowi podlegają wszystkie oddziały hitlerowskie na pograniczu polskiem. Manthey już w roku 1930, przed przewrotem w Niemczech, stał na czele tajnej bojowej organizacji hitlerowskiej w Złotowskiem.

— **Skóry zdrożały!** Skartelizowany przemysł garbarski, na którego czele stoi podobno jeden z „pułkowników", uskarżając się na niedostateczny przydział dewiz na zakup zagranicznych garbników, podniósł ceny sprzedaży wyprawionych skór od 30 do 40 procent. Gdzie zapowiedziana przez rząd walka z kartelami? — zapytują słusznie szewcy i rymarze.

— **Informacje o kursach wojskowo-przetwórczych.** Absolwenci wydziału ślusarskiego, względnie ślusarsko-mechanicznego szkół rzemieślniczo-przemysłowych, w wieku przedpoborowym, pragnący poświęcić się służbie zawodowej majsterskiej w wojsku i marynarce wojennej, winni uprzednio ukończyć specjalny roczny kurs. Dla niezamożnych przewidziane są stypendja na opłatę nauki i bursy. Informacyj udziela Towarzystwo Wojskowo - Techniczne, Warszawa, Aleja Róż 8 m. 1 (tel. 8-13-33).

Lekkomyślność przyczyną nieszczęścia.

Młodzież igra niekiedy z niebezpieczeństwem zbyt pohopnie. Brawurą niezawsze przynosi pochwały kolegów. Bardzo boleśnie przekonał się o tem Józef Szumański, 18-letni stolarz, zatrudniony w firmie Grajnert. Otóż podczas wycieczki w Smukale wskrabał się na wysokie drzewo i w pewnej chwili spadł z 12-metrowej wysokości. Szumańskiego ze złamaną ręką i nogą odwieziono do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy. Stan poważny.

Niebezpieczne sprawozdanie.

Jeden z ustępów przemówienia p. redaktora **Jana Teski**, wygłoszonego podczas publicznej manifestacji Zjednoczenia Narodowego w Bydgoszczy, **uległ konfiskacie.**

Sąd Grodzki w Bydgoszczy doręczył naszej redakcji następujące **postanowienie:**

Sąd Grodzki w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnem w dniu 17 sierpnia 1936 po rozpoznaniu wniosku Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 17 sierpnia 1936 Nr. I. Ds. 96/36 o zarządzenie zajęcia nakładu czasopisma „Dziennik Bydgoski" nr. 190 na dzień 18 sierpnia 1936 w trybie § 24 ustawy prasowej z dnia 7. 5. 1874 (Dz. Ust. Rzeszy str. 65) i art. 153 kpk. postanowił:

Zarządzić zajęcie czasopisma „Dziennik Bydgoski" nr. 190 na dzień 18 sierpnia 1936 za artykuł na stronie drugiej pod tytułem: „Pierwsze publiczne wystąpienie Zjednoczenia Narodowego w Bydgoszczy" w ustępie „otóż Naród polski" do słów „reformami państwo osłabili", albowiem inkryminowany ustęp artykułu tego zawiera wszelkie znamiona **występku z art. 127 k. k.** przy uwzględnieniu § 20 ustawy prasowej.

Sędzia Grodzki: (—) Hoffmann.
Za zgodność:
(—) Białkowski, sekretarz sądowy.

* * *

Abonenci „Dziennika Bydgoskiego" na prowincji zechcą się na poczcie swojej lub w agenturze upomnieć o doręczenie im **drugiego nakładu** po konfiskacie.

Konfiskaty.

W niedzielę, 16 bm. numer krakowskiego „Nowego Dziennika" uległ konfiskacie, za umieszczenie opisu zajść w Wierzchosławicach, według własnego korespondenta.

W poniedziałkowym (17 bm.) „Naszym Przeglądzie" warszawskim został skonfiskowany cały artykuł, z tytułem i podpisem.

Niedzielny specjalny Biuletyn Polskiej Agencji Agrarnej, ze sprawozdaniami z manifestacyj ludowych, uległ konfiskacie w całości.

Poniedziałkowy (17 bm.) „Goniec Warszawski" ma dużą plamę na pierwszej stronicy.

Nowy kierownik III komisarjatu w Bydgoszczy.

Dowiadujemy się, że na stanowisko kierownika III komisarjatu P. P. w Bydgoszczy powołany zostanie p. **aspirant Edward Gwiździ**, obecny kierownik komisarjatu na miasto Gniezno. P. asp. Gwiździ obejmie urzędowanie na nowem stanowisku w najbliższym już czasie. (ap).

NOWOCZESNY STYL.

— Czy Kazia ma świadectwo służbowe?
— Owszem, proszę pani, mam cały moc.
— To dlaczego ich Kazia nie pokazuje?
— Bo u mnie ze świadectwami jak z fotografjami. Ani jedno nie jest dokładne. Prosze pani, ja nie jestem widocznie świadectwogeniczna.

Ze sportu.

OLIMPIJCZYCY PRZEGRYWAJĄ I NA MISTRZOSTWACH KAJAKOWYCH POLSKI.

Puck. Na małem morzu (zatoka pucka) rozpoczęły się w ub. sobotę **mistrzostwa kajakowe Polski**, odbywające się pod protektoratem **wojewody pomorskiego Raczkiewicza i kontradmirała Unruga.**

Sensacją mistrzostw była **porażka olimpijskiej drużyny kajakowej Bazaniuk — Kozłowski w dwójkach.**

Mistrzostwo zdobyli następujący zawodnicy:

Składaki jedynki: Leopold Włodarczyk (KPW, Kraków).

Składaki dwójki: Sokół Puck (Brunon Adolf i Lange Fr.).

Kajaki jedynki wyścigowe: Sobieraj Czesław (ZAP Poznań).

Dwójki sztywne: PKS. Kraków (Woźniak — Lenczowski) przed olimpijczykami Bazaniuk — Kozłowski.

W ub. niedzielę nastąpiło zakończenie czwartych kajakowych mistrzostw Polski.

Mistrzostwa w biegu na 1 km zdobyli następujący zawodnicy:

Jedynki: Sobieraj (Poznań).

Dwójki składaki: Zachęta i Munnich (Kraków).

Jedynki składaki: Włodarczyk (Kraków).

Dwójki mieszane: Lanzanka i Falkowski (Grudziądz).

Dwójki składaki mieszane: Włodarczyk i Trojańska (Kraków).

Jedynki składaki pań na 600 m: Trojańska (Kraków).

Kajaki pań: Lanzanka (Grudziądz).

Nagrody zwycięzcom wręczał wojewoda Raczkiewicz.

WARSZAWIANKA BIJE GARBARNIĘ W MECZU O MISTRZOSTWO LIGI.

Kraków. Jedyny rozegrany w czasie ub. świąt mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy **Garbarnią a Warszawianką** zakończył się **zwycięstwem Warszawianki w stosunku 1:0 (0:0).**

W pierwszej części gry zaznaczyła się przewaga Garbarni, która nie umie wyzyskać najdogodniejszych sytuacyj podbramkowych.

Po przerwie obraz gry się nie zmienia, ale Warszawianka z wypadu Stollenwerka uzyskuje w 43 minucie jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę.

Wyróżnili się u zwycięzców Joksz, Smoczek, Święcki i Knioła, a u pokonanych Włodek, Stankusz I, Lesiak i Skóra.

Zawody prowadził p. Sławikowski. Publiczności około 1000.

O WEJŚCIE DO LIGI.

W ubiegłą niedzielę odbyły się następujące mecze o wejście do Ligi:

Cracovia — Polonja (Przemyśl) 6:0.
Ł. T. S. G. — Skoda 3:3.
Brygada (Częstochowa) — Unja (Lublin) 3:0.
H. C. P. (Poznań) — A. K. S. (Chorzów) 5:3.
R. K. S. (Hajduki) — Pogoń (Stryj) 2:1.

Odpowiedzi redakcji

Hal. Inowrocław. Wymieniony przez Pana E. Kłon. jest nam nieznany i z nami nie współpracuje.

P. W. Orłowski — Gdynia. Wiersz bardzo słaby i bardzo długi. Wydrukować go nie możemy.

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek, trening lekkoatletyczny druchen na stadjonie miejskim od godz. 6.

Z życia towarzystw.

Baczność, restauratorzy!

Przypominamy wszystkim członkom i gościom, że wyjazd do Gdyni nastąpi wspólnie w środę, 19. bm o godz. 3,45 rano.

Zbiórka w hali dworcowej 15 minut przed odjazdem, celem odebrania biletu.

Zarząd Stow. Restauratorów.

Wtorek, 18 sierpnia.

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** Zebranie kwartalne w Domu Katolickim przy Farze.
— **Sokół V oddział żeński.** Ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. 19. bm. o godz. 19,30 zebranie komisji zabawowej w salce p. Dzierżyńskiego.
Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ulica Szczecińska. Z powodu występu komplet konieczny.
— **„Harmonja".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej przy pl. Piastowskim.
— **Tow. śpiewu „Św. Cecylja".** Pierwsza lekcja powakacyjna w sali p. Glapy. Nowych członków przyjmuje się na lekcji.
— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału I w lokalu klubowym (hotel Lengning) ul. Długa.

Środa, 19 sierpnia.

Godz. 19,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich przy Farze.** Zebranie zarządu w salce parafj. Komplet konieczny.
Godz. 19,30: **Sokół IV Bielawy.** Zebranie zarządu w sali Rzeźni Miejskiej.

* * *

Kat. Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze. Zwiedzanie fabryki „Persil" nie odbędzie się w środę, 19. bm. Termin poda się później.

Klub mandolinistów „Dźwięk". Lekcje we wtorki i piątki w lokalu p. Mellerowej. Uprasza się o liczne uczęszczanie na lekcje.

Tow. śpiewu „Św. Wojciech" przy Farze. urządza wycieczkę w niedzielę 23. bm. do Kruszwicy. Koszta podróży 2 zł, wpłacać u skarbniczki.

—::—

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 17. VIII. 36 r.

Żyto nowe 00,00; 14 50; 14,75; pszen. standart. 20.25—20.75; jęcz. ednol. 17,25—18.25; jęcz. zbior. 17,00—17,25; zim. 00,00—00,00; owies 13,25—14,25; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 23,00—23.50 gat. I 0—50% wł. w. 22.75—23,00; gat. I 0—65% wł. w. 21.50—22,00 gat. II 50—65% wł w. 18 00—18,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,75—18,50; m. poślednia ponad 65% 16,75—17,75; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w. 34,25—36,25; gat. IA 0—45% wł. w. 33.25—34.25; gat. IB 0—55% wł. w. 32 50—33,50; gat. IC 32—60% wł. w. 31,75—32,75; gat. ID 0—65% wł. w. 30.75—31,75; gat. IIA 20—55% wł. w. 28,75—29,75; gat. IIB 20—65% ga. w. 28.25—29,25; gat. IIC 45—55% wł. w. 27,25—28,25 w.t IID 45—65% wł. w. 26,50—27,50; gat. IIE 55—60% wł. 60 25,25—26,25; gat. IIF 5 —65% wł. w. 22,25—22,75 gat. IIG 60—65% wł. w. 21,25—21,75; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 24,25—24,75; Otręby żytnie wymiał stand. 10,50—10.75; Otręby pszenne miałkie 10,50—11,00; Otręby pszenne średnie 10,00—10.50; Otręby pszenne grube 10.75—11,25; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 32,00—34,00; rzepik zimowy bez worka 33 00—35,00; mak niebieski 49.00—52,00; gorczyca 29,00—31,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluszka 00,00—00 00— wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00.00; groch Wiktorja 22 00—26.00; groch Folgera 21,00—24,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 14,50—15,25 makuch lniany 17,50—18,00; makuch rzepakowy 13.75—14,25 makuch słonecznikowy 42/44% 16,50—17,50 makuch kokosowy 00.00—00,00; wytłoki suszone 0,00—0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 18. 8. 1936 r.

dolary amerykańskie	5.29
dolary kanadyjskie	5,28
funty szterlingów	26,65
franki szwajcarskie	172,80
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,33
floreny holenderskie	359,90
marki niemieckie	133,—
szylingi austrjackie	98,—
liry włoskie	34,50
guldeny gdańskie	99,80

†

Dnia 15 bm. o godzinie 10,15 zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach opatrzona olejami św. moja najdroższa żona, kochana matka, teściowa, babka i prababka ś. p.

Marianna Rohde

z domu Zielińska

przeżywszy lat 73, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 5-tej z kaplicy cmentarnej Św. Trójcy, ul. Jary. (15411

Za życzliwe oddanie ostatniej przysługi jak i okazanie szczerego współczucia oraz za liczne wieńce i kwiaty złożone na grobie naszego drogiego Zmarłego ś. p

Antoniego Cywińskiego

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy w tem smutnym obrzędzie udział wzięli serdeczne

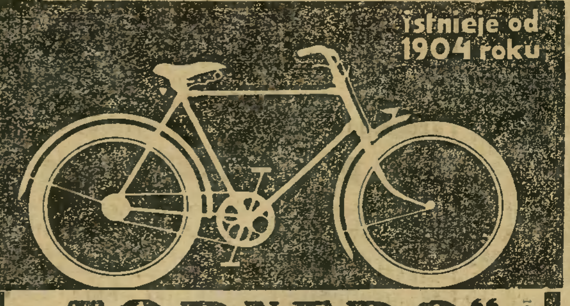
Bóg zapłać.

Żona z dziećmi.

Bydgoszcz, dnia 18. VIII. 1936 r. (15385

WRÓCIŁEM
okulista (8192
Dr. Bähr
Bydgoszcz, Gdańska 40
tel. 1361
godz. przyjęć: 10—12 i 1/4—6.

Wróciłam
Zofja Ginter-Trzebuchowska
dypl. kosmetyczka
ul. 20-go Stycznia 22
tel. 15-04 (15396



„TORPEDO“ 10239
W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Wróciłem
Dr. med. Fr. Nowicki
specjalista chorób dziecięcych
Bydgoszcz, ul. Gdańska 35.
Ordynuję od godz 11—12 i 16—18 (15419

Kafle
w największym wyborze w różnych kolorach i deseniach, również
piece
przenośne pierwszorzędnego gatunku po najtańszych cenach dziennych poleca
Firma 14575
Impregnacja
składnica
ul. Chodkiewicza 15
tel. 1300.



Fabryka
fortepianów i pianin
B. Sommerfeld
Bydgoszcz (15265
ul. Śniadeckich 2.
tel. 3883.
Poleca
pianina i fortepiany
anio i na dogodnych warunkach.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

ORIGINAL



REKORD
NAJLEPSZY ROWER
Do nabycia w odpowiednich składach detalicznych.
Sprzedaż hurtowa (6681
Hurtownia Rowerów
W. Jahr, Bydgoszcz
Nakielska 89.

POŻYCZKI

20—30.000 zł
poszukuję na I hipotekę majątku ziemskiego. Zgł. do administracji nr. „15352“
15352

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Tapety
najtaniej (15321
Pomorska 9



Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
ul. Podwale 19 tel 93-11
10454

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Studnie
i pompy buduje i reperuje. A. Dietrich, Gdańska 78. (8159

Ciężarówką
przeprowadzki, przewozy towarów. Jagiellońska 23, tel. 1617. (15402

Meble
jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, kuchnie, biurka, tapczany, leżanki, ceny zniżone, poleca skład. Śniadeckich 40. (8223

SPRZEDAŻE

W Gdyni
sprzedam dom z placem do rozbudowy, nadający się na interes — piękne położenie. Niedrogo — zaraz, powód choroba. St. Welsand, Gdynia 1, ul. Hozjusza 13. (14230

Dom
składami, dochodu 15 % z powodu wyjazdu sprzedaje S. Małek, Gdańska 46, tel. 1183. (8119

Okazja.
Sprzedam motocykl 2 cylindrowy z przyczepką, gotowy do jazdy. Kraszkiewicz, Tuchola, Świecka 22. (15237

Dom
z zabudowaniem, dobrze się procentujący, restauracja z pełnym wyszynkiem, kompletnem urządzeniem, stajnią zajezdną nadający się na każde przedsiębiorstwo, zaraz sprzedam. Warunki dogodne, Fr. Rydlewicz. Trzemeszno. (15312

Mleczarnie
włącznie **składem kolonjalnym** najlepszem położeniu, dobrze zaprowadzoną, natychmiast z powodu wyjazdu korzystnie oddam. Przyjazd konieczny. Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. (15287

---

2 motocykle
D. K. W. sprzedam w dobrym stanie. G. Grywacz, Rynarzewo. (8188

Rower
nowy tanio sprzedam. Kościuszki 11—4. (15380

Sypialka
jadalka na sprzedaż. Jezuicka 12, m. 3. (15407

Dom (8224
z ogrodem sprzedam, 2400 zł. Adres w Dzienniku.

Skład
kolonjalny z mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (15376

Rower
sprzedam tanio. Czerwonego Krzyża 44. (15389

Singera (8222
maszyna do szycia, tanio. Długa 68—4a, podwórze.

KUPNA

Kupię (15384
wózek dziecięcy używany. Król. Jadwigi 9, m. 11.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Grunt to forsa“ i nadprogram.
ADRIA: „Bohater mimowoli“ z Szöke Szakall, i nadprogram.
APOLLO: „Krwawe perły“ i nadprogram“.
MARYSIEŃKA: „Irela“ i „Indyjscy piechurzy“ (Flip i Flap).
REWJA: „Srebrne ostrogi“ i „Prawda o miłości“.
BAŁTYK: „Powrót Frankensteina“ oraz „Dwa Oblicza“.

POSADY WOLNE

Trio
dobrze zgrane z nowoczesnemi instrumentami potrzebne. Hotel Dąbrowski Koronowo. (8189

Malarz
strycharz potrzebny. Św. Trójcy 18—5. (15388

Pomocnik
fryzjerski z kartą rzemieślniczą potrzebny. Ramblow, Kcynia. (15394

Dla
komisowej składnicy drzewa w Inowrocławiu, poszukuję kierownika. Of. pod „Kaucja“ do Dziennika Bydgoskiego Bydgoszcz. (15373

Fornal
żonaty, bezdzietny. Mińska 14. (15375

Krawiec
maszynista, podręczne potrzebni. Długa 32. (15400

Trio (15405
od 1. 9. 36 potrzebne. Zgłoszenia z podaniem warunków. „Adria“ kawiarnia — restauracja, Inowrocław, Toruńska 5.

Kuchmistrza (15403
samodzielnego poszukuje od zaraz, posada stała. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw i podaniem pensji, pod „Restauracja“ do Dziennika Bydgoskiego Toruń.

Uczennice (15407
od lat 18 przyjmę. Oferty pod „Dentysta 99“.

Przychodnia
Dworzec lewo. Stauzel.
8191

Akwizytorów (15374
do rzetelnej sprzedaży. Oferty Dziennik „A. K.“

Fryzjerka
dobra siła, wodna, manikur, na stałe. Zgłoszenia M. Śmigielski, Gniew, Rynek 22. (15395

Fryzjerka
tylko siła pierwszorzędna potrzebna zaraz na stałe. M. Blokus, **Gdynia,** Starowiejska 4. (15404

Kelnerka
od zaraz potrzebna. Gdańska 73. (8219

Fryzjer
może się zgłosić. Lubelska 2. (15397

Ekspedjentka
branży obuwniczej. Zeferman, Niedźwiedzia 2. Zgł od 2 — 4. (15414

Służąca (15412
potrzebna. Długa 64, m. 3.

Panienka
do obsługi gości. Pomorska 29. (15417

Pokojowa
potrzebna na wieś. Zgłoszenia A. Chwiałkowski, Dworcowa nr. 34. (8221

Czeladnik
cukierniczy i piekarski potrzebny od zaraz. Józef Parszyk, Swiecie, Dworcowa 17. (8210

POSADY POSZUKUJĄ

Przyjmę
posadę do wszystkiego, gotowaniem. Oferty filja „Chętna“. (82.6



Słoje do zapraw
Irena, Hortensja Ząbkowice, Weck
poleca (11967
F. KRESKI
Gdańska 9.

DZIERŻAWY

Wydzierżawimy
zaraz mieszkania o 8-miu i 6 pokojowe z wygodami, położone w parku. Komunikacja kol. i autob. na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Ordynacji Ostromecko, pow. Chełmno. (15107

Sklep (7995
wydzierżawię Pomorska 29

Skład
każdą branżę. Sniadeckich 42. (8215

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, balkon, używaniem kuchni. Promenada 12—7. (8198

Pokój
Podwale 9. (8193

Pokój
skromny tanio. Cieszkowskiego 8—1. (15379

Pokój
przejściowo. Warmińskiego 11—2. (8218

Pokój (8217
frontowy na biuro do wynajęcia. A. Janeczek, ul. Hermana Frankego 17.

Pokój
utrzymaniem, bez. Gdańska 85—4. (8127

Pokój
frontowy utrzymaniem. Gdańska 55—4. (8202



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. 15 zł. Sniadeckich 39—1.

---

2 pokojowe:
kuch. wygody. Ugory 45.

2—3 i 4 pokojowe:
Warmińskiego 17—1.

---

3 pokojowe:
łazienką. Śniadeckich 13/1.

Toruńska 26, II, 60 zł.

---

kuch., łaz. Chwytowo 5.

---

3 i 4 pokojowe:
słoneczne, komfortowe. Chłopickiego 2 (Wilczak).

---

5 pokojowe:
1. 9. Sienkiewicza 13 portj.

---

od 1. 9. Król. Jadwigi 19. Inform. Król. Jadwigi 21/5.

Królowej Jadwigi 9.

Gdańska 69
cztery pokoje kuchnia, pełny komfort, jeden pokój obszerny, oraz warsztat murowany wynajmie gospodarz. (8199

---

3 pokoje
kuchnią, ogród, Płocka 7. Oglądać 5—6. Zgłoszenia Cicha 17. (8195

---

3 pokojowe
wygodami parter. Bocianowo 32, bliższe Hetmańska 30. (8208

---

6 pokojowe
mieszkanie, balkon i łazienka, do wynajęcia. Gundlach, Poznańska 9.
15392

---

2 pokoje
kuchnia 35 zł miesięcznie, pół roku zgóry. Koszarowa 12. (15383

---

2 pokoiki (15386
z kuchnią i dużem ogrodem. Stary Rynek 21—6.

---

2 pokoje
kuchnią, przedpokój, III. piętro, dla bezdzietnych. 4 pokoje komfortowe, ładne, słoneczne. Curie-Skłodowskiej 20. Gospodarz. (8206

---

2 pokoje
kuchnia, rok zgóry 32 zł. Kwiatowa 2. (8194

---

3 pokoje
z kuchnią, w cenie 50 zł. Ułańska 3. (15416

---

2 czteropokojowe
komfortowe mieszkania z lokalnem centr. ogrzewaniem, w najlepszej dzielnicy miasta, od zaraz wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia pod „M. 20“ do filji Dzien. Bydgoskiego. (8214

---

3 pokoje
z łazienką. Bielawki, Kilińskiego 1, m. 1. (8207

---

2 pokoje
z kuchnią od 1. IX. Promenada 1, wiadomość portjera. (8213

MIESZKANIA SZUKA

2—3 (8196
pokoje z kuchnią w parafji ks. Misjonarzy. Oferty do filji „Starzy-Uczciwi“.

4, 5
lub sześć pokoi wygodne w mieście. Zgłoszenia pod „Wygodne“ do filji. (15377

Mieszkanie (15391
2 pokoje kuchnia, słoneczne, poszukuje urzędnik państwowy. Oferty filja Dziennika „M. B“.

Starsze (15398
małżeństwo bezdzietne szuka mieszkania pokoju i kuchni wprost od gospodarza. Oferty Dziennika pod „Bezdzietne“.

Próżnego
pokoju poszukują „2 osoby“ filja. (8220

RÓŻNE

Słynna
wróżbiarka Śniadeckich 52

Detektyw
bez dowodu niema rozwodu, przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach rozwodowych, alimentacyjnych, matrymonjalnych, kryminalnych, załatwia sprawy sądowe. Bodanowski, Zduny 4, I. piętro. (8197

Oddam (15409
dziecko 2 miesięczne na własne. Oferty „Własne“.

Dziecko (15279
przyjmę na własne, adoptuje za jednorazowem wynagrodzeniem. (Rodzina kulturalna, chrześcijańska). Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Dziecko“.

MATRYMONJALNE

Matrymonjalne
znajomości w zamożnych sferach, szybko, solidnie, dyskretnie ułatwia znane z olbrzymiego doboru Międzynarodowe Biuro „Echo“ Poznań, Św. Marcin 68. Prospekt 50 groszy znaczkami. (14923

Dla (15381
kuzynki mej 36 lat, panny posiadającej własną kamienicę, życzę jej odpowiedniego kandydata kawalera na męża znaleźć. Tylko dobr. rzymsko kat. fachowi bławatnicy, z odpowiednią oszczędnością i wieku, zechcą się zgłosić. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji, którą się zwróci pod „Szlachetna“.

NIEUZASADNIONA OBAWA.



— Patrz Romciu, ta letniczka ma taką pyjamę jak ja. Czy ty się nie pomylisz?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.